

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

KOSZALIŃSKI

Poniedziałek
20.04.2026

Nr 91 (5849)
Nakład: 4.485 egz.

www.gk24.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

KOSZALIN

Prawo. Będzie apelacja od wyroku w sprawie pożaru escape roomu **str. 3**



Do „Gustloff’a” w asyście przewodnika

Czy zwiedzanie podmorskich wraków uznawanych za wojenne mogiły i chronionych przez prawo będzie możliwe?
str. 6

Kraj. Dzisiaj sędziowie rozpoczną opiniowanie kandydatów do Krajowej Rady Sądownictwa **str. 7**

Świat. Strzały w cieśninie Ormuz. Rozmowy USA - Iran zamrożone. Teheran usztywnia stanowisko **str. 8**

ZDROWIE ZMIANA POKOLENIOWA POTRZEBNA OD ZARAZ

Nauka pielęgniarek? Na pewno nie zdalnie

Joanna Boroń
Słupsk

**Ministerstwo Zdrowia planuje za-
ostrzyć kryteria kształcenia pielęgniar-
erek i położnych. Dziś są szkoły
prywatne, które za niemałe czesne
kształcą przyszłe pielęgniarki
weekendowo lub... zdalnie.**

W Polsce działa ponad 100 uczelni prowadzących studia pielęgniarstwie I i II stopnia. Od 2020 do 2026 roku zgodę na uruchomienie kierunku otrzymało 56 nowych szkół, w tym 36 niepublicznych. Kontrole wykazują, że wiele szkół pobiera wysokie czesne (nawet 9 tysięcy złotych za semestr) i kształci przyszłe pielęgniarki „na skróty”. Zarzuty dotyczą m.in. prowadzenia zajęć głównie online, tylko w weekendy, zbyt licznych grup, słabego zaplecza dydaktycznego oraz niewystarczających kwalifikacji kadry.

Dziś średnia wieku pielęgniarki to ponad 55 lat. Pielęgniarki są potrzebne. Dla przykładu - w Szpitalu Wojewódzkim w Koszalinie, największym w regionie, pracuje około 500 pielęgniarek i 70 położnych. Obecnie brakuje około 30. Rekrutacja jest otwarta. - Wymierne korzyści niewątpliwie przynosi współpraca z PANS w Koszalinie - uczelnią, którą działa w sąsiedztwie szpitala, i skąd studenci trafiają do szpitala na praktyki. Większość zatrudnianych pielęgniarek jest właśnie po PANS - mówi Marzena Sutryk, rzecznik szpitala.

Potrzebna jest zmiana pokoleniowa. To kwestia niewymagająca dyskusji. Tworzenie nowych szkół jest szansą na wymianę kadrową. - Nie możemy jednak kształcić na ilość, zapominając o jakości tego kształcenia. Mamy świadomość, że kształcimy ludzi, którzy mają nas zastąpić, albo zajmować się nami albo naszymi bliskimi - podkreśla Monika Pawłowska, rektor



**W Szpitalu Wojewódzkim
w Koszalinie pracuje około 500
pielęgniarek i 70 położnych**

Państwowej Akademii Nauk Stosowanych, która w rankingu Perspektyw zajęła 1. miejsce wśród publicznych uczelni zawodowych.

- Rektorzy publicznych uczelni z całej Polski od lat podnoszą kwestię nadużyć występujących właśnie w uczelniach prywatnych. Oczywiście nie można wszystkim zarzucić jakichś nieprawidłowości, bo wiele z nich prowadzi kształcenie w sposób wzorowy, natomiast w sposób galopujący rośnie liczba nowych uczelni, które otwierają kierunek pielęgniarstwo, po to tylko, by na tym zarobić - opowiada dr Monika Pawłowska i mówi, że kształcenie w zawodach medycznych jest drogie, więc te szkoły tną koszty, co prowadzi do poważnych nadużyć. Jakich? - Przede wszystkim mówimy tutaj o kształceniu zdalnym w zawodach, które są zawodami standaryzowanymi, czyli mają bardzo ściśle określone zasady kształcenia. Kiedy słyszę

Ruszyła kampania „Schowani za ekranem - bezpieczni czy zagubieni?” **str. 4**

Nr ISSN 1231-8124

Nr indeksu 348-570



Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

- Nawet 21 tys. zł na start. Tak kuszą Polaków za granicą
- Polska ma 61 mld ton węgla, którym powinny zająć się prywatne podmioty

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński ☎ 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Smartfon zmienił wszystko, internet towarzyszy młodemu człowiekowi cały dzień

Mira Suchodolska
Rozmowa

z prof. Jackiem Pyżalskim, pedagogiem i badaczem nowych technologii z UAM w Poznaniu

Raport EU Kids Online 2026 pokazują, że kluczowy jest sposób korzystania z sieci. Panie profesorze, jaki jest najbardziej zaskakujący wniosek płynący z waszego badania?

Najbardziej interesujące jest zestawienie kilku naszych wyników. Z jednej strony młodzi ludzie mają dość duże doświadczenie w zakresie sytuacji ryzykownych online, trafiają na treści agresywne, pornograficzne czy inne szkodliwe oraz sami podejmują zachowania ryzykowne w kontakcie z innymi osobami online. Z drugiej strony od 60 do 75 procent badanych deklaruje, że nie potrzebuje żadnego wsparcia edukacyjnego, w związku z różnymi zagrożeniami, bo uważa, że ma wystarczającą wiedzę. To oznacza, że mamy realne problemy i jednocześnie częste silne przekonanie młodych ludzi o własnych kompetencjach cyfrowych, co jest dużym wyzwaniem dla edukacji.

W badaniu widać też pewien brak dorosłych w tym świecie.

Tak, to jest drugi bardzo ważny wniosek. Kiedy pytamy młodych ludzi, czy rodzice rozmawiają z nimi o zagrożeniach w internecie, pomagają im rozwiązywać problemy albo podejmują wspólne działania, czy też ustalają zasady korzystania z internetu, to odsetek odpowiedzi „nigdy” albo „prawie nigdy” jest wysoki – sięga 40 proc. Podobnie wygląda to w przypadku szkoły. Można więc powiedzieć, że spora część młodych ludzi funkcjonuje w środowisku cyfrowym bez realnego wsparcia dorosłych.

Zwraca pan też uwagę na zmianę urządzeń, dzięki którym młodzi nawigują w sieci.



FOT. UAM

**Jacek Pyżalski:
- Powinniśmy odejść od myślenia o młodych ludziach wyłącznie jako o ofiarach internetu.**

Tak i to jest bardzo wyraźne. W życiu młodych ludzi komputery czy laptopy praktycznie przestały istnieć jako główne narzędzie łączenia się z siecią. Zostały zastąpione przez smartfony. Co więcej, jest zauważalna grupa młodych ludzi, którzy z dużych ekranów korzystają bardzo rzadko, na przykład raz w miesiącu albo wcale. To oznacza, że dla części z nich smartfon jest jedynym narzędziem dostępu do sieci.

Co to zmienia w praktyce?

Przede wszystkim powoduje ciągłość bycia online. W modelu komputerowym mieliśmy wyraźne rozdzielenie: jestem przy komputerze i korzystam z internetu albo odchodzę i jestem offline. W przypadku smartfona ten podział znika. Internet towarzyszy młodemu człowiekowi przez cały dzień.

Czy to nie prowadzi do spłylenia korzystania z treści?
Widać takie zjawiska jak bezmyślne scrollowanie, które opisywaliśmy też w innych

Całkowity zakaz przynoszenia telefonu do szkoły spotyka się z dużo niższą akceptacją i budzi wątpliwości co do skuteczności

badaniach. Natomiast obraz jest bardziej złożony. W naszym badaniu widać duże zróżnicowanie zachowań. Na przykład tylko około 20 procent uczniów deklaruje, że często korzysta ze smartfona podczas lekcji. Około połowa robi to rzadko lub wcale, co stoi w sprzeczności z obiegowym przekonaniem, że uczniowie cały czas korzystają z telefonów podczas zajęć.

Pojawia się więc pytanie o sens zakazu przynoszenia smartfonów do szkoły.

Tak i tutaj warto rozróżnić dwie rzeczy. Regulowanie korzystania z telefonu na lekcji, tak aby nie zakłócał procesu dydaktycznego, ma uzasadnienie i jest akceptowane przez około 65 proc. uczniów. Natomiast całkowity zakaz przynoszenia telefonu do szkoły spotyka się z dużo niższą akceptacją i budzi wątpliwości co do skuteczności.

W badaniu pojawia się też temat korzystania ze smartfonów w nocy.

To jest istotny problem. Co prawda dotyczy mniejszości (25 proc. robi to codziennie lub częściej), ale bardzo znaczącej. Kluczowe nie jest to, ile czasu młodzi spędzają w internecie, tylko to, że korzystanie w nocy zaburza rytm snu. A to ma bezpośredni wpływ na zdrowie i funkcjonowanie w ciągu dnia.

Wróćmy do tego, co pan podkreśla, czyli że ważniejsza jest jakość niż czas.

Dwie godziny online mogą oznaczać zupełnie różne rzeczy. Można w tym czasie rozwijać swoje zainteresowania, uczyć się, szukać ważnych informacji, ale można też spędzić go na przypadkowym przeglądaniu treści. Różne badania pokazują, że korelacja między czasem korzystania a wskaźnikami zdrowia psychicznego jest bardzo niska, na poziomie około 0,1, co oznacza, że sam czas niewiele nam mówi.

Jakie wzorce korzystania z internetu są najbardziej ryzykowne?

W badaniach wyróżniamy trzy obszary ryzyka. Pierwszy to kontakt z niebezpiecznymi treściami, takimi jak przemoc czy pornografia. Drugi to ryzyka związane z relacjami, czyli na przykład molestowanie, cyberprzemoc lub inne formy agresji. Trzeci to sytuacje, w których młody człowiek sam staje się sprawcą i angażuje się w działania szkodliwe wobec innych.

Pomówmy o grach, które często pojawiają się w kontekście młodych ludzi. Czy są one niedoceniane jako środowisko społeczne?

Gry są bardzo zróżnicowanym zjawiskiem i trudno mówić o nich w sposób ogólny. Są gry, w których młodzi ludzie współpracują, komunikują się, uczą się planowania czy języka, ale są też takie, które opierają się głównie na przemocy. Dlatego nie można powiedzieć, że gry jako takie są dobre albo złe. Wszystko zależy od tego, jaka to jest gra i w jaki sposób jest używana.

Czyli znów kluczowy jest kontekst.

Oczywiście. Na przykład granie w grę zespołową, w której trzeba współdziałać z innymi graczami, to zupełnie inne doświadczenie niż samotne granie w „łupankę” opartą na agresji. Bez tego rozróżnienia trudno w ogóle mówić o wpływie gier.

Z badania wynika też, że młodzi częściej konsumują treści, niż je tworzą.

Faktycznie, rola odbiorcy jest wyraźnie częstsza niż rola twórcy – i to pokazują także wcześniejsze badania. Mimo że internet daje możliwość tworzenia, to korzysta z niej mniejszość młodych ludzi. To zjawisko obserwujemy nie tylko w Polsce.

W badaniach pojawia się też wątek sztucznej inteligencji. Jak młodzi ludzie ją postrzegają?

Około 80 procent badanych deklaruje, że korzystało z narzędzi opartych na sztucznej inteligencji w ciągu miesiąca poprzedzającego badanie. Jednocześnie tylko około co dziesiąty jest przekonany, że technologia ta przyniesie zdecydowanie pozytywne efekty w perspektywie najbliższych 10 lat. Około 65 procent mówi wprost, że nie wie, czego się spodziewać. To pokazuje dużą niepewność.

A jak wygląda wpływ AI na edukację?

Widzimy, że istnieje ryzyko delegowania wysiłku poznawczego, czyli sytuacji, w której uczący się przestaje samodzielnie myśleć i polega wyłącznie na narzędziu. Badania pokazują, że w takich przypadkach efekty uczenia się nie są trwałe. Dodatkowo narzędzia te mogą wzmacniać uprzedzenia obecne w danych, na których zostały wytrenowane. Narzędzia te mogą także „udzielać rad”, które niekoniecznie są najbardziej wartościowe – a sporo młodych ludzi, szczególnie dziewcząt, właśnie tak te narzędzia wykorzystuje.

Czy dorośli mają dziś realną kontrolę nad tym, co dzieci robią w internecie?

Pełna kontrola jest bardzo trudna. I wątpię, aby była konieczna. Natomiast możliwe i pożądane jest budowanie relacji, w której dziecko chce mówić o swoich doświadczeniach i zgłasza problemy. To jest znacznie ważniejsze niż próba całkowitego nadzoru.

Istotne jest także działanie pozytywne, czyli nie tylko nałożone na redukcję zagrożeń, ale także inspirowanie do pozytywnego wykorzystania sieci.

Co najczęściej psuje taką relację?

Brak zainteresowania ze strony dorosłych albo reakcje oparte na zakazach i emocjach. Jeżeli dziecko spodziewa się, że po zgłoszeniu problemu zostanie ukarane albo dorosły zacznie na niego krzyczeć, to przestaje mówić o czymkolwiek.

Czy potrzebujemy nowych regulacji dotyczących internetu?

Tak, szczególnie w zakresie ograniczenia dostępu dzieci do treści pornograficznych czy hazardowych. Obecnie bardzo łatwo jest ominąć zabezpieczenia, na przykład deklarując pełnoletność bez realnej weryfikacji. Problem polega jednak na tym, że mamy do czynienia z globalnymi platformami i egzekwowanie regulacji jest trudne.

Jakie najważniejsze przesłanie płynię z tych badań?

Powinniśmy odejść od myślenia o młodych ludziach wyłącznie jako o ofiarach internetu. Mają oni pewne kompetencje, doświadczenia i świadomość zagrożeń. Rola dorosłych polega nie tylko na ochronie, ale także na wzmacnianiu ich umiejętności radzenia sobie w środowisku cyfrowym. (PAP)

RAPORT EU KIDS ONLINE 2026

To reprezentatywne badanie uczniów w wieku od 10 do 16 lat, przeprowadzone w Polsce w ramach międzynarodowej sieci badawczej EU Kids Online.

Badanie zrealizowano w 80 wylosowanych szkołach podstawowych i ponadpodstawowych. Ankiety wypełniło ponad 1600 uczniów, a ostateczna próba wyniosła 1502 osoby, z czego 44,4 procent stanowili chłopcy. Badanie zrealizowała agencja EDBAD, a pracami zespołu kierował prof. Jacek Pyżalski we współpracy z prof. Piotrem Plichtą i prof. Łukaszem Tomczykiem. Badanie stanowi polską część międzynarodowych badań porównawczych realizowanych w ramach Sieci EU Kids Online

Będzie apelacja od wyroku ws. pożaru escape roomu, w którym zginęło pięć nastolatków

PAP, oprac. Piotr Polechoński
Koszalin

Sąd Okręgowy w Koszalinie przyjął apelację skarżących wyrok w sprawie pożaru escape roomu, w którym zginęło pięć nastolatków - przekazał PAP rzecznik tego sądu, sędzia Sławomir Przykucki. Dodał, że jeszcze w kwietniu apelacja zostanie skierowana do Sądu Apelacyjnego w Szczecinie.

Nieprawomocny wyrok dla czworga oskarżonych o umyślne stworzenie niebezpieczeństwa wybuchu pożaru w escape roomie i nieumyślne doprowadzenie do śmierci pięciu 15-latków zapadł 21 listopada 2024 r. przed Sądem Okręgowym w Koszalinie.

Sędzia Sylwia Dorau-Cichon skazała organizatora escape roomu Miłosza S. i jego pracownika Radosława D. na dwa lata więzienia, zaliczając na poczet tej kary stosowany wcześniej wobec nich areszt. Zakazała im na 10 lat prowadzenia działal-

ności gospodarczej usługowej związanej z kulturą, sportem, rozrywką i rekreacją. Babcia Miłosza S. - Małgorzata W. - i matka Beata W. zostały skazane na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata.

Oskarżeni solidarnie mają zapłacić każdemu z rodziców zmarłych dziewcząt po 200 tys. zł nawiazki. W sumie 2 mln zł.

Po ogłoszeniu wyroku strony procesu zapowiadały wnioski o pisemne uzasadnienie wyroku i złożenie apelacji. Rodzice zmarłych dziewcząt, będący oskarżycielami posiłkowymi, nie zgadzali się z ich zdaniem „rażąco niską karą”. Obrońcy Miłosza S. wskazywali na wysokość orzeczonej nawiazki, a adwokat Radosława D. kwestionował winę swojego klienta. Sprawa jednak w sądzie okręgowym utknęła na ponad rok, bo zobowiązana do sporządzenia uzasadnienia sędzia była na zwolnieniu lekarskim. Wróciła w 2026 r.

- Skarżący złożyli apelację. Zostały one już sprawdzone, są przyjęte i stosowna dokumen-



Do pożaru doszło 4 stycznia 2019 r. Teraz sprawa trafi do Sądu Apelacyjnego w Szczecinie

tacja została przesłana do stron postępowania. Czekamy tylko na tzw. zwrotki, by apelację skierować do sądu II instancji, do Sądu Apelacyjnego w Szczecinie. Nastąpi to zapewne jeszcze w kwietniu - powiedział sędzia Przykucki.

Do tragicznego pożaru w budynku escape roomu „To Nie Pokój” w Koszalinie przy ul. Piłsudskiego 88 doszło 4 stycznia 2019 r. Zginęło w nim pięć 15-letnich przyjaciółek, uczenic kl. III D ówczesnego gimnazjum nr 9, świętujących w po-

koju zagadek „Mrok” urodziny jednej z nich.

Gdy w poczekalni pojawił się ogień, dziewczęta były w trakcie gry, nie odnalazły jeszcze klucza do rozwiązania zagadki i jednocześnie do otwarcia drzwi, które od we-

wnątrz nie miały klamki. Nikt im ich nie otworzył. Jedyne okno było zabite deskami i okratowane. Dziewczęta nie wiedziały, że za atrapą kominka jest przejście do kolejnego pomieszczenia. W budynku nie było dróg ewakuacyjnych. 15-latki zginęły - zatruty się gazami pożarowymi.

Prezydent Koszalina ogłosił 6 stycznia 2019 r. dniem żałoby w mieście. Ulicami miasta nie przeszedł orszak Trzech Króli. Pogrzeb ofiar pożaru odbył się 10 stycznia 2019 r. Dziewczęta spoczęły obok siebie na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

Po tragedii w Koszalinie ówczesny szef MSWiA Joachim Brudziński podpisał nowelę rozporządzenia w sprawie ochrony przeciwpożarowej, m.in. escape roomów. Rozpoczęły się także kontrole tych obiektów. Kwestie bezpieczeństwa przeciwpożarowego w escape roomach znalazły się także w znowelizowanym Prawie budowlanym, które weszło w życie 19 września 2020 r.

MATERIAL INFORMACYJNY NASK

0011495348

EZD RP w praktyce. Jak elektroniczne zarządzanie dokumentacją zmienia funkcjonowanie instytucji

EZD RP to system, który cyfryzuje - a co za tym idzie - porządkuje obieg dokumentów i zarządzanie nimi w instytucjach. W odróżnieniu od tradycyjnego modelu opartego na papierze, systemy klasy EZD umożliwiają prowadzenie spraw w sposób w pełni elektroniczny. To zwiększa przejrzystość procesów, skraca czas obsługi i minimalizuje ryzyko błędów. Wdrożenie EZD RP zmienia organizację i kulturę pracy. Dzięki NASK można tę zmianę wprowadzić płynnie i bezkosztowo.

Podczas debaty poświęconej wdrażaniu EZD RP swoimi doświadczeniami podzielili się Magdalena Sawicka - Dyrektor Pionu Wdrożeń i Utrzymania EZD w NASK oraz Adam Grzegorzówka - Dyrektor Biura Organizacji w Urzędzie m.st. Warszawy. Dyskusja pokazała, że wdrożenie systemu to proces złożony, wymagający zarówno przygotowania technologicznego, jak i odpowiedniego podejścia do zarządzania zmianą.

Współpraca, która buduje standardy

Uczestnicy debaty opowiedzieli o początkach współpra-

cy pomiędzy NASK a stołecznym urzędem, podkreślając jej znaczenie dla rozwoju systemu EZD RP. Wspólne działania pozwoliły nie tylko dopracować funkcje i możliwości narzędzia, ale także wypracować dobre praktyki, które mogą być wykorzystywane przez inne instytucje publiczne.

- Prowadzenie spraw w urzędzie wiąże się z bardzo dużą liczbą wymogów formalnych i prawnych, które muszą być spełnione - podkreślał Adam Grzegorzówka. - Szukaliśmy narzędzia, które pozwoli na elektroniczne rejestrowanie komunikacji z mieszkańcami. Zrobiliśmy rozpoznanie rynku, myśleliśmy też o budowie własnego narzędzia. Z analizy wyszło nam, że najbardziej racjonalnie będzie skorzystać z systemu NASK - EZD RP.

Jak zaznaczali eksperci, wdrożenie EZD RP to proces wymagający ścisłej współpracy pomiędzy dostawcą systemu a organizacją. Istotne jest nie tylko dostarczenie technologii, ale także wsparcie merytoryczne, szkoleniowe i organizacyjne na każdym etapie projektu.

Jednym z głównych tematów debaty były wyzwania związane z implementacją systemu. Ekspertzy zwracali uwagę, że choć technologia jest funda-



mentem tego rozwiązania, to największym wyzwaniem pozostaje czynnik ludzki. Zmiana przyzwyczajeń pracowników, konieczność nauki nowych procedur oraz obawy przed cyfryzacją to elementy, które mogą spowalniać proces wdrożenia. Rozmówcy podkreślali jednak, że odpowiednia komunikacja i edukacja pozwalają skutecznie ograniczać te bariery. Dzielnie się doświadczeniami oraz prezentowanie realnych korzyści - takich jak szybszy obieg dokumentów czy łatwiejszy dostęp do informacji - sprzyja akceptacji nowych rozwiązań.

Skala wdrożenia i powszechność rozwiązania

Skala wdrożenia w Urzędzie m.st. Warszawy pokazuje, jak szerokie zastosowanie może mieć system EZD w dużych podmiotach.

- W ramach Krajowego Planu Odbudowy wspólnie z Urzędem m.st. Warszawy NASK uruchamia produkcyjnie wdrożenia w blisko 1011 jednostkach organizacyjnych miasta. To między innymi szkoły, przedszkola, ale także mniej oczywiste podmioty, takie jak ośrodki zdrowia - mówiła Magdalena Sawicka. Tak szeroki zakres wdrożenia oznacza realną standaryzację procesów zarządzania dokumentacją w całym ekosystemie miejskich instytucji. Co istotne, wdrożenie EZD RP w jednostkach organizacyjnych realizowane jest praktycznie bezkosztowo dzięki środkom z Krajowego Programu Odbudowy. To sprawia, że system

może być wdrożony również w podmiotach, które nie dysponują dużymi zasobami finansowymi. Dzięki temu EZD RP staje się rozwiązaniem powszechnym, a nie wyłącznie narzędziem dostępnym dla największych urzędów.

Integracja kluczem do skuteczności systemu

Istotnym elementem funkcjonowania EZD RP jest jego integracja z innymi systemami administracji publicznej, takimi jak ePUAP, e-Doręczenia czy KSeF. NASK zapewnia nie tylko wdrożenie i wsparcie techniczne, w tym infrastrukturę chmurową, ale także rozwój systemu. Adam Grzegorzówka podkreślał, że z perspektywy dużej instytucji brak integracji oznaczałby powstawanie luk w systemie i konieczność równoległego prowadzenia procesów w różnych narzędziach. Spójność środowiska cyfrowego jest więc warunkiem efektywnego zarządzania dokumentacją. Z kolei Magdalena Sawicka zwracała uwagę, że instytucje zain-

teresowane wdrożeniem mogą zapoznać się z systemem dzięki wersji demonstracyjnej dostępnej na stronie ezdrp.gov.pl. To rozwiązanie pozwala lepiej zrozumieć możliwości i rolę EZD RP oraz przygotować organizację do zmian.

Deбата pokazała, że wdrożenie systemu do elektronicznego zarządzania dokumentacją to nie tylko technologiczna innowacja, ale przede wszystkim narzędzie realnie zmieniające sposób funkcjonowania instytucji publicznych.

Doświadczenia NASK i Urzędu m.st. Warszawy wskazują, że dobrze przeprowadzone wdrożenie EZD RP przynosi wymierne korzyści - usprawnia procesy, zwiększa transparentność i pozwala lepiej zarządzać informacją. Co istotne, efekty tych działań wykraczają poza pojedyncze instytucje i mogą stanowić fundament dla dalszej cyfryzacji całej administracji publicznej.

Więcej informacji o projekcie: ezdrp.gov.pl/kpo

Miasto sprzedało działki za ponad 6 mln zł. Wiemy już, co na nich powstanie

Marzena Góra
Szczecinek

Ponad 6 mln zł zasili budżet Szczecinka dzięki sprzedaży dwóch nieruchomości. Ratusz rozstrzygnął dwa przetargi na nieruchomości. Wiadomo już, co powstanie na każdej z nich.

Większą transakcją była sprzedaż kompleksu działek (o łącznej powierzchni ponad 8,7 hektara) położonych między torami kolejowymi a obwodnicą miasta.

Ten teren został sprzedany za ponad 5,5 mln zł. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego ma tam powstać farma fotowoltaiczna.

Z kolei druga działka o pow. 1873 m2, położona

przy ulicy Narutowicza, „poszła” za nieco ponad 494 tys. zł. W tym miejscu na powstać placówka dla dzieci.

- Kupiliśmy działkę z przeznaczeniem pod realizację nowej inwestycji, rozwój przedszkola i żłobka - mówi Justyna Korytkowska, właścicielka Przedszkola 4Kids.

Łącznie, po sfinalizowaniu wszystkich formalności, do miejskiej kasy trafi ponad 6 mln złotych.

Już teraz miasto zapowiada kolejne przetargi. Wkrótce na sprzedaż mają trafić m.in. atrakcyjne działki przy ulicy Kołobrzeskiej - przeznaczone pod usługi oraz zabudowę wielorodzinną - a także mniejsze tereny w innych częściach miasta.

©©



Łącznie, po sfinalizowaniu wszystkich formalności, do miejskiej kasy trafi ponad 6 mln złotych.

AUTOREKLAMA



**Wspomnienia.
Te najważniejsze...**

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekrologi.net i gk24.pl/nekrologi

Wyrazy głębokiego współczucia i smutku Panu

Pawłowi Mieżaniec

z powodu śmierci

Matki

składają

Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy
Ekoprzedsiębiorstwa Sp. z o.o. w Mielnie

Ul. Gdańska przejdzie lifting. Większa operacja w planach

Jakub Roszkowski
Koszalin

Sypie się nawierzchnia dawnej drogi krajowej nr 6 z Koszalina do Sianowa, czyli ulica Gdańska. Od wielu miesięcy długie odcinki jednego z czterech pasów tej trasy są zablokowane. Jakość tych udostępnionych dla ruchu jest coraz gorsza.

Plan był taki, że po otwarciu ekspresowej S6 ulica Gdańska przejdzie solidny remont. I zamiast szerokiej, czteropasmowej jezdni, miała stać się nowoczesną, dwupasmową ulicą łączącą Koszalin z Sianowem. Na razie jednak plan nie wszedł w życie. Coraz większe wyrwy w nawierzchni spowodowały, że wiele samochodów ulegało tu poważnym awariom. Urywały się nawet koła.

Ale teraz także wewnętrzne pasy jedni, którymi poruszają się pojazdy, zaczęły się sypać.

- Odcinek wyłączono z pasa ruchu na ul. Gdańskiej został już zaprojektowany - in-



Dawna droga krajowa nr 6 z Koszalina do Sianowa. Teraz także wewnętrzne pasy jedni, którymi poruszają się pojazdy, zaczęły się sypać.

formuje Anna Makarewicz, rzeczniczka prezydenta Koszalina.

- Zadanie będzie realizowane z pieniędzy własnych miasta, a jego koszt szacowany jest na około 100 tysięcy złotych - słyszymy.

Chodzi o w tej chwili wyłączony fragment na odcinku o długości 200 metrów. Tam osunęła się skarpa. - Musimy ją

wzmocnić oraz naprawić nawierzchnię - tłumaczy pani rzeczniczka.

Jeśli jednak chodzi o kompleksową przebudowę ul. Gdańskiej, na odcinku od ul. Bukowej do granic miasta, to inwestycja ta jest znacznie większa i na razie jedynie w fazie planów.

- Jej koszt szacujemy na około 30 mln złotych - przypominam naszą rozmówczyni.

- Obecnie jesteśmy na etapie dzielenia tego zadania na krótsze odcinki oraz poszukiwania środków zewnętrznych na ich realizację z różnych dostępnych źródeł. Na ten moment nie ma jeszcze konkretnego terminu rozpoczęcia całości prac, dlatego w najbliższym czasie sytuacja w terenie może pozostać bez większych zmian - słyszymy.

Ruszyła kampania „Schowani za ekranem - bezpieczni czy zagubieni?”

Joanna Boroń
Koszalin

Internet to źródło wiedzy, to narzędzie do samorozwoju. Niestety to też przestrzeń pełna pułapek. O tym jak z niego korzystać mądrze ma uczyć akcja „Schowani za ekranem - bezpieczni czy zagubieni?”

W związku z I Kongresem Cyberbezpieczeństwa „Odpowiedzialny Rodzic” w październiku ubiegłego roku zorganizowano konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży pod tytułem: „Schowani za ekranem - bezpieczni czy zagubieni?”. Uczniowie ze szkół z Koszalina i regionu pokazali w swoich pracach, jak postrzegają świat ekranów, Internetu i mediów społecznościowych. 12 nagrodzonych prac zostało opublikowanych w kalendarzu na rok 2026 to właśnie te prace stały się inspiracją do stworzenia kampanii społecznej. I te właśnie prace stały się inspiracją do akcji, która ma uczyć dzieci i rodziców jak mądrze korzystać z internetu. Podczas jej inauguracji w Forum Koszalin poznaliśmy autorów niektórych



W przestrzeni miasta prezentowanych jest 12 plakatów z pracami dzieci i młodzieży, które powstały w ramach konkursu.

prac oraz cele jakie jej pomysłodawcy chcieliby osiągnąć.

W przestrzeni miasta prezentowanych jest 12 plakatów z pracami dzieci i młodzieży, które powstały w ramach konkursu. Plakaty, które opracowali studenci koszalińskiej politechniki, znaleźć je można m.in. na wybranych przystankach MKZ.

Prace pokazują dwie strony świata cyfrowego, czyli to jakie internet daje możliwości rozwoju, jak pobudza naszą kreatywność, oraz jakie zagrożenie wiąże się z jego nieumiejętnym używaniem (albo nadużywaniem). Najmłodsi w przejmujący sposób zilustrowali swoje lęki.

Uzupełnieniem kampanii

są również plakaty edukacyjne dotyczące pierwszego telefonu dziecka, przygotowane w formie dwóch krótkich poradników: CyberDekalog Rodzica - „Pierwszy telefon mojego dziecka” CyberDekalog Dziecka - „Mój pierwszy telefon”.

Zawierają one praktyczne wskazówki dotyczące momentu przekazania zakupu dziecku pierwszego telefonu, zasad korzystania ze smartfona, bezpieczeństwa w internecie, kultury komunikacji w sieci oraz reagowania na zagrożenia cyfrowe. Materiały te mają pomóc rodzinom świadomie i odpowiedzialnie wprowadzać dzieci w świat technologii.

Profesor Marek Górka, podczas inauguracji akcji mówił, że internet jest niebezpiecznym środowiskiem, nie tylko dla najmłodszych. Musimy z niego korzystać mądrze - Kongres Cyberbezpieczeństwa dedykowany rodzicom, czy akcje takie jak ta, to dobra praktyka: - Pamiętajmy, że my tu w Koszalinie zrobiliśmy coś wyjątkowego. Jesteśmy proaktywni, wyprzedzamy problemy, działamy prewencyjnie.

Elastyczne ścieżki edukacji dorosłych w konkursie NCBR

120 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju na rozwój oferty uczelni, która pomoże osobom dorosłym zaistnieć na rynku pracy z poszukiwanymi umiejętnościami zawodowymi. Wnioski w konkursie można składać do 29 czerwca 2026 roku.

Poprzez konkurs „Uczenie się przez całe życie – rozwój oferty uczelni” Narodowe Centrum Badań i Rozwoju chce zainspirować szkoły wyższe do podejmowania działań, które umożliwią osobom dorosłym podnoszenie lub uzupełnianie swoich kwalifikacji lub kompetencji, zgodnie z oczekiwaniami pracodawców i rynku pracy.

– Program Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego (FERS), instrument Europejskiego Funduszu Społecznego Plus, służy do inwestowania w ludzi. Stawia m.in. na zwiększanie skuteczności systemów kształcenia i szkolenia oraz ich lepsze powiązanie z zapotrzebowaniem na pracowników dobrze przygotowanych do realizacji swoich zadań – mówi **prof. dr hab. inż. Jerzy Małachowski**, dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

– Zaangażowanie edukacyjne dorosłych przekłada się na szereg korzyści dla nich samych i dla efektywności pracy, jaką wykonują. Dlatego celem naszego konkursu jest budowanie i wzmacnianie potencjału uczelni, aby mogły promować ideę uczenia się przez całe życie. Dopasowanie oferty dydaktycznej szkół wyższych w tym zakresie do oczekiwań pracodawców oraz kształcenie kadr na potrzeby zielonej i cyfrowej gospodarki stanowią klucz do osiągnięcia tego celu. Bardzo ważne jest dla nas, aby działania zaplanowane w projektach i ich rezultaty miały trwały charakter i przyniosły długofalowy, korzystny efekt. Przewidujemy, że skorzysta z nich co najmniej kilkanaście tysięcy osób – dodaje.

Reskilling i kompetencje przyszłości
Systematyczne uzupełnianie kompetencji poprzez



„Celem konkursu jest budowanie i wzmacnianie potencjału uczelni, aby mogły promować ideę uczenia się przez całe życie. Dopasowanie oferty dydaktycznej szkół wyższych w tym zakresie do oczekiwań pracodawców oraz kształcenie kadr na potrzeby zielonej i cyfrowej gospodarki stanowią klucz do osiągnięcia tego celu.

**prof. dr hab. inż.
Jerzy Małachowski,
dyrektor NCBR**”

różne formy dokształcania stało się koniecznością, nie tylko dla osobistego rozwoju zawodowego, lecz także dla funkcjonowania gospodarki i społeczeństwa. Tymczasem według raportu Instytutu Badań Edukacyjnych – Państwowego Instytutu Badawczego z badania PIAAC 2023, Polska należy do krajów o relatywnie niskim uczestnictwie dorosłych w zorganizowanej edukacji formalnej i pozaformalnej, kształtującym się na poziomie około 21-24 proc. w ciągu roku, podczas gdy średnia OECD to około 40 proc.

W odpowiedzi na to wyzwanie, wsparcie w konkursie NCBR mogą otrzymać projekty wspierające ideę uczenia się przez całe życie, obejmujące działania mające na celu dostosowanie kwalifikacji lub kompetencji osób dorosłych do potrzeb i oczekiwań pracodawców i rynku pracy – przekwalifikowania się (reskilling), wypełnienia luk w umiejętnościach (skills gap) poprzez opracowanie programów i realizację działań dydaktycznych, np. kursów, szko-

leń, warsztatów z wykorzystaniem przede wszystkim potencjału dydaktycznego uczelni. Projekty mogą również obejmować uruchamianie i realizację kształcenia specjalistycznego na 5. poziomie Polskiej Ramy Kwalifikacji (PRK).

Edukacja bez metryki

Kwalifikacje lub kompetencje, które osoby dorosłe będą mogły nabyć lub podnieść w danym projekcie, uczelnie określa w oparciu o własną diagnozę. Zostanie ona przeprowadzona przez każdego z wnioskodawców na podstawie aktualnych powszechnie dostępnych analiz, analiz własnych, strategii lub opracowań dotyczących luk kompetencyjnych w odniesieniu do potrzeb rynku pracy i gospodarki. Do przygotowania diagnozy można korzystać z raportów tematycznych, szczególnie uwzględniających tzw. kompetencje przyszłości dla rynku pracy, np. wspierające cyfrową i zieloną gospodarkę (np. analizy regionalne, badania Bilansu Kapitału Ludzkiego, rekomendacje rad sektorowych ds. kompetencji). Dokument ten zostanie przedstawiony jako obowiązkowy załącznik do wniosku o dofinansowanie.

Kto może uczestniczyć w projektach? Grupę docelową stanowią osoby pełnoletnie, które potrzebują dodatkowych kompetencji lub kwalifikacji. W przypadku osób powyżej 64. roku życia, dodatkowym warunkiem udziału jest aktywność zawodowa w momencie rozpoczęcia udziału w pro-

jekcie. Mieści się w tym m.in. prowadzenie własnej działalności gospodarczej lub rolniczej, bycie wspólnikiem spółki cywilnej lub spółki prawa handlowego, zatrudnienie na umowę o pracę czy umowę-zlecenie. Warunek ten spełniają również osoby zarejestrowane w urzędzie pracy jako osoby poszukujące zatrudnienia.

Od diagnozy do działania

W konkursie „Uczenie się przez całe życie – rozwój oferty uczelni” wnioski należy składać za pośrednictwem systemu SOWA EFS **do 29 czerwca 2026 roku.**

Uczelnie mogą realizować projekty samodzielnie lub w partnerstwie, np. z inną uczelnią, o ile znajduje to uzasadnienie merytoryczne i przełoży się na wartość dodaną w odniesieniu do planowanych rezultatów. Maksymalna wartość projektu to 4 mln zł, a dofinansowanie może sięgać do 97 proc. Beneficjenci będą więc zobowiązani do wniesienia niewielkiego wkładu własnego. Okres realizacji projektów nie może wykroczyć poza 30 września 2029 roku.

Na dodatkowe punkty w ocenie mogą liczyć projekty, które przewidują działania w zakresie podnoszenia kompetencji lub nabywania kwalifikacji w zakresie przynajmniej jednego obszaru technologii krytycznych dla rozwoju gospodarki wskazanych przez Komisję Europejską w odniesieniu do Platformy

na rzecz Technologii Strategicznych dla Europy (STEP): technologie cyfrowe, czyste i zasobooszczędne oraz biotechnologie, a także technologie obronne. Dzięki temu realizacja projektów przyczyni się do wzrostu gospodarczego i poprawy jakości życia społeczeństwa, stanu środowiska naturalnego oraz ograniczania lub zwalczania strategicznej zależności kraju.

NCBR chce dać również pierwszeństwo uczelniom, które nie otrzymały z programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego dofinansowania na projekt realizowany w ramach naboru z 2023 roku o pokrewnej tematyce pt. „Rozwój kwalifikacji i kompetencji osób dorosłych”. A także tym, które posiadają siedzibę lub filię w mieście będącym ośrodkiem subregionalnym, w którym będą realizowane wszystkie działania dydaktyczne zaplanowane w projekcie. Katalog tych miast to: Bełchatów, Biała Podlaska, Bolesławiec, Chełm, Chojnice, Ciechanów, Cieszyń, Ełk, Głogów, Gniezno, Inowrocław, Jelenia Góra, Kędzierzyn-Koźle, Kołobrzeg, Konin, Krosno, Kutno, Kwidzyn, Leszno, Lubin, Łomża, Mielec, Nowy Sącz, Nowy Targ, Nysa, Ostrołęka, Ostrowiec Świętokrzyski, Ostrów Wielkopolski, Oświęcim, Piła, Piotrków Trybunalski, Przemyśl, Puławy, Racibórz, Radomsko, Sanok, Siedlce, Sieradz, Skarżysko-Kamienna, Skierniewice, Stalowa Wola, Starachowice, Starogard Gdański, Suwałki, Szczecinek, Świdnica, Tar-

nobrzeg, Tomaszów Mazowiecki, Zakopane, Zamość, Zawiercie, Żyrardów. Przyjęte podejście wynika z założeń „Śródkresowej Strategii Rozwoju Polski do 2035 r.” w zakresie wzmacniania modelu równomiernego rozwoju kraju oraz przeciwdziałania negatywnym skutkom wyludnienia mniejszych miast. W tym kontekście rozwój oferty edukacyjnej skierowanej do osób dorosłych oraz wspieranie uczenia się przez całe życie stanowią istotną odpowiedź na zmieniającą się strukturę ludności i potrzeby lokalnych rynków pracy.

Premiowane dodatkowymi punktami będzie także zaangażowanie do realizacji projektu osób z niepełnosprawnością.

13 maja 2026 r. Narodowe Centrum Badań i Rozwoju planuje zorganizować spotkanie informacyjne na temat konkursu. Bliższe informacje wkrótce na stronie gov.pl/ncbr.

Konkurs „Uczenie się przez całe życie – rozwój oferty uczelni” realizowany jest w ramach Działania „Umiejętności w szkolnictwie wyższym” Priorytet „Umiejętności” Programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego.

- **Pytania o warunki konkursu można kierować za pośrednictwem Punktu Informacyjnego NCBR.**
- **Dokumentacja konkursowa: gov.pl/ncbr.**



Fundusze Europejskie
dla Rozwoju Społecznego



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Do „Gustloff” w asyście podmorskiego przewodnika

Tomasz Chudzyński
tomasz.chudzynski@polskapress.pl

Czy zwiedzanie podmorskich wraków uznawanych za wojenne mogiły i chronionych przez prawo będzie możliwe? Jest propozycja, która może zmienić dotychczasowy stan rzeczy, bez szkody dla podmorskich cmentarzy i z zachowaniem należytego szacunku dla pamięci ofiar.

Statki i okręty, których zatopienie w czasie działań wojennych wiązało się z licznymi ofiarami – śmiercią załogi i pasażerów, są uznawane za cmentarze wojenne i prawnie chronione.

W większości przypadków nie można na nich prowadzić działalności komercyjnej, w tym nurkowania w celach rekreacyjnych. Grożą za to surowe kary. Definicja wskazuje, że są to miejsca godne najwyższego szacunku, z czym

w sprzeczności stać mają wyprawy nurkowe. Ochrona prawna takich wraków ma także powstrzymać ich grabież i dewastację. Mimo ochrony bowiem, wiele wraków-cmentarzy (szczególnie z czasów II wojny światowej w Azji) pada ofiarą „podwodnych złomiarzy”, którzy pładują wraki dla cennego metalu, bezczeszcząc przy tym mogiły. To na przykład przypadki holenderskich krążowni-

ków „De Ruyter” i „Java” zatopionych w 1942 r. w czasie bitwy na Morzu Jawajskim.

Podmorskie masowe mogiły

Zaznaczmy, na polskich wodach morskich ochroną (jako wojenne mogiły) są niemieckie statki pasażerskie, zatopione w 1945 r. przez radzieckie okręty podwodne. Chodzi o „Wilhelma Gustloff”, „Goyę” i „Steubena”. Tylko w czasie zatopienia „Gustloff” zginęło (wg szacunków) od 6 do 9 tys. ludzi, w większości cywilów.

Nurkowanie do wraków uznawanych za wojenne mogiły jest dozwolone tylko w celach badawczych, konserwatorskich, po uzyskaniu stosownych zgód wydawanych przez Urząd Morski (to ta instytucja nadzoruje wraki, nanosi ich pozycje na mapy).

Teraz z trójmiejskiego środowiska nurkowego wyszła propozycja, by ścisłą ochronę wraków nieco zliberalizować, na specjalnych zasadach.

Skansen i przewodnik

Grupa Baltictech skupiająca nurków, poszukiwaczy wraków, chce rozwiązać kwestię całkowitego zakazu schodzenia do szczątków m.in. „Wilhelma Gusstloff”. Według tej propozycji, nurkowanie do wraku niemieckiego statku mogłoby być dozwolone, ale tylko z uczestnictwem certyfikowanego przewodnika. Schodziłby on do wraków z grupami rekreacyjnych nurków.

Takiego rodzaju rozwiązanie jest stosowane np. przy wraku SS „Thistlegorm”, spoczywającego na dnie Morza Czerwonego, brytyjskiego statku transportowego, zbombardowanego w 1941 r. Obecnie jest to popularny, ale traktowany z pełnym szacunkiem, obiekt nurkowy.

Na Malcie i w Turcji, poradzono sobie w ten sposób, że otwarto podwodne skanseny i można „wrażliwe” wraki zwiedzać pod opieką licencjonowanych przewodników. Może to już ten czas, aby taką metodę zastosować na Bałtyku? – zastanawiają się nurkowie z Baltictechu.

Sprawa wydaje się nabierać tempa. Przedstawiciele Baltictechu informują, że odbyło się już pierwsze spotkanie doty-



FOT. TOMASZ STACHURA/BALTICTECH

Przedstawiciele grupy nurkowej Baltictech poszukują wraków statków spoczywających m.in. na dnie Bałtyku

czące zwiększenia dostępu do wraku „Gustloff” (oraz innych chronionych podmorskich cmentarzy) i planowane jest kolejne. Wsparcie w tej sprawie zadeklarował kaszubski senator Kazimierz Kleina.

- W trakcie spotkania dysktutowano o przepisach regulujących kwestie nurkowania na wszystkich wrakach. „Gustloff” był jednym z tematów. Oczywiście wszyscy wiemy, że ten wrak jest cmentarzem i nie ma planów aby to zmienić. Problemem są nielegalne nurkowania na tym wraku, parę lat temu zakończone tragicznie. Obecnie obowiązujące przepisy są bardzo rygorystyczne, wydaje się, że należy je przejrzeć, może zaktualizować. Przyjrzałem się jak są regulowane te kwestie w innych krajach europejskich – wskazywał Kazimierz Kleina.

Dodajmy również, że dwa lata temu Baltictechowi udało się uzyskać zgody na rekreacyjno-dokumentacyjne wyprawy do innego, chronionego prawem wraku. Chodzi o zatopiony w 1945 r. na Zatoce Gdańskiej niemiecki tankowiec „Franken”. Jednostka ta jest na liście wraków niebezpiecznych dla środowiska. Według raportów w ładowniach „Frankena” wciąż znajduje się mazut. Opiniom tym sprzeciwia się m.in. lider Baltictechu, Tomasz Stachura (nurek, badacz i odkrywca wraków). Twierdzi

on, że „Franken” jest „czysty”, a całe przeniesione przez niego paliwo wypaliło się w czasie zatopienia statku.

Zginął w głębinach

Zaznaczmy, według wielu opinii, „Gustloff” jest kuszącym celem dla wielu nurków. Wrak jest duży, jego dziób i rufa są dobrze zachowane, jego historia jest bardzo głośna. Niemniej z nielegalnym nurkowaniem do wraku „Gustloff” wiąże się sprawa Roberta Szlechte, nurka z Wielkopolski, który zaginął w 2012 r. w trakcie wyprawy do wraku tankowca „Terra”, spoczywającego niedaleko „Gustloff”.

Siedem lat później na ciało nurka natrafili prowadzący inventaryzację wraku „Wilhelma Gustloff” (na zlecenie Urzędu Morskiego w Gdyni) nurkowie Baltictechu. Łukasz Piórewicz, który odnalazł szczątki, przyznał, że znajdowały się one w okolicy śródookręcia zatopionego statku, w miejscu poważnych uszkodzeń konstrukcji. Powiadomiono policję. Ciało wydobyła Marynarka Wojenna. Już wtedy środowisko nurkowe obiegiło podejrzenie, że we wraku spoczywał Robert Szlecht. Badania DNA potwierdziły tożsamość, a prokuratura potwierdziła, że Szlecht utonął w czasie nielegalnego zejścia do wraku „Gustloff”.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Świeszyno dla części obrębu Niedalino

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Świeszyno w dniu 27 marca 2026 r. uchwały nr XXI/148/26 w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Świeszyno dla części obrębu Niedalino.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionych planów miejscowych do Wójta Gminy Świeszyno w terminie do dnia **20 maja 2026 r.**

Wnioski należy składać w formie papierowej na adres: Urząd Gminy Świeszyno, 76-024 Świeszyno 71 lub elektronicznej na adres e-mail: gmina@swieszyno.pl lub adres skrytki ePUAP: /2at1yc55oe/skrytka lub e-Doręczeń: AE:PL-79529-31744-IGRGB-12.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wójt Gminy Świeszyno
Marek Brzostko

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych zwane dalej: rozporządzenie RODO) informuję, iż:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Gmina Świeszyno reprezentowana przez Wójta Gminy Świeszyno z siedzibą: Urząd Gminy Świeszyno, 76-024 Świeszyno 71 (dalej zwany jako Administrator). Z administratorem można się skontaktować:

- 1) listownie na adres: Urząd Gminy Świeszyno, 76-024 Świeszyno 71
- 2) telefonicznie: 94 31 60 120
- 3) faksem: 94 31 61 491
- 4) przez e-mail: gmina@swieszyno.pl

2. Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym może się Pani/Pan kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych oraz korzystania z praw związanych z przetwarzaniem danych. Z inspektorem można się kontaktować przez e-mail: iod@swieszyno.pl.

3. Pani/Pana dane są przetwarzane w celach:

- 1) przyjęcia i rozpatrzenia wniosków do planu,
- 2) przeprowadzenia konsultacji społecznych nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami,
- 3) przyjęcia i rozpatrzenia uwag do projektu planu,
- 4) archiwizacji sprawy.

Podstawą prawną przetwarzania Pani/Pana danych osobowych jest art. 6 ust.1 lit e) RODO (tj. przetwarzanie danych osobowych jest niezbędne dla wykonania zadania realizowanego w interesie publicznym lub w ramach sprawowanej władzy publicznej powierzonej administratorowi), w związku z:

- 1) ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – w szczególności art. 8a, 8e, 8g i 17,
- 2) rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego,
- 3) art. 5-6 ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach.

4. W związku z obowiązkiem archiwizowania Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane wiecznie.

5. Administrator będzie przekazywał Pani/Pana dane osobowe do archiwum państwowego, zgodnie z przepisami ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach.

6. Przysługują Pani/Panu następujące prawa związane z przetwarzaniem danych osobowych:

- 1) prawo dostępu do Pani/Pana danych osobowych, z zastrzeżeniem, że o źródle danych może Pani/Pan być poinformowana/y, jeżeli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano,
- 2) prawo do sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, jednak wystąpienie o prawo do ograniczenia przetwarzania nie wpływa na przebieg i wynik postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego.

Aby skorzystać z powyższych praw, należy skontaktować się z Administratorem lub z naszym Inspektorem Ochrony Danych.

7. Przysługuje Pani/Panu także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego zajmującego się ochroną danych osobowych, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

8. Konieczność przetwarzania danych osobowych jest wymogiem wynikającym z przepisów prawa, wymienionych w pkt 3. Brak podania danych osobowych może skutkować brakiem możliwości wniesienia wniosków lub uwag do projektu planu miejscowego.

9. Pani/Pana dane nie będą przekazywane do państw trzecich lub organizacji międzynarodowych. Dane osobowe nie będą wykorzystane w celu zautomatyzowanego podejmowania decyzji, w tym profilowania.

REKLAMA

0011511582

AUTOPROMOCJA

Wójt Gminy Rąbino

informuje, że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 999) w siedzibie Urzędu Gminy Rąbino został wywieszony **wykaz nieruchomości do zbycia.**

GŁOS
DZIENNIK POMORZA
KOSZALIŃSKI

Wtorek się liczy

gk24.pl

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

KRYPTOAKTYWA

Rozpoczną się prace nad ustawą

Posłowie klubu Centrum rozpoczynają prace nad projektem ustawy o rynku kryptoaktywów; odpowiedzialni za to będą Ryszard Petru i Sławomir Ćwik - przekazał PAP szef klubu Mirosław Suchoń. Celem ma być zapewnienie skutecznego nadzoru nad rynkiem kryptoaktywów - podkreślił.

Sejm w piątek ponownie nie odrzucił prezydenckiego weta do ustawy o rynku kryptoaktywów. Ustawa wprowadzała środki nadzorcze, m.in. umożliwiała Komisji Nadzoru Finansowego wstrzymanie oferty

publicznej kryptowalut. We dług prezydenta przepisy były zbyt restrykcyjne; natomiast według koalicji rządowej brak ustawy tworzy lukę prawną.

Suchoń zauważył, że wdrożenie regulacji jest konieczne, zarówno z uwagi na zobowiązania unijne, jak i potrzebę zwiększenia bezpieczeństwa obrotu. Regulacja w tym obszarze ma zapewnić skuteczny nadzór nad rynkiem, który bywa - jak mówił - wykorzystywany przez podmioty przestępcze oraz wrogie służby.

WARSZAWSKIE GETTO

Rocznica wybuchu powstania



FOT. TOMASZ GZEL

19 kwietnia przypada 83. rocznica wybuchu powstania w getcie warszawskim. W całej Warszawie oraz innych miastach Polski odbywały się wczoraj uroczystości, wydarzenia edukacyjne i kulturalne, a także akcja społeczna Żonkile, przypominająca o bohaterach i ofiarach getta. W południe w stolicy zawyły syreny.

BIAŁYSTOK

Sąd rozpozna apelację obrońcy

Sąd Apelacyjny w Białymstoku ma rozpoznać dzisiaj apelację obrońcy w sprawie kobiety oskarżonej o usiłowanie zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem nastoletniego syna, wymagającego stałej opieki. W pierwszej instancji zapadł nieprawomocny wyrok 25 lat więzienia.

Chłopiec wymaga stałej opieki ze względu na liczne

niepełnosprawności. W ocenie śledczych, matka zaniebdywała syna, na wiele dni zostawiała bez posiłków i leków, doprowadzając w ten sposób do skrajnego wyczerpania grożącego nawet śmiercią.

W grudniu ub. roku Sąd Okręgowy w Ostrołęce skazał oskarżoną na 25 lat więzienia, ma ona też zapłacić dziecku 100 tys. zł zadośćuczynienia.

SONDAŻ CBOS

Koalicja Obywatelska może liczyć na 32 procent poparcia, co oznacza wzrost o 2,8 punktu procentowego w porównaniu z marcowym sondażem. „To najlepszy wynik partii Donalda Tuska od kwietnia 2025 roku” - podkreśla CBOS. Na Prawo i Sprawiedliwość oddałoby głos 18,2 procent respondentów (spadek o 2,9 p.p.), na ostatnią na podium Konfederację - 13 procent (wzrost o 1,9 p.p.).

”

Premier Izraela Benjamin Netanjahu wciągnął prezydenta Trumpa w wojnę w Iranie, której nie chcą Amerykanie

Kamala Harris była wiceprezydentka USA

Gorąco w PiS. I Morawiecki, i Kaczyński mogą wiele stracić

Dorota Kowalska
Warszawa

Wyjście Morawieckiego z PiS może być ryzykowne dla obu stron. Jarosław Kaczyński miałby wtedy po swojej prawej stronie dwie Konfederacje, po lewej - stowarzyszenie Morawieckiego. Morawiecki też ma wiele do stracenia. Czy zdąży zbudować silną partię przed wyborami?

Takiej sytuacji w Prawie i Sprawiedliwości dawno nie było. Wydarzenia potoczyły się błyskawicznie: w środę Mateusz Morawiecki ogłosił, że zakłada stowarzyszenie Rozwój Plus.

Prezesem zarządu został on sam, wiceprezesem - Marcin Horała. Izabela Antos - skarbnikiem, a Paweł Jabłoński - członkiem zarządu. Michał Dworczyk objął funkcję sekretarza. Została powołana także Komisja Rewizyjna, w skład której weszli Piotr Müller i Krzysztof Szczucki. Do stowarzyszenia chce się zapisać ponoć około czterdziestu polityków PiS, także europarlamentarzystów. Deklarację członkowską złożył chociażby prezes Orleń, Daniel Obajtek.

Kiedy ten news przetoczył się przez media, wszyscy czekali na reakcję prezesa Kaczyńskiego.

Wszystko stało się jasne już w czwartek wieczorem. Po spotkaniu władz PiS, rzecznik prasowy partii Rafał Bochenek poinformował, że stowarzyszenie



FOT. AGNIESZKA BIELECKA/PAP

Morawiecki: - Mamy stowarzyszenie. Na pewno będzie działało. Działa na polu eksperckim, nie na polu politycznym

Mateusza Morawieckiego jest sprzeczne ze statutem PiS.

Prezes Kaczyński w piątek podczas konferencji prasowej nie pozostawił złudzeń. Podkreślił, że statut PiS wyraźnie zakazuje działalności w innych organizacjach politycznych.

Oceniał, że porównywanie stowarzyszenia Mateusza Morawieckiego z innymi stowarzyszeniami, w których działają posłowie PiS, nie ma sensu, bo „to jest jakby inny wymiar”.

- Trzeba wybrać i jasno mówić, że dla ludzi, którzy by się w to angażowali, miejsc na naszych listach nie będzie. I będą wyciągane także inne wnioski wynikające ze statutu związane z tego rodzaju aktywnością - oświadczył.

Prezes PiS poinformował ponadto, że proponował Mateuszowi Morawieckiemu, by wy-

stąpił razem z Przemysławem Czarńskim, kandydatem PiS na premiera. - Spotkałem się z odmową. Później taka propozycja padła także w trakcie tej naszej narady, też odpowiedź była taka, że będzie rozmowa ze mną na ten temat. Ja jestem gotów rozmawiać, ale to jednak prowadzi do wniosku, że to właśnie powołanie, w partyjnym tego słowa znaczeniu, pana prof. Czarńka na funkcję kandydata na premiera jest główną przyczyną tych wszystkich wydarzeń - ocenił Jarosław Kaczyński.

Mateusz Morawiecki w sobotę rano powiedział w radiu RMF: - Jestem i będę w PiS. Chcę się przysłużyć do tego, żeby odsunąć ten rząd od władzy - mówił. - Mamy stowarzyszenie. Na pewno będzie działało. Działa na polu eksperckim, nie na polu politycznym. Jest spójne z ce-

lami i zasadami ideowymi Prawa i Sprawiedliwości - dodał.

Były premier zapewnił, że jest „absolutnie spokojny” o to, że członkowie jego stowarzyszenia znajdą się na listach wyborczych Prawa i Sprawiedliwości.

- Będę dążył do tego, żeby posłowie Prawa i Sprawiedliwości byli jeszcze liczniej reprezentowani w przyszłym parlamencie. Po to codziennie wydaję jedną bitwę temu rządowi - stwierdził Morawiecki.

Dopytywany o to, jaka będzie jego polityczna przynależność za rok, Morawiecki stwierdził jednoznacznie: „Będę cały czas w Prawie i Sprawiedliwości”.

Widać, że atmosfera w PiS jest napięta. Podobno dzisiaj Jarosław Kaczyński ma się spotkać z Mateuszem Morawieckim, ten drugi jest pewny, że to będą dobre rozmowy, a on i jego ludzie pozostaną w PiS. Tak naprawdę wyjście Morawieckiego z PiS może być trudne dla obu stron. Jarosław Kaczyński miałby wtedy po swojej prawej stronie dwie Konfederacje, po lewej - stowarzyszenie Morawieckiego. Aż trzech konkurentów na prawicy. Morawiecki, który jednoznacznie kojarzony jest z PiS, jest odpowiedzialny za osiem lat rządów Zjednoczonej Prawicy, też ma sporo do stracenia. Nie wiadomo przecież, czy zdąży zbudować silną partię przed wyborami, do których zostało zaledwie półtora roku. Więc obaj panowie, i Kaczyński i Morawiecki, toczą ryzykowną grę. PAP

Dzisiaj sędziowie w całej Polsce rozpoczną opiniowanie kandydatów do Krajowej Rady Sądownictwa

Alina Mazurska
Warszawa

Spśród 60 zgłoszonych marszałkowi Sejmu kandydatów do KRS, sędziowie wskażą 15 osób, które następnie, zgodnie z zapowiedziami rządzącej większości, mają zostać wybrane w Sejmie.

Opiniowanie kandydatów przez sędziów nie jest przewidziane w ustawie o KRS. Przez rządzących było jednak zapowiedziane jako tzw. plan B -

po prezydenckim wecie do noweli ustawy o KRS, która przywracała wybór sędziowskiego składu KRS przez środowiska sędziowskie. W przyjętej pod koniec lutego uchwale Sejm stwierdził, że wybierając sędziowski skład do KRS, uwzględni wyniki wyborów dokonanych przez sędziów w wyborach powszechnych i transparentnych.

Kadencja obecnych sędziów-członków KRS kończy się w maju. W związku z tym, na podstawie obowiązującej

ustawy o KRS, 11 lutego rozpoczęła się procedura zgłaszania kandydatów, która zakończyła się 13 marca. Do Sejmu wpłynęło 61 kandydatur, jedna z nich nie spełniła jednak wymogów. Kancelaria Sejmu informowała na początku kwietnia, że wybór sędziowskich członków KRS wstępnie planowany jest na posiedzeniu zaplanowanym w dniach 13-15 maja. Wiceminister sprawiedliwości Dariusz Mazur, odnosząc się do zgromadzeń mających zaopiniować kandydatów do

KRS, napisał w piątek, że „po raz pierwszy od ośmiu lat mamy szansę odzyskać legalną, niezależną KRS, której sędziowska część będzie wyłoniona przez środowisko sędziowskie, a nie przez polityków”.

Zwołane w celu opiniowania kandydatów do KRS zgromadzenia nie będą odbywały się we wszystkich sądach tego samego dnia. W większości sądów zostaną zorganizowane w poniedziałek, w innych we wtorek lub środę. PAP

Robot humanoidalny pokonał ludzi w pekińskim półmaratonie

Oprac. Alina Mazurska
Pekin

Robot humanoidalny Shandian (Błyskawica) wygrał w niedzielę półmaraton w Pekinie z czasem 50 minut i 26 sekund.

Shandian, wystawiony przez zespół Monkey King, to mierzący 169 cm robot o futurystycznej sylwetce, budzący skojarzenia z maszynami z filmów science fiction. Maszyna poruszała się w pełni autonomicznie, wykorzystując autorski układ przestrzennej percepcji i ruchu.

Jej wyczyn przyćmił wyniki blisko 12 tys. biegaczy, startujących na tej samej trasie, wiodącej przez pekińską strefę E-Town. Najszybszy mężczyzna

ukończył wyścig z czasem 1 godz., 7 minut i 47 sekund, a pierwsza kobieta przekroczyła linię mety z wynikiem 1 godz., 18 minut i 6 sekund. Oboje pochodzą z Chin.

Rezultat zwycięskiego robota wskazuje na skokowy postęp technologiczny pod względem osiąganej prędkości. Zaledwie rok temu, winauracyjnej edycji, triumfator wśród maszyn potrzebował na pokonanie 21,0975 km 2 godz., 40 minut i 42 sekund.

W tegorocznej rywalizacji wzięło udział ponad 100 zespołów, pięciokrotnie więcej niż rok wcześniej. Aby wystartować, urzędnicy musieli spełniać rygorystyczne wymogi techniczne, w tym posiadać układ dwunożny i mierzyć od 75 do 180 cm. PAP



Robot humanoidalny Shandian zdecydowanie pokonał ludzi w pekińskim półmaratonie

Po wygranej Tiszy KE chce odblokować fundusze

Oprac. Alina Mazurska
Węgry

Delegacja KE przebywała z wizytą w Budapeszcie, gdzie spotkała się z przedstawicielami przyszłego węgierskiego rządu. Tematem rozmów było odblokowanie funduszy unijnych dla Węgier.

Komisja Europejska po ogłoszeniu zwycięstwa Magyara w wyborach parlamentarnych z 12 kwietnia ogłosiła gotowość do rozmów na temat odmrożenia unijnych pieniędzy. Środki na sumę 17 mld euro zostały zablokowane w związku z wątpliwościami, jakie budziły działania premiera Viktora Orbana, osłabiające m.in. niezależność węgierskiego sądownictwa i rozważanie przepisów dotyczących zamówień publicznych. W ocenie unijnych instytucji

mogło to zagrazić interesowi finansowemu Unii Europejskiej.

Von der Leyen od momentu ogłoszenia zwycięstwa Tiszy w wyborach rozmawiała dwukrotnie z Magyarem przez telefon.

- Do wizyty (unijnych urzędników wysokiego szczebla - PAP) doszło po kontaktach między przewodniczącą von der Leyen i (przyszłym) premierem Peterem Magyarem oraz po zobowiązaniu obu stron do podjęcia prac nad różnymi pilnymi tematami - ogłosiła w niedzielę w komunikacie Komisja Europejska.

Jak dodała KE, podczas tych spotkań dyskutowano o konkretnych krokach, jakie należy podjąć, aby odblokować unijne fundusze dla Węgier, wstrzymane z powodu korupcji i naruszeń praworządności. PAP

Strzały w Cieśninie Ormuz. Rozmowy USA-Iran zamrożone

Grzegorz Kuczyński
Iran

W najbliższą środę wygasa dwutygodniowe zawieszenie broni między siłami USA i Izraela a Iranem. Tymczasem, zamiast kolejnej rundy rozmów, mamy usztywnienie stanowiska Teheranu.

W ostatnich dniach dowódca Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) generał Ahmad Vahidi oraz członkowie jego najbliższego otoczenia prawdopodobnie przejęli - przynajmniej tymczasowo - kontrolę nie tylko nad działaniami zbrojnymi Iranu, ale także nad stanowiskiem negocjacyjnym Teheranu - twierdzi w najnowszym raporcie amerykański Institute for the Study of War (ISW).

Za taką tezę stać ma przede wszystkim nagła zmiana stanowiska Iranu w sprawie Cieśniny Ormuz. Jeszcze w piątek szef MSZ Abbas Aragczy ogłosił, że cieśnina jest „całkowicie otwarta” dla ruchu handlowego. Nie minęła doba, a marynarka wojenna IRGC zaatakowała kilka statków handlowych i ogłosiła, że żadnemu statkowi „żadnego typu ani narodowości” nie wolno przepływać przez cieśninę.

Media powiązane z IRGC ogłosiły również w sobotę, że Iran nie zgodził się na udział w kolejnej rundzie negocjacji ze Stanami Zjednoczonymi z powodu „nadmiernych” żądań USA.



Generał Vahidi, dowódca Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej, rządzi dziś de facto Iranem

Nadzieje na wznowienie żeglugi przez Cieśninę Ormuz okazały się krótkotrwałe, gdy w sobotę siły irańskie zaatakowały co najmniej trzy statki cywilne po tym, jak Teheran ogłosił, że wycofuje swoją decyzję o ponownym otwarciu trasy.

Po ostatnich incydentach siły morskie IRGC późnym wieczorem w sobotę ostrzegły, że każdy statek zbliżający się do Cieśniny Ormuz zostanie potraktowany jako cel. Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej poinformował, że cieśnina pozostanie zamknięta do czasu zniesienia przez USA blokady irańskich portów.

Amerykańska blokada statków wpływających do irańskich portów i wpływających z nich

trwa od poniedziałku (13.04). Dotąd 23 jednostki, które próbowały ją przełamać, zawróciły na polecenie USA - poinformowało w sobotę Dowództwo Centralne USA (CENTCOM).

Od 11 kwietnia amerykańskie siły prowadzą też działania rozbijania Cieśniny Ormuz. Dowódca CENTCOM, admirał Bradley Cooper, potwierdził w piątek, że operacja trwa, nie

Irańczycy poinformowali, że cieśnina pozostanie zamknięta do czasu zniesienia przez USA blokady irańskich portów

podając liczby min rozmieszczonych przez Iran. Przewodniczący irańskiego parlamentu Mohamad Bagher Ghalibaf oświadczył w sobotę wieczorem w wywiadzie telewizyjnym, że Teheran uznaje amerykańskie próby rozbijania Ormuzu za „naruszenie zawieszenia broni” - podała Al-Jazeera.

- Wciąż jesteśmy daleko od ostatecznego porozumienia - powiedział w sobotę przewodniczący parlamentu irańskiego Mohammad Bagher Ghalibaf.

- Osiągnęliśmy postęp w negocjacjach, ale istnieje wiele rozbieżności i pozostają pewne fundamentalne kwestie - dodał, odnosząc się do pierwszej rundy bezpośrednich rozmów w Islamabadzie w dniach 11-12.04.

Wiceszef irańskiego MSZ Said Chatibzade powiedział również w sobotę, że Teheran nie jest gotowy na nową rundę bezpośrednich rozmów z USA, ponieważ Waszyngton nie rezygnuje z maksymalistycznych żądań w kluczowych kwestiach - podała agencja Associated Press.

Los wznowionych bezpośrednich spotkań między Waszyngtonem, Teheranem i pakistańskimi mediatorami pozostaje niejasny. W piątek 17 kwietnia Trump wspomniął o postępach i powiedział, że negocjacje będą kontynuowane w weekend. Jednak pomimo spekulacji, że strony mogą spotkać się ponownie 20 kwietnia w Islamabadzie, nie ogłoszono żadnej nowej daty. PAP

Wybory parlamentarne w Bułgarii. Już ósmy raz w ciągu pięciu lat obywatele poszli do urn

Oprac. Alina Mazurska
Bułgaria

Wczoraj o godz. 7 czasu lokalnego w Bułgarii rozpoczęły się przedterminowe wybory parlamentarne - ósme w ciągu ostatnich pięciu lat.

O miejsca w 240-osobowym Zgromadzeniu Narodowym ubiegają się kandydaci z 14 partii i 10 koalicji. Faworytem jest nowa koalicja Postępowa Bułgaria z byłym prezydentem Rumem Radewem na czele.

Wyniki wyborów powinny być znane dzisiaj.

Próg wyborczy w wyborach parlamentarnych w Bułgarii wynosi 4 proc. dla partii i koalicji. Kadencja posła w jednoizbowym parlamencie trwa cztery lata. Uprawnionych do głosowania jest 6 575 151 wyborców.



Od kwietnia 2021 roku Bułgarzy głosują ósmy raz

Do przedterminowych wyborów parlamentarnych doprowadziła dymisja rządu Rosena Żelazkova, który ugiął się pod presją masowych protestów społecznych z końca 2025 r. Ich bezpośrednią przyczyną stał się projekt ustawy budżeto-

wej na 2026 r., przewidujący m.in. podwyższenie o 2 proc. składek na ubezpieczenie i pokazne noworoczne premie dla urzędników oraz funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa. Protestujący sprzeciwiali się też systemowej korupcji i upolitycznieniu instytucji publicznych.

Ówczesny prezydent, a obecnie lider sondaży, Rumem Radew, zapowiedział wybory po tym, gdy kolejne ugrupowania parlamentarne odmawiały podjęcia się sformowania rządu. Kilka dni później - na rok przed końcem swojej drugiej i ostatniej kadencji - Radew zrezygnował z urzędu.

Najnowsze sondaże agencji Alpha Research, Myara oraz Trend przewidywały przewagę koalicji Postępowa Bułgaria, której nieformalnym liderem jest Radew, i dają jej od 32 do 34

proc. poparcia. Dalej znalazła się centroprawicowa partia GERB byłego premiera Bojko Borisowa z około 19-procentowym poparciem oraz centrowa i prozachodnia formacja Kontynuujemy Zmiany-Demokratyczna Bułgaria z wynikiem około 11 proc.

Walkę o czwarte miejsce stoczą prawdopodobnie partia DPS-Nowy Początek oligarchy Deliana Peewskiego, działająca w regionach z dużą mniejszością turecką jak Kyrdżali oraz nacjonalistyczno-rusofilskie ugrupowanie Wyzrażdane (Odrodzenie), którym sondaże dają od 7 do 9 proc. poparcia. Na granicy progu wyborczego balansuje postkomunistyczna Bułgarska Partia Socjalistyczna. Jeżeli nie wejdzie do parlamentu, będzie to jej największa porażka od czasu upadku w kraju komunizmu. PAP

na stronie internetowej www.sianow.pl, tablicy ogłoszeń
oraz w Referacie Nieruchomości i Środowiska - budynek B pok. nr 3.

c) na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Tychowie.

Przed przystąpieniem do licytacji w terminie **do 30.04.2026 r.** należy wpłacić wadium na konto Mieleńskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mielnie nr **19 8581 1014 2005 0700 0023 0005** (liczy się data wpływu na konto). Wadium ulega przepadkowemu na rzecz MOSiR-u w wypadku uchylenia się osoby wygrywającej przetarg od zawarcia umowy. Dzierżawca zobowiązany jest podpisać umowę w treści określonej przez Mieleński Ośrodek Sportu i Rekreacji. Wylicytowany w przetargu czynsz należy wpłacić na konto Mieleńskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mielnie najpóźniej w dniu zawarcia umowy dzierżawy, tj. **do dnia 14.05.2026 roku**. Do wylicytowanej stawki czynszu dzierżawnego doliczony będzie podatek VAT w stawce 23%. Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w siedzibie MOSiR w Mielnie, ul. Słoneczna 9 – tel. 94 31 89 720 oraz na stronie internetowej <http://mosir-mielno.bip.net.pl/>.

Śpiewała z legendami. Dziś wystąpi w filharmonii

Jerzy Wicher
Szczecin

W sali symfonicznej za-
brzmi głos, który przez lata
pozostawał w cieniu naj-
większych gwiazd świato-
wej sceny. Teraz wraca
w pełnym blasku. Judith Hill
- laureatka nagrody Gram-
my Awards, uczestniczka
programu The Voice i artyst-
ka współpracująca z legen-
dami - wystąpi z własnym
materiałem, potwierdzając,
że jest dziś jedną z najcie-
kawszych osobowości
współczesnej muzyki.

Jej biografia to gotowy scena-
riusz na film. Zanim stanęła
na pierwszym planie, przez
lata budowała swoją pozycję
jako chórzystka u boku ikon:
Stevie Wondera, Eltona Johna
czy Ringo Starra. To doświad-
czenie nie tylko ukształtowało
jej warsztat, ale też pozwoliło
z bliska obserwować mecha-
nizmy wielkiej sceny. Przełom
przyszedł w 2009 roku. Hill zo-
stała wybrana do udziału
w trasie koncertowej This Is It
Tour u boku Michaela Jack-
sona. Choć tournée nie doszło
do skutku z powodu śmierci
artysty, to właśnie wtedy świat
po raz pierwszy zwrócił uwagę
na jej niezwykły głos. Występ
podczas ceremonii pożegnał-
nej Jacksona tylko ten efekt
wzmocnił. Kolejnym ważnym
momentem była jej obecność
w „The Voice”, która - jak się



Koncert odbędzie się w dziś o godz. 19 w Filharmonii Szczecińskiej. To na pewno ogromna gratka dla fanów jazzu i muzycznych okolic, którzy mogą zobaczyć wschodzącą gwiazdę gatunku

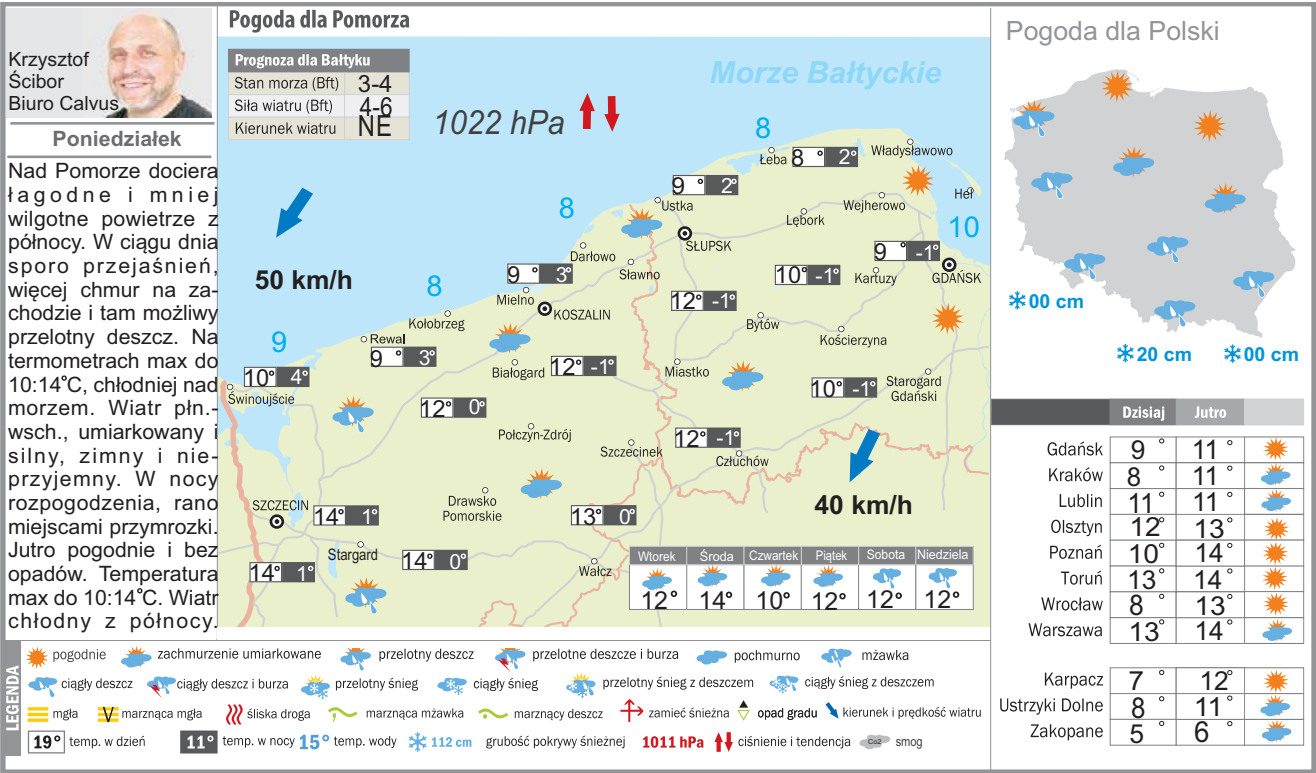
powszechnie uważa - przycią-
gnęła uwagę Prince’a. To on zo-
stał współproducentem jej de-
biutanckiego albumu, poma-
gając Hill przejść z drugiego
planu do roli pełnoprawnej ar-
tystki.

Jej historia została również
opowiedziana w nagrodzonym
Oscarem dokumencie Twenty
Feet from Stardom, który poka-
zał kulisy pracy wokalistek
wspierających największe
gwiazdy. Udział w tym projek-
cie przyniósł Hill statuetkę
Grammy i ugruntował jej pozy-

cję w branży. Dziś Judith Hill to
artystka kompletna - woka-
listka, autorka tekstów i mul-
tiinstrumentalistka. Jej muzyka
łączy soul, funk, R&B i pop,
tworząc spójną, autorską opo-
wieść, w której technika spot-
yka się z emocją. Na europej-
skiej trasie prezentuje najnow-
szy album „Letters from a Black
Widow” - materiał osobisty,
dojrzały i pełen wyrazistych
brzmień. Na scenie towarzy-
szyć jej będą muzycy, z którymi
tworzy niemal rodzinny kolek-
tyw: Peewee Hill na gitarze ba-

sowej, Michiko Hill na instru-
mentach klawiszowych oraz
Shadrack Oppong na perkusji.
Ten skład gwarantuje nie tylko
wysoką jakość wykonania, ale
też wyjątkową energię kon-
certu. Występ w sali symfonicz-
nej zapowiada się jako jedno
z tych wydarzeń, które wykra-
czają poza standardowy kon-
cert. To spotkanie z artystką,
która przeszła drogę od anoni-
mowej chórzystki do pełno-
prawnej gwiazdy - i która dziś,
bez kompromisów, opowiada
własną historię.

POGODA



KRÓTKO

SZCZECIN

Z Piątkiem w poniedziałek



Spotkanie autorskie z Grzegorzem Piątkiem - publicystą, pisa-
rzem, architektem. Urodzony w 1980r. Pisarz, publicysta, z wy-
kształcenia architekt, autor książek: Świątynia i śmietnik. Ar-
chitektura dla życia (2025), Gdynia obiecana (2022), Nieznisz-
czalny. Bohdan Pniewski - architekt salonu i władzy (2021).
Dziś, godz. 18, Filia nr 54 al. Wojska Polskiego 2

KOSZALIN

Ależ to będzie jubileusz!

Alicja Majewska i Włodzisław Korcz świętują 50-lecie
artystycznej współpracy - ju-
bileusz niepowtarzalny, jak
ich muzyka. Usłyszymy naj-
większe przeboje - m.in. Być
kobietą, Odkryjemy miłość
nieznaną, Jeszcze się tam za-
giel bieli - a także utwory,
które mogą zaskoczyć pu-
bliczność. Na scenie towarzy-
szyć im będzie Warsaw String
Quartet - zespół, który od lat
współtworzy z nimi wyjąt-

kowy, kameralny klimat kon-
certów, dodając utworom
jeszcze większej elegancji.
Koncert jest spotkaniem
z muzyką pełną klasy, nostal-
gii, ale i pełną energii oraz hu-
moru - tak charakterystyczną
dla duetu Majewska-Korcz!
Publiczność może liczyć
na wyjątkową atmosferę,
opowieści zza kulis i subtelną
dawkę wzruszeń.
Filharmonia Koszalińska,
godz. 18

SŁUPSK

Spotkanie literackie nad Słupią



Pierwsze w tym roku Spotkanie Literackie nad Słupią! Gościem
będzie Daniel Kalinowski - profesor zwyczajny, doktor habilito-
wany nauk humanistycznych. Zatrudniony od 1996 r. na polo-
nistyce Uniwersytetu Pomorskiego w Słupsku. Doktoryzował
się z zakresu polskiej aforystyki literackiej XIX wieku. Habilita-
cję uzyskał na podstawie rozprawy o polskiej recepcji twórczo-
ści Franza Kafki. W słupskiej uczelni wypromował kilkudzie-
sięciu licencjatów i magistrów oraz kilku doktorów literaturo-
znawstwa. Środa, Cepelin Books, ul. Stary Rynek 7, godz. 18

MAGAZYN

SPORTOWY24

20.04.2026

**Na nie rekordowa frekwencja, piękna oprawa i świetna atmosfera.
Drużyna Pogoni popsuła 78. urodziny szczecińskiego klubu STR. 12**



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Za mało jakości w bitwie z mistrzem

**MECZ POGONI
Z LECHEM UDANY
DLA VALENTINA
COJOCARU
STR. 12**

**Szczypiorniści Gwardii
wciąż walcą
o uniknięcie spadku
z I ligi
STR. 13**

**Piłkarze Gwardii
podejmowali lidera.
Zdobyli punkt
i zrzucili go z fotela
STR. 13**

SPORTOWY24.PL

PKO Ekstraklasa Pogoń Szczecin - Lech Poznań 1:2 w 29. kolejce sezonu 2025/26

PORTOWCY ZNÓW BLISKO STREFY BÓLU

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

Wynik jak najbardziej zasłużony, bo „Kolejorz” chciał i pomysłowo atakował, a w Pogoni za dużo respektu i chaosu, za mało argumentów.

Nim rozpoczęło się spotkanie to kibice Pogoni zaprezentowali specjalną, urodzinową (78. rocznica powstania klubu już 21 kwietnia) oprawę. Pięknie się przy tym stadion bawił, a dodajmy, że piłkarski klasyk ściągnął na trybuny rekordową ilość fanów - 20 991. Poprzedni rekord wynosił 20 602 i był ustanowiony dwa tygodnie temu w meczu z Legią Warszawa.

O kolejne fajerwerki mieli zabierać sami Portowcy, którzy specjalnie na ten mecz założyli stroje wzorowane na modelach z 1958 r. i historycznego awansu do elity. Tyle, że sztab Pogoni przekombinował z ustawieniem taktycznym. Może i zamysł był dobry, ale wykonanie złe. Pogoń gubiła się w grze defensywnej, a Lech nakręcał się w ataku. Gdyby nie Valentin Cojocar, to goście do przerwy prowadziliby 3:0 lub wyżej. Pech (dla Pogoni) chciał, że trafili raz, a pomógł rykoszet.

Zaraz po przerwie Lech znów zaatakował. Nie potrafił nawet strzelić gola na pustą bramkę, ale w końcu dopiął swego po kontrze. Wydawało się, że mecz jest zakończony.



Kellyn Acosta z Lechem zagrał na kilku pozycjach

Lech zdjął najlepszych zawodników i... stracił bramkę. Przypomnie jak na przebieg spotkania. - Szalony mecz. Mieliśmy narzędnia, by go rozstrzygnąć szybko. Bardzo dużo sytuacji zmarnowaliśmy. W końcówce cała praca mogła pójść na marne, jakbyśmy tu stracili punkty. W ostatnich minutach musieli-

cenny dla Portowców, ale nie byłby sprawiedliwym wynikiem jak na przebieg spotkania. - Szalony mecz. Mieliśmy narzędnia, by go rozstrzygnąć szybko. Bardzo dużo sytuacji zmarnowaliśmy. W końcówce cała praca mogła pójść na marne, jakbyśmy tu stracili punkty. W ostatnich minutach musieli-

śmy już bronić wyniku, bo bramkarz miał kontuzję, a nie mieliśmy zmian. Zasłużona wygrana, po ekstremalnie trudnej pracy na finiszu - podsumował Niels Frederiksen, Lech. - Co dalej z Pogonią? Nie lubię wypowiadać się o rywalach, ale wydaje mi się, że ma dość jakości, by zdobyć odpowiednią liczbę

punktów. Ale liga jest szalona i trzeba grać na najwyższym poziomie, bo różnice między zespołami są niewielkie i ciężko o punkty w każdym meczu. - Lech miał przed meczem problemy kadrowe w obronie, ale pokazał, że jest najlepszym zespołem w Polsce. Nie potrafiliśmy wykorzystać ich problemów. Coś zaczęło się dziać dopiero przy stanie 2:1, ale i tak za mało - mówił Kamil Grosicki, kapitan Pogoni (zakończył mecz z urazem). - Nikt przed sezonem nie myślał, że kilka spotkań przed końcem sezonu będziemy bardzo mocno patrzyli w dół tabeli. Takie są realia, a każdy mecz to jest wojna. Smutno nam, bo zepsuliśmy urodziny klubu.

Po meczu długo trwały rozmowy zarządu Pogoni z trenerem Thomasem Thomasbergiem. W chwili zamknięcia tego wydania „Głosu” nie było decyzji o zmianach.

POGOŃ SZCZECIN - LECH POZNAŃ 1:2 (0:1)
Bramki: Mukairu (81.) - Kozubal (35.), Palma (62.)
Pogoń: Cojocar - Acosta, Loncar (53. Angielski), Keramitsis, Szalai, Borges (85. Koutris) - Ława (85. Ndiaye), Biegański (67. Czapliński), Ulvestad - Mukairu, Grosicki (53. Agger).
Lech: Andreew - Pereira, Morika, Gumny, Gurgul - Kozubal, Rodriguez (46. Jagiełło), Ghoulizadeh (79. Ismaheel), Palma (62. Hakans) - Walemark (62. Ouma), Ishak (71. Agnero).
Sędziował: Paweł Gryckiewicz (Toruń)
Widzów: 20 991.
© ©

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Jan Biegański: Każdy oddał serducho, ale to nie wystarczyło

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

- To jest ekstraklasa, tu liczą się też umiejętności i rozumienie gry. A nam tego zabrakło - mówi pomocnik Pogoni Szczecin.

Po meczu z Piastem było trochę radości, spokoju, a po Lechu nerwy i widmo spadku. Jan Biegański: No tak, nie zagraliśmy najlepszego meczu. Za dużo dawaliśmy sytuacji przeciwnikom. Gdyby nie Cojocar, to ten mecz mógłby się inaczej potoczyć. Nie jesteśmy zadowoleni z tego i na szczęście, jak to w piłce bywa, za tydzień jest kolejny mecz i mamy szansę się zrehabilitować.

Miał Pan trochę pecha, by pierwszym golem Lecha. Tak, ale jeśli miałbym jeszcze raz starać się blokować strzał, to

zrobiłbym tak samo. Ręce schowałem za siebie, starałem się ślizgiem piłkę zblokować. Wcześniej wybroniłem tak inny strzał, ale przy uderzeniu Kozubala było nieszczęście. Wcześniej Lech miał więcej okazji.

Za późno nastąpił zryw. Przy stanie 0:2 chcieliśmy już się mocno otworzyć, ale za późno zareagowaliśmy. Dawaliśmy za dużo miejsca rywalom. Trzeba oddać klasę Lechowi, bo zagrali naprawdę dobre spotkanie i gdyby nie forma Valentina byłoby z nami gorzej. Trzeba zrobić rachunek sumienia, bo nie wyglądaliśmy najlepiej jako drużyna. Wiemy, że przed nami szczególnie ważny mecz dla kibiców. Postaramy się wygrać, zagrać dobre spotkanie na Cracovii i przełamać się. Każdy punkt się teraz liczy. Siedem czy osiem drużyn jest w po-



Jan Biegański

dobnej sytuacji, wszyscy będą walczyć. Myślę, że mecz z Cracovią to może być punkt kulminacyjny, a jak nie przywieziemy punktów to zacznie się nerwówka.

Po meczu odwołana konferencja, spotkanie prezesa z trenerem. Jak Wy zareagowaliście na porażkę? Był smutek w szatni. Co mogę powiedzieć? Nikt nie może

być zadowolony po tym, jak się przegrywa u siebie w domu, zwłaszcza gdy są urodziny klubu, jest święto na trybunach. Trzeba wyciągnąć wnioski. Każdy będzie miał zarwaną noc, może kilka. Ja zaraz w szatni oglądałem nasz występ. Widziałem, że byliśmy za daleko od siebie i Lech z tego korzystał. W tzw. fazach przejściowych za dużo pozwoliliśmy Lechowi.

Skakaliście sobie do gardeł? Aż tak to nie. Był smutek i była cisza. Prezes przyszedł i dał nam słowo wsparcia. Walczyliśmy, każdy oddał serducho, ale to nie wystarczyło. To jest ekstraklasa, tu liczą się też umiejętności i rozumienie gry. A nam tego zabrakło.

Czy taktyka dobrana na Lecha była dobra, jak Wy się w tym czuliście?

Nasz plan był taki, żeby ten środek pola zawęzić, wychodzić na napastników. Graliśmy na piątkę obrońców, ale to nam nie wychodziło. Ulegaliśmy presji przeciwników, nie odbieraliśmy piłek. Lepiej zaczęliśmy grać, gdy wynik już był niekorzystny i musieliśmy się otworzyć. Nasz pomysł na mecz staraliśmy się realizować najlepiej jak potrafimy, ale nie dowiedzieliśmy tego. I nie szedłbym w stronę, że taktyka była zła, tylko my nie byliśmy wystarczająco dobrzy.

Będziecie obserwować inne wyniki?

Znamy sytuację. Ja uważam, że jak mamy na coś wpływ to się nie rozglądamy za innymi. Nie możemy liczyć na kogoś. Musimy sami zacząć punktować. Inaczej będzie bardzo źle.
© ©

Oceny Portowców (skala 1-10)

Valentin Cojocar 8 - najlepszy w Pogoni. Trzymał Pogoni przy życiu broniąc sytuację Lecha. Przy traconych bramkach bez winy.

Dimitrios Keramitsis 3 - chaotyczny, niepewny, a za chwilę spokojny, z dobrą kontrolą piłki przy wyprowadzaniu jej od bramkarza. To jego złe wybiecie stworzyło pierwszą bramkową sytuację Lecha. Później gubił się w kryciu, niepotrzebnie faulował.

Danijel Loncar 4 - trochę grał w środku, trochę na boku obrony. W sumie średnio.

Attila Szalai 5 - najspokojniejszy w tyłach, parę razy umiejętnie się ustawił i zatrzymał ataki rywali, ale jednak Pogoni nie radziła sobie z trzymaniem odległości między obrońcami i goście te luki wykorzystywali.

Leo Borges 4 - poprawny występ, ale nic ponad przeciętność. Nie był na tyle pewny siebie, by częściej atakować rywali lewą stroną, nie był na tyle czujny, by blokować ich akcje.

Natan Ława 3 - grał swobodnie, ale zanotował kilka strat, które napędzały kontry Lecha. Próbował się pokazywać w różnych sektorach, ale na dobrą sprawę nie znalazł sobie miejsca.

Jan Biegański 4 - pracował w środku, nie bał się utrzymywać przy piłce, ale już przy wyprowadzeniu szybkich ataków było źle, za wolno podejmował decyzje.

Fredrik Ulvestad 4 - na nim najlepiej było widać, jak zespół niezbyt dobrze czuje się w ustawieniu z pierwszej połowy. Norweg biegał na boku, później w środku. Pracował, walczył, ale brakowało jego spokoju i energii na finiszu.

Kellyn Acosta 5 - lepszy po przerwie. Trochę zagubiony, bo grał jako wahadłowy, a później w środkowej strefie. W II połowie walczył, ile miał sił, zanotował asystę.

Kamil Grosicki 3 - początek udany, widać było energię, kilka sprintów, ale szybko zgasał. Nie pasuje mu gra w roli napastnika.

Paul Mukairu 4 - zakończył mecz z bramką, ale już w indywidualnych akcjach nie miał ognia w oczach, nie miał energii. Od stanu 1:2 nie było go widać na boisku.

Karol Angielski 3 - za dużo strat, za mało widział.

Mads Agger 4 - dobra zmiana, miał ochotę i pomysły, nie gubił piłek, pracował w defensywie. Za mało go jednak było na skrzydle.

Jacek Czapliński 3 - energia dobra, ale też miał straty.

Leonardo Koutris i Mor Ndiaye grali za krótko. © ©

Orlen Basket Liga Bardzo ważne zwycięstwo Kinga Szczecin w Gdyni

Wilki Morskie umocnili się w czołowej czwórce

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

Bardzo dobry występ Kinga na parkiecie mocnej Arki. Zdominował przez prawie cały mecz, dopisywała mu skuteczność dystansowa, obrona i pomysłowość.

Pierwsza kwarta - kapitalna w wykonaniu Kinga i zarazem mocno zaskakująca. Zespół zaczął trafiać z dystansu - 5 na 6 rzutów było celnych. Taką serię otworzył Jovan Novak (bohater meczu z Arką w Szczecinie), a później trafiali Jeremy Roach i Noah Freidel. Szczecinianie w tym elemencie mieli problemy w ostatnich tygodniach, a w Gdyni pokazali, jak to ich potrafi nakręcić. Arka mocno by cierpiała, gdyby nie świetna dyspozycja byłego gracza szczecińskiego klubu - Jakuba Garbacz. Szybko zdobył 10 punktów, ale gdy siadł na rezerwie, gospodarze pogubili się w ataku i obronie, a King to prostymi pomysłami wykorzystał. A co warto podkreślić na par-

kiecie znów nie pojawił się Przemysław Żołnierewicz. Do gry wrócił za to Malcolm Dandridge, który zmienił Czecha Ondřeja Hustaka. Amerykanin szybko pokazał, że chce powalczyć na atakowanej obręczy, z czym Hustak ma problem.

Druga kwarta słabsza, Arka podgoniła i to zapowiadało emocje. King stanął na wysokości zadania po zmianie stron. Grał pomysłowo, skutecznie i po akcji Maxa Egnera prowadził 63:53 w 28. minucie.

14 punktów przed ostatnią kwartą to była niezła zaliczka. Arka zareagowała mocniejszą defensywą i też więcej swoich akcji pchała pod obręcz Kinga. Szczecinianie chwilowo mieli problem, ale na szczęście sami też byli skuteczni. Bezpieczna różnica była utrzymywana, a w 36. minucie King prowadził 84:72. Arka po czasie chciała zaatakować, ale szybko skarcił ją trójka Novak, który przy okazji skompletował double-double. Już dawno Serb nie miał tak udanego występu. - Bardzo do-



Jovan Novak w Gdyni zdobył 14 punktów i 11 asyst

bra koncentracja, co przełożyło się na bardzo dobry występ. Czuliśmy, jak ważny to mecz, byśmy zostali na górze tabeli.

Trzecia kwarta kluczowa. To, co powiedzieliśmy w szatni, zrobiliśmy na boisku - mówił Jovan Novak, rozgrywający Kinga.

- Jesteśmy bardzo dumni z tego zwycięstwa, bardzo ważnego, bo przecież Arka miała jedną porażkę więcej od nas.

Pierwsza połowa bardzo ofensywna, a w przerwie zwróciliśmy uwagę na kilka aspektów. Chodziło m.in. o zbiórki Arki na naszej desce. Było lepiej, a w zwycięstwie pomogły też rzuty za trzy punkty - podsumował Maciej Majcherek, trener Kinga.

Co daje wygrana w Gdyni? To, że King poniżej 4. pozycji nie spadnie na zakończenie rundy zasadniczej, więc w ćwierćfinałach play-off będzie miał atut parkietu. Szczecinianie są nadal liderem i teraz będą bronić tej lokaty w ostatnich trzech kolejkach. Przed nimi teraz domowe spotkania z MKS Dąbrowa Górnicza i Miastem Szkła Krosno, a w ostatniej kolejce wyjazd do Legii Warszawa.

ARKA GDYNIA - KING SZCZECIN 78:91

Kwarty: 22:31, 22:17, 12:22, 22:21.

Arka: Okauru 2, Barbitch 15 (2), Garbacz 14 (2), Tubutis 9 (1), Ljubicic 20 - Zyskowski 5 (1), Orłowski 0, Łączyński 8 (2), Kowalczyk 0, Zabłocki 0, Barrett 5 (1), Hrycniuk 0.

King: Roach 16 (2), Popowicz 14, Novak 14 (4), Gielo 9 (2), Roberts 7 (1) - Egner 9 (1), Freidel 11 (3), Dandridge 4, Ucieszyński 0, Kostrzewski 7. ©P

Darłovii uciekło zwycięstwo na finiszu

Tomasz Turczyn, (lis)
sport@gs24.pl

PIŁKA NOŻNA. W IV lidze Darłovia przegrała u siebie ze Spartą Gryfice, choć prowadziła 1:0. Gwardia urwała punkty liderowi.

W Darłowie mecz walki. Gospodarze zagrali dobre zwody. W pierwszej części gry grali, jak równy z równym choć rywal był z wyższej półki. Do przerwy 0:0. W 52. minucie na boisku zameldował się Dominik Ordak, który zmienił w szeregach darłowiaków Marcina Kunysza. I to było wejście smoka, bo chwilę później zdobył bramkę.

Goście zdołali wyrównać w 82. minucie (Jakub Forczyński), a w 86. minucie było już 1:2 (Bartłomiej Babiak) i gospodarze nie zdołali już nic zrobić, a przy odrobinie lepszej koncentracji mogli w tym meczu pokusić się nawet o 3 punkty.

Zmiana lidera wśród czwartoligowców. Zimę na fotelu spędziła drużyna Mirand Iskierka Szczecin, ale wtedy niespodziewanie straciła trenera i do tej pory nie może złapać równowagi. W Koszalinie - Iskierce udało się jedynie wyrównać.

Nowym liderem - Biali Sądów, którzy zgarnęli trzy punkty za walkower wycofanej Gavii Choszczno. Biali rok temu w barażach przegrali walkę o III ligę. Teraz są w grze o bezpośredni awans.

Wyniki 24. kolejki: Gryf Kamień Pomorski - Ina Irisko 1:2, Gwardia Koszalin - Mirand Iskierka Szczecin 1:1, Orzeł Wałcz - Chemik Police 1:1, Darłovia Darłowo - Sparta Gryfice 1:2, Błękitni II Stargard - Astra Ustronie Morskie 2:1. Mecz Świt II Szczecin - Bałtyk Koszalin i Dąb Dębno - Mechanik Bobolice zakończyły się po zamknięciu tego wydania „Głosu”. Pauzowały: Biali Sądów, Ina Goleniów.

1. Biali Sądów	23	50	77-33
2. Iskierka Szczecin	23	49	47-26
3. Bałtyk Koszalin	22	42	57-31
4. Sparta Gryfice	22	41	47-27
5. Świt II Szczecin	22	41	59-32
6. Dąb Dębno	21	40	47-22
7. Gwardia Koszalin	23	38	49-30
8. Chemik Police	22	38	58-37
9. Astra Ustronie Mor.	23	32	46-47
10. Błękitni II Stargard	23	29	45-47
11. Ina Irisko	23	28	32-47
12. Orzeł Wałcz	22	22	26-46
13. Ina Goleniów	22	20	21-54
14. Gryf Kamień Pom.	23	19	33-67
15. Mechanik Bobolice	21	19	42-64
16. Darłovia Darłowo	22	15	30-63
17. Gavia Choszczno	23	12	15-58

III LIGA

W weekend Błękitni Stargard przegrali w Świeciu i spadli na 13. pozycję. Teoretycznie bezpieczną, bo z III ligi spadają

automatycznie trzy ostatnie zespoły, ale jeśli z II ligi spadną KKS Kalisz i Sokół Kleczew (są w zagrożonej strefie), to sytuacja robi się dla Błękitnych nieciekawa.

Wyniki 27. kolejki: Kluczewia Stargard - Noteć Czarnków 3:0 (69. Kacper Pietrzyk karny, 74. Filip Balcewicz, 75. Dmytro Jefimenko), Lipno Stęszew - Pogon II Szczecin 1:0 (-), Wda Świecie - Błękitni Stargard 3:2 (10. Kajetan Wojciechowski, 79. Jay Jaskólski, 88. Jakub Skupień - 38. karny i 90. Wojciech Fadecki), Unia Swarzędz - Cartusia Kartusy 4:1, Zawisza Bydgoszcz - Polonia Środa Wlkp. 1:0, Wikęd Luzino - Elana Toruń 2:1, Victoria Września - Tłuchowia Tłuchowo 2:0, Lech II Poznań - Flota Świnoujście 3:1. Mecz Pogon Nowe Skalmierzyce - Wybrzeże Rewal zakończył się po zamknięciu tego wydania „Głosu”.

1. Zawisza Bydgoszcz	27	62	58-18
2. Wikęd Luzino	27	60	62-31
3. Polonia Środa	27	53	54-35
4. Elana Toruń	27	48	44-32
5. Lech II Poznań	27	44	55-38
6. Kluczewia Stargard	27	42	46-29
7. Flota Świnoujście	27	41	41-41
8. Wda Świecie	27	41	34-44
9. Noteć Czarnków	27	39	39-40
10. Cartusia Kartusy	27	36	37-42
11. Lipno Stęszew	27	36	35-43
12. Unia Swarzędz	27	33	32-33
13. Błękitni Stargard	27	33	43-46
14. Victoria Września	27	32	32-36
15. Pogon II Skalmierzyce	26	25	23-39
16. Pogon II Szczecin	27	24	45-57
17. Tłuchowia Tłuchowo	27	20	21-51
18. Wybrzeże Rewal	26	13	14-60

©P

Udana sobota dla pierwszoligowców

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

I LIGA HALOWE. Szczypiorniści Energa Gwardii Koszalin musieli ograć akademików z Warszawy i to zrobili.

Mecz bez większej historii, bo zmobilizowani gwardziści od początku prowadzili i wygrali bardzo pewnie. Dzięki temu tracą 3 punkty do 12. w tabeli Anilany Łódź, która uległa Pogoni Szczecin. W Łodzi też spokojnie, bo szczecinianie szybko przejęli inicjatywę, budowali swoją przewagę i już do przerwy mieli bezpieczną zaliczkę.

Energa Gwardia Koszalin - AZS Warszawa 38:31 (23:16)

Gwardia: Matusiak, Zwierz - Szczęśniak 10, Fabianowicz 5, Maliarewicz 5, Biskup 4, Grobelnik 4, Niewiadomski 3, Koc 2, Woźniak 2, Błagojević 1, Laska 1, Laskowski 1, Danik, Korczak.

Anilana Łódź - Sandra Spa Pogon Szczecin 28:33 (12:21)

I LIGA SZCZYPIONIŚTEK

Siódme zwycięstwo w sezonie zanotowały szczecinianki z SPR Pogoni. Było to obowiązkiem dla zespołu, bo grał z drużyną uczennic z Płocka, które wcześniej nie zdobyły punktu w lidze.



Dawid Szczęśniak poprowadził Gwardię do zwycięstwa. Rzucił 10 bramek akademikom z Warszawy

SMS Płock - SPR Pogon Szczecin 22:30 (11:15). Pogon: Lunia, Zimny - Gierasimow 6, Wiśniewska 6, Nawrocka 4, Zdziebkowska 4, Jąłowicka 3, Chrapusta 2, Wronkowska 2, Klimek 1, Oleśkiewicz 1, Worożarska 1, Lewandowska, Nawrocka, Niełacna, Roszkiewicz.

I LIGA KOSZYKARZY

Bardzo dobrze rozpoczęli play-offy zawodnicy PGE Spójni Stargard, którzy w ćwierćfinale rozgrywek trafili nie nieobliczalny zespół Decki Pelplin. Dwie pierwsze kwarty wyrównane i remis do przerwy. Ale od trzeciej Spójnia zaczęła przeważać. W 36. minucie gospodarze prowadzili 66:62, ale wtedy zano-

towali serię 7 punktów i odskoczyli. Decka trochę zmniejszyła straty, ale nie miała już argumentów, by w ostatniej odsłonie wyrównać. Jeszcze na 4 minuty przed końcem było 83:78, ale finisz zdecydowanie na korzyść Spójni.

PGE Spójnia Stargard - Decka Pelplin 96:80

Kwarty: 30:25, 16:21, 29:21, 21:13.

Spójnia: Gromovs 19, Czerlonko 17 (2), Ray 17 (1), Szmít 13 (3), Wadowski 8 (1) - Mokros 13 (1), Karolak 7, Kikowski 0.

Drugi mecz tych zespołów zakończył się po zamknięciu tego wydania „Głosu”. Podobnie jak ostatni mecz sezonu pierwszoligowego Futsalu Szczecin. ©P

PKO Ekstraklasa Legia zepchnęła Zagłębie z pozycji wicelidera

Lech po kolejny tytuł. Pogoni i Widzewowi bliżej do 1. ligi

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Dawno nie było tak wdzięcznego sezonu ekstraklasy. Weekend dostarczył kolejnych niezapomnianych wrażeń. Kolejny ważny krok do obrony tytułu mistrzowskiego wykonał Lech Poznań.

29. kolejka wystartowała na Górnym Śląsku. Mecz GKS Katowice z Motorem Lublin nie zawiódł ani trochę. Stał na wysokim poziomie, no i padło w nim aż pięć bramek. Gospodarze zgarnęli komplet punktów dzięki Emanuelowi Markovićowi. Norweg, kolega Erlinga Haalandy z kadry młodzieżowej, już po raz trzeci w sezonie i drugi z rzędu strzelił dwa gole. Mniej szczęścia mieli goście, którzy prędko stracili swojego bramkarza. Ivan Brkić po ledwie kwadransie został zniesiony na noszach do karetki. Do szpitala trafił z podejrzeniem pęknięcia żeber, a taka kontuzja oznacza jedno - koniec sezonu. Jego Motor może i nie zajmie miejsca w czołówce, za to istnieje spora szansa na to, że będzie mieć króla strzelców. Karol Czubak dołożył bowiem szesnastego gola. Ostatniego gwizdka nie doczekał, bo brat sędziego Szymona Marciniaka, Tomasz, wyrzucił go z boiska w konsekwencji dwóch żółtych kartek.

Ciasny, w stylu trenera Marka Papszuna okazał się zwycięski mecz jego Legii Warszawa nad Zagłębiem Lubin, rozstrzygnięty jeszcze w pierwszej połowie po голу Rafała Adamskiego. „Miedziowi” z powodu tego wyniku stracili pozycję wicelidera.



Pomocnik Lecha Luis Palma próbuje minąć Kelly'ego Acostę i Fredrika Ulvestada z Pogoni

Leszek Ojrzyński nie miał pretensji do swoich graczy, za to do sędziego z Japonii, Kokiego Nagamine, owszem. Stwierdził wręcz, że nie powinien prowadzić meczu o takiej temperaturze. Nie spodobało mu się również zachowanie bramkarza Legii, Otto Hindricha, który trzy razy położył się na murawę, by w czasie przerwy w sztaby mógł przekazać wskazówki jego kolegom z pola. - Jesteśmy jedyną ligą w Europie, w której się to toleruje - wypalił Ojrzyński, apelując o zmiany w przepisach.

Pierwszą to bolesną porażkę za kadencji Aleksandra Vukovicia poniósł Widzew Łódź. Skromne prowadzenie posamobójczym golem Christosa Donisa wypuścił bowiem w samej końcówce, pozwalając Radomianom strzelić dwa gole po 82. minucie. Tego decydującego wbił Luquinhas. Łodzianie grzęzną na przedostatnim miejscu w tabeli. Kto wie, czy właśnie oni, po wydaniu przeszło 100 mln złotych na transfery, nie zlecą z hukiem do 1. ligi.

Wyborna atmosfera panuje natomiast w Górniku Zabrze. Po wywalczeniu awansu do finału Pucharu Polski zespół umocnił się na ligowym podium. Przeciwno Koronie Kielce kolegów z ofensywy postanowił wyręczyć Rafał Janicki. Stoper w drugiej połowie skutecznie główkował po rzucie różnym, strzelając po raz drugi w sezonie.

W napięciu do samego końca, czyli przez ponad 100 minut, trzymał hit weekendu. Lech Poznań w Szczecinie długo grał

swoje, czego potwierdzeniem okazały się bramki Antoniego Kozubala i Luisa Palmy. A jednak w końcówce najadł się strachu. Pogon bowiem zdobyła kontaktową bramkę za sprawą Paula Mukairu. Mało tego, kiedy trener Niels Frederiksen wykorzystał już komplet pięciu zmian, to bolesne skurcze zgłosił debiutujący... bramkarz Plamen Andrejew, zastępca kontuzjowanego Bartosza Mrozka. - Staniesz na bramce?! - pytał zaskoczony Roberta Gumnego, stopera w tym spotkaniu, wspomniany Kozubal. „Guma” zrobił duże oczy, ale ostatecznie nie musiał wyręczyć Bułgara, który tuż przed ostatnim gwizdkiem popisał się interwencją na wagę utrzymania wyniku.

© ©

© ©

Głos Dziennik Pomorza
Poniedziałek, 20.04.2026

29. KOLEJKA EKSTRAKLASY

GKS KATOWICE - MOTOR LUBLIN 3:2
Bramki: Marković 23, 45+3, Nowak 39 - Czubak 29, Wolski 49

LEGIA WARSZAWA - ZAGŁĘBIE LUBIN 1:0
Bramki: Adamski 29

RADOMIAK RADOM - WIDZEW ŁÓDŹ 2:1
Bramki: Alves 83, Luquinhas 90+3 - Donis 59 (bram. samob.)

GÓRNIK ZABRZE - KORONA KIELCE 1:0
Bramki: Janicki 71

POGOŃ SZCZECIN - LECH POZNAŃ 1:2
Bramki: Mukairu 80 - Kozubal 35, Palma 62

BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA - WISŁA PŁOCK 1:3
Bramki: Zapolnik 88 - Nowak 37, Rogeł 39, Niarchos 52

1. Lech Poznań	29	49	51-41
2. Górnik Zabrze	29	46	41-33
3. Wisła Płock	29	45	32-27
4. Zagłębie Lubin	29	44	13-11
5. Jagiellonia Białystok	28	43	44-35
6. GKS Katowice	29	43	42-40
7. Raków Częstochowa	28	40	37-35
8. Motor Lublin	29	39	39-43
9. Lechia Gdańsk	28	37	55-51
10. Radomiak Radom	29	37	45-43
11. Legia Warszawa	29	37	34-32
12. Korona Kielce	29	37	36-35
13. Cracovia	28	37	33-33
14. Pogon Szczecin	29	37	39-44
15. Piast Gliwice	28	35	34-38
16. Arka Gdynia	28	34	30-47
17. Widzew Łódź	29	33	34-37
18. Bruk Bet Nieciecza	29	25	34-54

Program 30. kolejki
Piątek 24.04
Zagłębie Lubin - Bruk-Bet Nieciecza (godz. 18.00), Jagiellonia Białystok - Górnik Zabrze (godz. 20.30).

Sobota 25.04
Korona Kielce - GKS Katowice (godz. 14.45), Lechia Gdańsk - Raków Częstochowa (godz. 17.30), Cracovia - Pogon Szczecin (godz. 20.15).

Niedziela 26.04
Wisła Płock - Radomiak Radom (godz. 12.15), Widzew Łódź - Motor Lublin (godz. 14.45), Lech Poznań - Legia Warszawa (godz. 17.30).

Poniedziałek 27.04
Piast Gliwice - Arka Gdynia (godz. 19.00).

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

16 goli
Karol Czubak (Motor Lublin)
15 goli
Tomasz Bobcek (Lechia Gdańsk)
13 goli
Mikael Ishak (Lech Poznań), Jonatan Brunes (Raków Częstochowa)
12 goli
Sebastian Bergier (Widzew Łódź)
11 goli
Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok), Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok)

BOHATER WEEKENDU

Eman Marković (GKS Katowice)
Norweski skrzydłowy, kolega Erlinga Haalandy, w ciągu ośmiu dni trafił 5 razy i zapisał asystę, licząc też występ w Pucharze Polski. W naszej lidze strzela tylko dubletami. Dwie bramki zdobył już po raz trzeci, ale pierwszy raz na Nowej Bukowej. W meczu z Motorem Lublin na wagę skrócenia dystansu do czołówki.



FOT. PAP/ART SERVICE

- To bardzo ważne zwycięstwo dla nas - trener Lecha. A co ze szkoleniowcem Pogoni?

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W meczu 29. kolejki piłkarskiej ekstraklasy Lech Poznań wygrał na wyjeździe z Pogonią Szczecin 2:1 i umocnił się na pozycji lidera.

- To był szalony mecz - przyznał trener piłkarzy „Kolejorza” Niels Frederiksen. Na pomeczowej konferencji prasowej nie pojawił się natomiast szkoleniowiec gospodarzy - Thomas Thomasberg.

Frederiksen przyznał, że jego zespół powinien pewnie wygrać, ale tak się nie stało. Poznaniacy już w pierwszej połowie mieli kilka okazji, by strzelić więcej goli, ale Mikael Ishak i jego koledzy hurtowo je marnowali. W 81. minucie Pogon trafiła do bramki „Kolejorza” i końcówka okazała się bardzo emocjonująca.

- Mieliśmy wszystkie narzędzia, by rozstrzygnąć go bardzo szybko - stwierdził 55-letni Duńczyk. - W końcówce obraz się diametralnie zmienił. Byliśmy zepchnięci do obrony. Wygraliśmy

i była to zasłużona wygrana. To bardzo ważne zwycięstwo dla nas.

Prowadzący szczecińską Pogon, jego rodak Thomas Thomasberg, zamiast na spotkanie z mediami, udał się na rozmowę z... właścicielem szczecińskiego klubu Alexem Haditaghim.

Piłkarze Górnika Zabrze długo męczyli się z kielecką Koroną, ale w 71. minucie - po dośrodkowaniu Czecha Ondreja Zmzrego z rzutu różnego - najwyżej przed bramką gości wyskoczył obrońca Rafał Janicki

i głową pokonał bramkarza Xawiera Dziekońskiego.

- Sami sobie zgotowaliśmy ten los - analizował trener Korony Jacek Zieliński. - W pierwszych 15 minutach dominacja Górnika była znacząca. Potem gra się wyrównała. Mówiłem, że nie będziemy mieć wielu okazji, ale te, które będą, musimy wykorzystać. Taka niewykorzystana sytuacja, kiedy wychodził trzeci na jednego, nie powinna się zdarzyć. Ona zaważyła na końcowym wyniku, będzie się nam śniła po nocach.

Górnik nie przegrał żadnego z ostatnich sześciu ligowych meczów. Jest niepokonany od 28 lutego, kiedy uległ na wyjeździe GKS Katowice 1:3.

W dramatycznej sytuacji znajduje się Widzew, który wciąż nie może wydostać się ze strefy spadkowej, pomimo wielu zakupów...

W Radomiu Widzew prowadził po samobójczym trafieniu Greka Christosa Donisa. Ostatecznie uległ 1:2.

Trener Aleksandar Vuković nie miał wątpliwości, że zrealizował się najgorszy możliwy scenariusz dla jego zespołu.

- Gra była wyrównana, z kilkoma groźnymi okazjami z jednej i drugiej strony - wyjaśniał szkoleniowiec. - Wyszliśmy na prowadzenie. Mogliśmy kilka razy doprowadzić do sytuacji, aby podwyższyć na 2:0. Tego nie zrobiliśmy. Trzeba docenić kunszt zawodnika, który strzelił gola na 1:1. Widać było, że po wyrównaniu Radomiak uzyskał mentalną przewagę i doprowadził do zdobycia zwycięskiej bramki. © ©

Kacper Tomasiak wielkiej presji się nie boi. Musiał bardzo szybko dojrzeć, ale stara się być taki sam

Artur Bogacki
redakcja@polskapress.pl

Kacper Tomasiak był objawieniem minionego sezonu w skokach narciarskich. Młody zawodnik nie tylko wdarł się przebojem do światowej czołówki, ale też zapisał się w historii polskiego sportu, zdobywając na igrzyskach Mediolan - Cortina D'Ampezzo 2026 trzy medale olimpijskie.

Intensywność sezonu była duża i męcząca, ale Tomasiak sobie z tym poradził. Młodzian stał się bohaterem sportowej Polski. Jak mówi, dobrze radzi sobie z zamieszaniem wokół swojej osoby i rosnącą popularnością.

- Raczej staram się dalej być taki sam. Nie miałem dużych przemyśleń na temat tego sezonu, po zakończeniu można powiedzieć, że wszystko szło samo. Dużych refleksji nie miałem - przyznał. - Jeżeli jestem w domu, to nie ma problemu, żeby gdzieś wyjść, do sklepu. Trochę więcej jest wyjazdów medialnych, które zabierają wolny czas.

Tomasiak jako zawodnik musiał bardzo szybko dojrzeć. Rok temu był skoczkiem, który walczył w „drugoligowym” Pucharze Kontynentalnym

o punkty. Teraz na koncie ma debiut w Pucharze Świata, nieformalną, ale niekwestionowaną pozycję lidera reprezentacji Polski i trzy medale olimpijskie. A nawet nie skończył 20 lat!

- Może rzeczywiście trochę szybko moja dyspozycja się poprawiała, więc nie mam już czasu, żeby na spokojnie te wszystkie poziomy przechodzić małymi krokami. Mam wrażenie, że intensywność tego sezonu była trochę męcząca, było to dla mnie nowym doświadczeniem, ale raczej poradziłem sobie w miarę dobrze. Na pewno nie narzekam na to - ocenił.

Nowy sezon z innego poziomu

Wprawdzie już nie raz pokazał, że z presją potrafi się uporać, ale teraz musi liczyć się z tym, że w nowym rozdaniu oczekiwania względem niego będą znacznie większe.

- W zasadzie nie zastanawiałem się jeszcze aż tak bardzo nad tym. Na pewno będzie łatwiej pod tym względem, że po prostu nie będzie aż tak dużo tych nowych doświadczeń, jakie były podczas debiutu w Pucharze Świata i w tym pierwszym sezonie. Już będę więcej wiedział, co i kiedy robić. A co do presji, to myślę, że dopiero



FOT. ANDRZEJ BANAS

Kacper Tomasiak w minionym sezonie odniósł życiowe sukcesy. Na igrzyskach olimpijskich zdobył trzy medale

się okaże już trakcie sezonu - powiedział.

Czy od początku kolejnego sezonu będziemy świadkami odliczania do pierwszego indywidualnego podium w Pucharze Świata?

- W mediach pewnie gdzieś tam się pojawi, ale akurat ja się tym aż tak bardzo nie będę przejmował. Po prostu - jeżeli będę skakał bardzo dobrze, to podium i tak przyjdzie. Nie muszę więc odliczać do niego nie wiadomo jak, tylko bardziej skupić się na swojej dyspozycji

- Nowy okres przygotowawczy zacznę z innego poziomu, łatwiej będzie wyeliminować błędy w locie. Liczę, że uda się to poprawić - mówi Tomasiak. - Nie mam jakiegoś głodu skakania, żebym już najchętniej na skocznię przyszedł, ale też nie potrzebuję nie wiadomo ile czasu, żeby jak najbardziej odłożyć ten powrót do treningów.

Bolesny upadek nie zostawił śladów

Ta kwestia jest o tyle ważna, że debiutancki sezon w Pucharze Świata Tomasiak musiał zakończyć nieco wcześniej, w przykrych okolicznościach. Powodem był groźnie wyglądający upadek na skoczni do lotów w Vikersund. Na szczęście poważnych obrażeń nie było, ani fizycznych, ani w psychice. Niemniej na skocznię w poprzednim sezonie już nie wrócił, choć gdyby się uparł, to mógł jeszcze wystąpić w PŚ.

- Trochę krzywo wylądowałem, narta zakantowała i odjechała. To się zdarza. Na „mamucie” przy większej prędkości to nie jest tak, że można wstać i iść na następny skok. Trzeba było odpocząć, ale nie było to nie wiadomo jak straszne - wspomina. - Nie mam złego wrażenia na temat upadku i pesymistycznych my-

śli. Nie czułem potrzeby, by oddawać później skoki. Odpocząłem tydzień, dwa, a potem były święta. Wolałem poczekać do sezonu letniego.

Kacper dodał: - Na pewno będziemy ustalać z trenerami, jeśli chodzi o te starty letnie. Później zimowe będą już zależeć tylko od dyspozycji, więc też ważne jest to, aby to lato bardziej przepracować na treningach niż na zawodach, nie startować we wszystkich.

Zmiany? Tylko na lepsze!

Skoczek zaznaczył, że ewentualne zmiany w sztabie szkoleniowym reprezentacji Polski - mówi się, że dołączyć mają zagraniczni fachowcy, wymienia się m.in. Stefana Horngachera - nie będą dla niego problemem.

- Jeśli są nowości, to raczej pozytywnie na to patrzę. Na pewno nie będę z tego powodu niezadowolony - przyznał. - Z tego, co wiem, jest jeszcze dopinanie wszystkiego na ostatni guzik. Większość sztabu zostanie, więc nie będą to jakieś wielkie zmiany. Jeżeli dojdą nowe osoby, to na pewno będzie to z korzyścią dla nas. Bo im więcej jest tych ludzi, tym może być szersze spojrzenie na nasze skoki czy innego rodzaju treningi.

Brązowy medal Szymańskiej w Tbilisi

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

JUDO. Andżelika Szymańska wywalczyła brązowy medal mistrzostw Europy w judo, które odbyły się w Tbilisi. W pojedynku o brąz pokonała przez ippon Włoszkę Carlottę Avanzato.

Zawodniczka Akademii Judo Poznań powtórzyła wyczyn z mistrzostw Europy z 2023 roku z francuskiego Montpellier. W roku 2024 w Abu Zabi wywalczyła tytuł wicemistrzyni świata. Szymańska, jedyna rozstawiona z Biało-Czerwonych, do turnieju przystąpiła z nr 5.

Polka w pierwszej rundzie otrzymała wolny los. W kolejnej wygrała z Białorusinką Janą Makrecką przez waza-ari. W pojedynku o zwycięstwo w grupie jej rywalką była Kaja Kajzer (18. IJF, sześć miejsc ni-



FOT. SZYMON GRUCHAŁSKI

Andżelika Szymańska wywalczyła w Tbilisi brązowy medal ME

żej od Polki). Z tej walki również zwycięsko wyszła nasza reprezentantka.

Szymańska po trzech latach ponownie walczyła w półfinale mistrzostw Europy. Jej przeciwniczką była najwyżej rozstawiona w imprezie Joanne van Lieshout. Holenderka pokonała Polkę w walce o złoty medal

mistrzostw świata 2024. Van Lieshout w połowie pojedynku wykonała akcję, po której sędziowie orzekli osakomii-waza. Po 20 sekundach przytrzymania Holenderka wygrała przez ippon, a w kolejnej walce sięgnęła po mistrzowski tytuł.

Polce pozostała rywalizacja o brązowy krążek. Jej rywalką była Włoszka Carlotta Avanzato, zajmująca 15. miejsce w światowym rankingu. Szymańska cały czas była skoncentrowana, a pod koniec 4-minutowego pojedynku wykonała rzut oceniony na ippon. Ostatecznie nasza reprezentantka stanęła na najniższym stopniu podium.

- Zdobycie medalu w takiej obsadzie to duży sukces - podsumował występ Andżeliki Szymańskiej Artur Kłys, trener reprezentacji Polski judoczek.

W pozostałych kategoriach wagowych reprezentanci Polski nie odnieśli sukcesów. ©©

Nasz Władek z „Kryształową Płozą”

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE. Władimir Semirunnij, zwany Władkiem, został wybrany najlepszym łyżwiarzem szybkim minionego sezonu i na piątkowej gali w Warszawie odebrał główną nagrodę.

To był udany sezon dla polskiego łyżwiarstwa szybkiego, które wywalczyło 51 medali podczas międzynarodowych imprez mistrzowskich (8 z nich zdobyto na short tracku, pozostałe na długim torze). Uwieńczeniem cyklu 2025/2026 były igrzyska olimpijskie Mediolan-Cortina 2026, gdzie Biało-Czerwoni zdobyli jeden medal, pierwszy od igrzysk w Soczi 2014 olimpijski medal dla Polski w łyżwiarstwie szybkim.

Władimir Semirunnij sięgnął po to, co dla sportowca najcenniejsze - wywalczył sre-



FOT. POLSAT SPORT

Władimir Semirunnij otrzymał „Kryształową Płozę” i 50 tys. zł nagrody

bro olimpijskie w Mediolanie-Cortinie. Został również mistrzem Europy w Tomaszowie Mazowieckim, a także - przywoził brąz z mistrzostw świata w wielobojach w Heerenveen. Dzięki temu uznano go za najlepszego zawodnika w polskich łyżwach szybkich minionego sezonu.

- Na wszystkich najważniejszych imprezach zdobyłem medal, ale tylko na jednej złoty. To był super sezon - stwierdził główny laureat gali „Kryształowa Płozą”. - Fajnie jest zdobyć medal na igrzyskach, ale nie jest złoty, więc trzeba pracować dalej. Wiem, że dużo o tym mówię, ale to naprawdę siedzi mi w głowie i bardzo mocno napędza mnie do dalszych treningów. ©©

KRYSTAŁOWA PŁOZA 2025/26:

Najlepszy zawodnik: Władimir Semirunnij (wicemistrz olimpijski na 10 000 metrów)

Najlepsza drużyna: sztafeta mieszana w short tracku (Natalia Maliszewska, Gabriela Topolska, Kamila Sellier, Michał Niewiński, Diane Sellier, Felix Pigeon)

Odkrycie roku: Kornelia Woźniak

Najlepszy trener sezonu: Roland Cieślak (trener reprezentacji Polski na długich dystansach)

Najlepszy klub w Polsce: Juwenia Białystok (short track) i KS Płica Tomaszów Mazowiecki (tor długi)

Piłka nożna Wspaniały doping i miasto pogrążone w chaosie

Gorący mecz w Kolumbii z perspektywy polskiego kibica

Bartosz Głęb z Kolumbii
redakcja@polskapress.pl

Piłka nożna w Ameryce Południowej to więcej niż sport. Jest niczym religia, a atmosfera na stadionie znacznie różni się od tej, którą znamy z europejskich stadionów. Jak to wygląda od środka? Postanowiłem to sprawdzić przy okazji pojedynku kolumbijskiego Junior FC z brazylijskim Palmeiras w rozgrywkach Copa Libertadores!

W pierwszej połowie kwietnia zainaugurowała faza grupowa Copa Libertadores, czyli południowoamerykańskiego odpowiednika europejskiej Ligi Mistrzów. Hegemonami na kontynencie są kluby z Brazylii i Argentyny i to właśnie one również w tym roku są faworytami do sięgnięcia po trofeum. Postanowiłem więc zobaczyć, jak rozgrywki inauguruje Palmeiras, finalista poprzedniej edycji Copa Libertadores.

Brazylijski gigant mierzył się na wyjeździe z aktualnym mistrzem Kolumbii sezonu zamknięcia - Junior FC. Drużyną, która ma siedzibę w mieście Barranquilla, gdzie urodziła się piosenkarka Shakira, ale z racji remontu stadionu mecze na arenie międzynarodowej rozgrywa w Cartagena de Indias, jednego z absolutnie najpiękniejszych miast całej Ameryki Południowej.

Bilet na spotkanie można było kupić wyłącznie w specjalnej kolumbijskiej aplikacji „W Arena”, w której znajdują się wejściówki na różne mecze piłkarskie w tym kraju. Koszt? Trybuny za bramkami około 50 zł, trybuna wzdłuż boiska około 85 zł, natomiast ta główna, jedyna z dachem to 150 zł. Tanio nie jest, zwłaszcza dla lokalsów, gdyż minimalna miesięczna pensja w Kolumbii to około 1700 zł, natomiast średnia to mniej więcej 3 400 zł.

Wszystkie bilety rozeszły się niczym świeże bułeczki, więc atmosfera zapowiadała się na znakomitą. Warto zaznaczyć, że przy zakupie wejściówek nie można było wybrać miejsca. Po prostu kupujesz bilet na interesującą Cię trybunę, a później siadasz na jakimkolwiek dostępnym krzeselku.

Wreszcie przyszedł wyczekiwany dzień meczu. Jak my-



Atmosfera na meczach Copa Libertadores jest niepowtarzalna, inna niż w Europie

ślicie, ile wcześniej trzeba być pod stadionem, by spokojnie wejść na trybunę kilkanaście minut przed meczem? Ja byłem niecałe 2,5 godziny przed pierwszym gwizdkiem sędziego i... moim oczom ukazały się kilkusetmetrowe kolejki do każdej z trybun. Otóż do każdej z 4 trybun było tylko jedno wejście, a przy każdym z nich po 2 osoby ręcznie sprawdzały każdy bilet. Po wejściu w posiadanie informacji, która brama prowadzi do mojego sektora (żadna z trybun nie była opisana) i odczekaniu w „ogonku” około 1,5 godziny, wreszcie się udało! A skoro bilet sprawdzony, można przekroczyć bramę!

Za nią - kontrola bezpieczeństwa i za chwilę kolejna kontrola biletów. Tym razem już bez kolejki i bardziej po europejsku - skanerem. Uff, po niecałych 2 godzinach przeprawy wreszcie udało się wejść na trybunę. A około 40 minut przed spotkaniem środkowe części trybun były już nabite niczym pociąg do Kołobrzegu w okresie wakacyjnym. W takiej sytuacji przyszło zatem poszukać miejsca gdzieś bardziej w rogu, ale źle nie było, bo sam mecz był tylko dodatkiem do wielkiej latynoamerykańskiej przygody.

Im bliżej meczu, było coraz bardziej tłoczno, a ludzie nerwowo poszukiwali jakichkolwiek wolnych krzesełek. Gdy w zasięgu wzroku ich zabrakło, fani zaczęli siadać również na schodach... no cóż, zasady

bezpieczeństwa w Ameryce Południowej to zupełnie inna historia, ale o tym może kiedy indziej.

Dobra, kilka minut do startu meczu, trybuny nabite do granic możliwości. Wreszcie piłkarze obu drużyn wychodzą na murawę, a na stadionie zaczyna się istny karnawał! Głośne i bardzo melodyjne przyspiewki, fajerwerki niczym w nowy rok i oczekiwanie czegoś wielkiego, czyli zwycięstwa kolumbijskiej ekipy nad czołowym zespołem na kontynencie.

Co najbardziej odróżnia od europejskich stadionów areny południowoamerykańskie? Tutaj nie trzeba iść do sklepu po przekąskę lub napój. Po trybunach chodzą handlarze z lodówkami zaopatrzonymi w wodę, napoje gazowane oraz piwo. Inni mają chipsy oraz kawałki mango z solą i pieprzem...

O samym meczu nie ma sensu się rozpisywać. Gospodarze objęli prowadzenie w 5. minucie i trybuny wpadły w radośny szal. W pierwszej połowie ekipa Junior FC miała okazję na podwyższenie prowadzenia, ale im bliżej pola karnego rywala, piłkarze kolumbijskiego klubu byli coraz bardziej „elektryczni”.

Po przerwie doświadczeni gracze Palmeiras doprowadzili do wyrównania i naciskali, żeby strzelić zwycięskiego gola. To się jednak nie udało i rywalizacja na karaibskim wybrzeżu Kolumbii zakończyła się podziałem punktów.

Po meczu w okolicach stadionu było stosunkowo spokojnie. Mnóstwo policji, gigantyczne korki i ludzie maszerujący w każdym kierunku, czyli nic nadzwyczajnego. Niestety, pod osłoną nocy w innych dzielnicach działały się dantejskie sceny. Fani lokalnego drugoligowego Realu Cartagena rozpoczęli krwawe polowanie na kibiców Junior FC, którzy przybyli na mecz z odległej około 130 km wspomnianej wcześniej miejscowości Barranquilla.

Dochodziło do ataków nożami i bójek ulicznych, a sytuacja wymknęła się spod kontroli służb porządkowych. W zamieszkach został zamordowany 31-letni kibic. Według lokalnych mediów był to ważny członek środowiska kibicowskiego (lider lokalnej grupy „barra”) związanej z Junior FC. Zginął po ataku nożem w trakcie starć ulicznych...

Wizyta w pięknej Cartagena de Indias była niesamowitym przeżyciem naprawdę dużego piłkarskiego święta. Niestety, nocą owiany złą sławą kraj Ameryki Południowej pokazał także swoje najgorsze oblicze. Tak jednak wygląda współczesna - ta najprawdziwsza - Kolumbia. Z jednej strony - od pierwszego wejrzenia możesz zakochać się w entuzjazzmie ludzi z zupełnie innym niż spotykany zazwyczaj w Polsce temperamentem. Natomiast chwilę później - dosłownie nieopodal - mogą rozgrywać się ludzkie dramaty...

Głos Dziennik Pomorza
Poniedziałek, 20.04.2026

Szwabska metropolia koszmarem Igi Świątek

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Co się dzieje? Nie pomaga zmiana trenera, nie pomaga zmiana otoczenia. Iga Świątek wciąż nie przypomina tenisistki sprzed miesiący, kiedy tygodniami liderowała w rankingu światowym WTA.

W ćwierćfinale turnieju tenisowego WTA 500 - Porsche Tennis Grand Prix (pula nagród: 1 206 446 dolarów), rozgrywanego na kortach ziemnych w Stuttgarcie, Iga Świątek nie sprostała 18-letniej Rosjance z Krasnojarska - Mirze Andriejewej, przegrywając w 2 godziny i 35 minut 6:3, 4:6, 3:6...

Nasza tenisistka - triumfatorka imprezy w stolicy Badenii-Wirtembergii w 2022 i 2023 roku, po raz pierwszy startowała pod wodzą nowego trenera, Hiszpana Francisco Roiga. Rywalizację zaczęła od 2. rundy, pokonując Niemkę Laurę Siegemund 6:2, 6:3.

Później przegrała jednak z młodszą Mirrą Andriejewą (za kilka dni, 29 kwietnia, kończącą raptem 19 lat), z którą ma niekorzystny bilans bezpośrednich pojedynków 1-3.

Mecz w Porsche Arena był bardzo zacięty. Pierwszego seta Raszynianka wygrała po 52-minutowej, twardej walce. Drugi padł łupem Andriejewej dzięki przełamaniu serwisu Polki w ostatnim, dziesiątym gemie. Niestety.

W decydującej partii Iga Świątek objęła prowadzenie 2:0 i miała break-pointa na 3:0, lecz piłka po zagranii Rosjanki trafiła w linię. Jak się okazało, był to przełomowy moment spotkania.

Dziewiąta w rankingu światowym Mirra Andriejewa wyszła z opresji i wygrała pięć gemów z rzędu. Nasza tenisistka jeszcze zdobyła punkt przy własnym serwisie, ale po chwili serwująca rywalka nie dała jej szans, wykorzystując drugą piłkę meczową.



Na razie zmiana trenera i konsultacje z Rafaeliem Nadalem nie przynoszą Idze Świątek spodziewanych efektów

W krótkiej rozmowie na korcie Andriejewa przyznała, że nie wie, jaki element zdecydował o jej wygranej ze Świątek i musi porozmawiać o tym z trenerką, znakomitą w przeszłości hiszpańską tenisistką Conchitą Martínez.

- Kiedy grasz z tak doświadczoną i utytułowaną zawodniczką, jak Iga, to nigdy nic nie wiadomo - stwierdziła. - Bywam na korcie spięta, cały czas się uczę. Kiedy gram ofensywnie, to przeważnie odnoszę zwycięstwa.

Przegrana pozbawiła Świątek możliwości powrotu na trzecią pozycję na liście WTA. Gdyby wygrała z Andriejewą, wyprzedziłaby w rankingu Amerykankę Coco Gauff, która we wcześniejszym meczu ćwierćfinałowym uległa Czeszce Karolinie Muchovej 3:6, 7:5, 3:6.

Turniejem w Stuttgarcie Polka rozpoczęła najbardziej ulubioną, „ziemną” część sezonu w cyklu WTA. To miało być nowe rozdzienie sześciokrotnej mistrzyni wielkoszlemowej - z nowym trenerem i po kilku miesiącach słabszej formy.

To najgorszy koszmar, jaki może przytrafić się czołowej tenisistce. - Muszę to przeżyć i znaleźć rozwiązanie - tłumaczy Iga Świątek

Impreza w mieście często nazywanym szwabską metropolią miała być otwarciem nowego rozdziału w karierze 24-letniej Polki. Załamania dyspozycji w trakcie ostatnich meczów określiła jako „najgorszy koszmar, jaki może przytrafić się czołowej tenisistce”.

- Muszę to przeżyć i znaleźć rozwiązanie - wyjaśniała.

21 kwietnia rusza kolejny turniej, tym razem z cyklu WTA 1000 - Mutua Madrid Open z pulą nagród 8 235 540 euro. ©P

Sztuki walki Chalidow zdemolowany przez Pawlaka na gali KSW 117

„PLASTINHO” ZJADŁ „CANNIBALA”

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Paweł Pawlak (26-4-1) odniósł najcenniejsze zwycięstwo w karierze, nokautując Mamedu Chalidowa (38-9-2) w czwartej rundzie walki wieczoru gali XTB KSW 117 na Torwarze w Warszawie.

Obronca mistrzowskiego pasa wagi lekkiej Paweł „Plastinho” Pawlak i legendarny pretendent Mamed „Cannibal” Chalidow rozpoczęli walkę wieczoru o tytuł ostrożnie, bez większych fajerwerków, czekając na błąd przeciwnika.

W stojące ograniczali się do kopnięć dolnych po nogach, rzadko decydując się na szarżę ciosów na głowę i korpus.

Walka została przerwana w pierwszej i trzeciej rundzie, gdy 37-letni zawodnik Octopusu Łódź kopnął 40-letniego Czezczena w krocze.

W czwartej partii „Cannibal” starał się obalić Pawlaka, ale to zawodnik Octopusu Łódź ostatecznie wyładował na rywala i z góry pracował łokciem i krótkimi ciosami. Chalidow próbował balachy, ale „Plastinho” zachował czujność. Kolejnymi bombami rozkwaśił twarz uwięzionego przy siatce Czezczena. W ostatnich sekundach wykonał na głowę pretendenta serię brutalnych łokci. Chwilę przed gongiem sędzia zakończył walkę.



Paweł „Plastinho” Pawlak niemiłosiernie obił Czezczena Mamedu „Cannibala” Chalidowa

Pawlak obronił tytuł mistrza wagi średniej czwarty raz w karierze, śrubując serię zwycięstw do czternastu i pozostając niepokonanym od 2018 roku.

Dla 45-letniego Chalidowa była to pierwsza porażka w formule MMA od 2021 roku.

– Mamed jest największą legendą, ale to ja wygrałem i cieszę się ze zwycięstwa. Na pewno też buduję swoją legendę, ale z pewnością nie będę taką legendą, jak Mamed – skomentował swoje zwycięstwo szczęśliwy „Plastinho” i wskazał na stojącego obok syna Jakuba. – I jest tutaj mój

syn, nie mogłem więc pozwolić sobie zrobić krzywdę, bo on na mnie patrzy. Jest moją największą motywacją życiową i to dzięki niemu wygrywam te walki. Bez niego byłbym nikim. I na pewno nie zaszedłbym tak daleko. Tak że dziękuję ci, Kubuś. Bardzo cię kocham.

Pawlak zapytany, czy walka sprawiła mu trudność, stwierdził: – Czy Mamed był taki ciężki, czy taki łatwy, czy taki średni? Ja nawet próbowałem go sprowadzić, to jak go złapałem w taką gilotynę i tak fizycznie czułem, że tak jest, dużo słabszy ode mnie.

Chalidow natomiast oddał mistrzowi, co mistrzowskie: – Jestem przyzwyczajony, że nie raz już przegrałem. Życie. Raz się wygrywa... Dwaścieścia razy się wygrywa, raz się przegrywa, trudno. No i tyle. Gratulacje dla Pawła, dla sztabu. Czym zaskoczył? No, spodziewałem się, że tak będzie pracował. Tylko, że jakoś... Wiedziałem, że taki styl ma, niewygodny, nieprzyjemny. Gdzieś tam trafił mnie bardzo dobrze, że troszeczkę mnie naruszył. Konkretnie mnie naruszył. No, mistrz to mistrz. Gratulacje dla niego – wyznał „Cannibal”. ©

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



TO BĘDZIE NAJSŁABSZY MISTRZ?

Rozgrywki piłkarskiej ekstraklasy – wiadomo, są najbliższe każdemu kibicom futbolu w Polsce. Niczym koszuła ciała. A obecny sezon jest wyjątkowy, przy spłaszczonej tabeli rozgrywki będą trzymać w napięciu do ostatniej kolejki. Zarówno fanów, którzy interesują się przede wszystkim walką o tytuł i miejsca w kwalifikacjach europejskich pucharów, jak i tych skupionych na rywalizacji „o spadek” – jak zwykł mawiać śp. Franciszek Smuda.

Poziom emocji zafundowanych przez kluby naszej najwyższej ligi jest ewenementem, co przyciągnęło już uwagę zagranicznych mediów, ale nie dajmy się zwieść tej popularności – koñ

jaki jest, każdy przecież widzi. A nikt nie powinien nawet się łudzić, że oferowany w PKO Ekstraklasie poziom to towar luksusowy. Przeciwnie – podwyższone emocje pod naszą szerokością „robią” za zamiennik jakości, której próżno szukać.

Dlatego nie nastawiamy się, że oto obserwujemy sezon przełomu. Bo naprawdę nic na to nie wskazuje (nawet jeśli aż dwa zespoły uzyskają przepustki do eliminacji Champions League, a w sumie pięć będziemy mieli w pucharach). Klubowy futbol made in Poland jest mocno przeciętny, a momentami siermiężny. Równanie nastąpiło w dół. I to zdecydowanie.

Nie ma żadnego zespołu, który cechowałaby stabilizacja

na dłuższym czasowym dystansie, brakuje powtarzalności. Nawet Lechowi, który nawet jeśli już robi użytek z jakości kadry, to zawodzi pod względem skuteczności. Stąd wniosek, że siła mistrza, którego poznamy 23 maja, nie będzie za wysoka; nie można wykluczyć, iż będzie to najsłabszy mistrz w obecnej dekadzie.

Na domiar złego 7, 8 zawodników zagranicznych w wyjściowych składach to ligowa norma. Począwszy od pierwszego w tabeli Lecha, do przedostatniego Widzewa, z naprawdę nielicznymi wyjątkami. Od lat mówi się w Polsce o szkoleniu, inwestycje w akademie – nie tylko klubów ekstraklasowych – były w minionej dekadzie gigantyczne, ale – generalnie – brakuje konsekwencji i odwagi w promowaniu młodych Polaków w meczach o punkty. A przecież nie tylko Robert Lewandowski nie będzie grał wiecznie w reprezentacji, Piotr Zieliński także ma bliżej do mety niż startu. Z kogo zatem będą układać kadrę przyszli selekcjonerzy, jeśli nadal dominująca jest filozofia budowy

zespołu na przeplacanych – najczęściej – stranierich?

Osobny przypadek, wręcz wzorcowe studium marnotrawstwa stanowi Widzew. Łódzki klub w dwóch minionych okienkach transferowych kupował nawet nie ilość, tylko na wariackich papierach. Tak jakby ktoś za wszelką cenę chciał przepalić kasę mającego właściciela. Efekt? Łódzki klub – w którym aż roi się od dyrektorów wszelkiej maści (pytanie o samopoczucie panów Piotra Burlikowskiego i Dariusza Adamczuka w tym momencie), a trenerów zmieniać na najlepszej drodze do spadku. Wychodzi więc na to, że Robert Dobrzycki wszedł do ekstraklasy w sposób porównywalny do pozostającego do dziś synonimem nieuzasadnionej rozrzutności Józefa Wojciechowskiego. To znaczy chyba tylko po to, aby zepsuć w niej finanse, zaburzyć płacowe standardy.

Fatalnie dla całego polskiego futbolu, że właściciel Widzewa postawił na tak nieudolnych doradców. Oby się nie zniechęcił...

Kowalski walczy w MŚ w snookerze. Porażka polskich piłkarek

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

W angielskim Sheffield trwają mistrzostwa świata w snookerze. Po raz pierwszy w historii w zawodach występuje Polak. W Anglii nasz kraj reprezentuje Antoni Kowalski, który w eliminacjach do turnieju głównego pokonał trzech rywali, zapewniając sobie niemal 100 tys. złotych.

Po pierwszym dniu meczu 1. rundy, Kowalski (69. miejsce w rankingu światowym) przegrywa ze słynnym Walijczykiem Markiem Williamsem (6) 3:6. Na pierwszą przerwę zawodnicy schodzili przy remisie 2:2. Kilkadziesiąt minut później obaj wygrali po jednym frejmie (3:3). Mecz został wznowiony w niedzielę o godz. 20.00, już po zamknięciu naszego wydania.

Każdy z 32 snookerzystów biorących udział w MŚ ma gwarantowaną premię w wysokości 20 000 funtów, czyli ok. 97 100 złotych.

Kolejna porażka polskich piłkarek

Piłkarki reprezentacji Polski przegrały w Dublinie z Irlandią

0:1 w 4. kolejce dywizji A Ligi Narodów i jednocześnie eliminacjach mistrzostw świata 2027. We wcześniejszych spotkaniach, w marcu Polska zremisowała z Holandią 2:2 i przegrała z Francją 1:4, a w ubiegły wtorek w Gdańsku uległa Irlandii 2:3. Biało-Czerwone z jednym punktem zajmują ostatnie miejsce w grupie. Prowadzi Holandia - 7, przed Francją - 6 i Irlandią - 6. Celem Polek jest utrzymanie w najwyższej dywizji Ligi Narodów. Do dywizji B spadną zespoły, które zajmą ostatnie miejsca w swoich grupach. Podopieczne Niny Patalon w 5. kolejce podejmą Francję 5 czerwca w Gdańsku, a cztery dni później zagrają na wyjeździe z Holandią.

Awans hokeistek

Hokejowa reprezentacja Polski kobiet z kompletem czterech zwycięstw wygrała w słoweńskim Bledzie mistrzostwa świata Dywizji 2A i awansowała do Dywizji 1B. W swoim ostatnim meczu Polki pokonały Słowenię 2:0. Drużyna prowadzona przez trenera Arkadiusza Sobieckiego wcześniej pokonała kolejno Australię 5:0, Islandię 4:1 oraz Tajwan 12:1. ©



Antoni Kowalski jest pierwszym Polakiem, który bierze udział w turnieju głównym MŚ w snookerze



Polskie piłkarki coraz bliżej spadku do Dywizji B Ligi Narodów. W Dublinie nie dały rady reprezentacji Irlandii

Jubileuszowy gol Zielińskiego, Żukowski nie zatrzymuje się w Niemczech

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

W miniony weekend w zagranicznych ligach wyróżniło się kilku polskich piłkarzy, ale szczególną uwagę przykuwały występy Piotra Zielińskiego i Mateusza Żukowskiego.

Największym wydarzeniem weekendu z polskiej perspektywy można chyba uznać jubileuszowy gol Piotra Zielińskiego we włoskiej Serie A. Reprezentant Polski piątkowy mecz Interu Mediolan z Cagliari Calcio rozpoczął na ławce rezerwowych. Pojawił się na placu gry w 76. minucie, a kwadrans później cieszył się z przepięknego trafienia w samo okienko bramki.

To szczególnie gol dla doświadczonego polskiego pomocnika, ponieważ dokładnie pięćdziesiąty we Włoszech, dzięki czemu został samodzielnym liderem w klasyfikacji najlepszych polskich strzelców w historii Serie A. O 1 trafienie mniej ma Arkadiusz Milik, który aktualnie znów zmaga się z kontuzją i latem najprawdopodobniej opuści Juventus FC.

Piotr Zieliński tylko w tym sezonie trafił już 7 razy dla wło-

skiego giganta. Po raz ostatni zanotował tyle goli w sezonie 2022/2023, kiedy to wraz z SSC Napoli zdobywał mistrzostwo Włoch. Teraz również z Interem Mediolan sięgnie po tytuł, gdyż Nerazzurri mają aż 12 punktów przewagi nad wiceliderem, a do końca rozgrywek pozostało już tylko 5 kolejek.

SERIE A
33. kolejka: Sassuolo - Como 2:1, Inter - Cagliari 3:0, Udinese - Parma 0:1, Napoli - Lazio 0:2, Roma - Atalanta 1:1.

Pozostając przy skutecznych polskich zawodnikach, musimy przenieść się na zaplecze niemieckiej Bundesligi, gdzie furorę wciąż robi Mateusz Żukowski. Jeszcze niedawno grający na pozycji obrońcy... napastnik 1.FC Magdeburg w sobotnie popołudnie strzelił swojego 17. gola w sezonie i umocnił się w klasyfikacji strzelców 2b. Bundesligi.

Zespół Polaka wygrał 2:0 z Fortuną Duesseldorf i jest coraz bliżej utrzymania na drugim poziomie rozgrywkowym. Wydaje się jednak, że dyspozycja strzelecka Polaka sprawi, że ten w przyszłym sezonie zagra nie w 2. Bundeslidze, a raczej w elicie. Polski snajper wzbudza coraz większe zainteresowanie



Piotr Zieliński w meczu Inter Mediolan - Cagliari zdobył swoją 7. bramkę w tym sezonie i 50. na włoskich boiskach

mocniejszych klubów i letni transfer wydaje się niemal pewny. Pytanie, ile 1.FC Magdeburg zarobi na 24-latku, który ma w CV spadek ze Śląskiem Wrocław.

W Niemczech warto odnotować, że Kamil Grabara był o włos od zachowania czystego konta w barwach VfL Wolfsburg, co w tym sezonie nie jest łatwym zadaniem. Popularne

Wilki od początku rozgrywek tylko 2 razy nie straciły gola, a w sobotnim meczu przeciwko Unionowi Berlin do 85. minuty prowadziły 2:0. Wtedy, niestety dla polskiego bramkarza, gola kontaktowego strzelił szkocki napastnik Oliver Burke.

Natomiast w „polskim” meczu St. Pauli zremisowało 1:1 z Koeln. W barwach tych pierwszych całe spotkanie rozegrał

Arkadiusz Pyrka, natomiast u drugich również cały mecz zaliczył Jakub Kamiński. Wynik spotkania jest ważny w kontekście walki o utrzymanie. Drużyna z Kolonii utrzymała 5 punktów przewagi nad miejscem zagrożonym grą w barażach, na którym znajduje się właśnie ekipa St. Pauli.

BUNDESLIGA
30. kolejka: St Pauli - Koeln 1:1, Werder Bremen - Hamburger SV 3:1, Union Berlin - VfL Wolfsburg 1:2, TSG Hoffenheim - Borussia Dortmund 2:1, Bayer Leverkusen - Augsburg 1:2, Eintracht Frankfurt - RB Lipsk 1:3.

W weekend czas na odpoczynek w Hiszpanii mieli Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny. Cała kolejka La Liga została przesunięta na środek tygodnia ze względu na finał Pucharu Króla, z którym Real Sociedad pokonał po rzutach karnych Atletico Madryt. W podstawowym czasie gry był remis 2:2.

PUCHAR KRÓLA
Finał: Atletico Madryt - Real Sociedad San Sebastian 2:2, k. 3:4.

W Portugalii Cezary Misztą, który był rewelacją poprzedniego sezonu, wreszcie doczekał się powrotu do bramki Rio Ave. Polak od połowy stycznia

najpierw był poza kadrami portugalskiej ekipy z powodu kontuzji, a później przez ponad miesiąc zasiadał tylko na ławce rezerwowych. Teraz wreszcie wrócił do wyjściowego składu, a jego drużyna zremisowała u siebie 2:2 z Avs Futebol.

Natomiast w Turcji przypomniał o sobie Mateusz Łęgowski, strzelając gola na wagę wyjazdowego zwycięstwa Eyyupspor 2:1 z Karagumruk. Polak wpisał się na listę strzelców pod koniec pierwszej połowy, a ogółem było to jego drugie trafienie w obecnym sezonie. Wychowanek Pogoni Szczecin trafił do Turcji latem ubiegłego roku z włoskiej Salernitany i w nowej ekipie jest ważną częścią zespołu. Portowcy w 2023 roku sprzedali go do Włoch za 3 mln euro.

©P

PREMIER LEAGUE
33. kolejka: Brentford - Fulham 0:0, Newcastle United - Bournemouth 1:2, Leeds - United Wolverhampton Wanderers 3:0, Tottenham Hotspur - Brighton & Hove Albion 2:2, Chelsea Londyn - Manchester United 0:1.

LIGUE 1
30. kolejka: Lens - Toulouse 3:2, Lorient - Olympique Marsylia 2:0, Angers - Le Havre 1:0, Lille - Nice 0:0.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI	■ FINANSY/BIZNES	■ ZDROWIE	■ BANK KWATER	■ MATRYMONIALNE	■ ŻYCZENIA	■ ROLNICZE
■ HANDLOWE	■ NAUKA	■ USŁUGI	■ ZWIERZĘTA	■ RÓŻNE	■ /PODZIĘKOWANIA	■ TOWARZYSKIE
■ MOTORYZACJA	■ PRACA	■ TURYSTYKA	■ ROŚLINY, OGRODY	■ KOMUNIKATY	■ GASTRONOMIA	

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIMY Twoje mieszkanie w Słupsku w każdym stanie technicznym i prawnym także udziały w nieruchomościach. Tel. 59 727 60 94

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

Usługi

AGD RTV FOTO

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE dachów. 788-016-988.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 60+ w maju od 1050 zł dostępny masaż leczniczy / dowóz, tel.: 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI odchowane 784 461 566.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

GOL24



Wszystko o piłce

gol24.pl

Logogryf

krzyżówka panoramiz-
w: Zaleci mi więcej ruchu;
wrócka panoramizacja:
Kobieta samotna"; **krzyżówka**
hasłem: Mania wielkości
koniza; sztyr: Władysław
Koma; logograf: "Morderczy
wio!"; **duet jolek:** film akcji;
krzyżówka: Atena; **krzyżówka**
A-Z: konkurent.

Pilnuję diety, nie jem po 18, staram się tego trzymać. Staram się odżywiać zdrowo, jeść dużo białka

Agnieszka Woźniak-Starak w Pudelku, fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 59

Maciej Musiał lubi dobre marki

Popularny aktor i jego dziewczyna Zofia Gajewska wybrali się na randkę. Tym razem postawili na pizzerię w centrum stolicy. Zakochanym towarzyszyli paparazzi, którym udało się zrobić kilka fotek. Widać na nich, że Musiał tym razem wybrał się w drogę Mercedese-CLA 220, którego wartość opiewa na ok. 200 tysięcy złotych.



Mój biegun TVN Fabuła, 17:10

Historia Jaśka Meli, najmłodszego w historii zdobywców dwóch biegunów, a zarazem pierwszej niepełnosprawnej osoby, która dokonała takiego wyczynu. Zanim jednak do tego doszło, jego rodzina musiała poradzić sobie z serią tragicznych wydarzeń – śmiercią młodszego syna, a następnie z wypadkiem nastoletniego Jaśka.

Piotr Stramowski nie płaci alimentów

W rozmowie z Kubą Wojewódzkim aktor zdradził kulisy relacji z byłą żoną i opieki nad ich córką. Wyznał, że nie płaci alimentów na 6-letnią Helenkę. – Da się – powiedział zadawolony. Jest to prawdopodobnie możliwe, ponieważ byli małżonkowie sprawują opiekę naprzemienną nad córką i oboje zrzekli się alimentów.

Iza Miko ma szerokie plany

Po tym, jak odpadła z „Tańca z gwiazdami”, planuje zostać dłużej w Polsce. Wykorzysta ten czas na odpoczynek, ale i na próbę powrotu do polskiego filmu. – Castingi są. Już zaczęłam brać udział w castingu do jednego filmu i do paru seriali. Zobaczymy, co z tym będzie. Natomiast kończę scenariusz, który napisałam. Pracowałam nad nim dwa lata i będziemy realizować ten film. To komedia. Może część zdjęć będzie w Polsce. Może zdjęcia zaczną się w następnym roku – powiedziała Plejadzie. (GZL), fot. Sylwia Dąbrowa



John Wick 2 TVN, 23:05

Legendarny John Wick musi porzucić emeryturę. Jego dawny wspólnik potrzebuje pomocy w walce z organizacją włoskich zabójców. Związany słubami krwi John nie może odmówić.

Poziomo:

- 3) łagodne, płochliwe spojrzenie,
- 10) sprzęt do transportu rannych,
- 11) uczta pierwszych chrześcijan,
- 12) w gestii inspektora,
- 14) ssak morski, brzegowiec,
- 15) malarz lub grafik,
- 16) galas na liściu dębu,
- 19) ostra sprzecznosc, przeciwnieństwo,
- 23) nowela Henryka Sienkiewicza,
- 27) element końskiej uprzęży,
- 28) okaz w muzealnej gablocie,
- 29) ciepłe legowisko w dawnej chacie,
- 30) bezbłędnie przepowiada przyszłość,
- 33) „Pryśły ...”, w piosence Ireny Kwiatkowskiej,
- 37) praktyczna lub teoretyczna,
- 38) wesołek na królewskim dworze,
- 39) ... Lee, reżyser filmu „Plan doskonały”,
- 40) manekin w warsztacie krawieckim,
- 41) żartobliwie o dziennikarzu.

Pionowo:

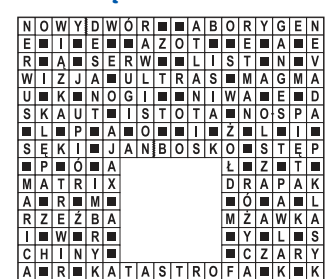
- 1) cierpi na niedokrwistość,
- 2) bezwonny i bezbarwny gaz szlachetny,
- 3) prywatny w gospodarce,
- 4) brak kart w danym kolorze,
- 5) srebrzystoszary metal, skandowec,
- 6) „Żuraw i ...”, wiersz Jana Brzechwy,
- 7) japoński konkurent Kawasaki,
- 8) jeden z 26 w Szwajcarii,



- 9) część skoczni narciarskiej,
- 13) pańskie ... konia tuczy,
- 17) mocny argument w negocjacjach,
- 18) roślina zielna, malwa,
- 20) „... i pani Róża”, powieść Erica Emmanuela Schmitta,
- 21) ssak z trąbką żyjący w Azji,
- 22) Adam, autor cyklu sonetów „Nad głębinami”,
- 24) żółty kamień ozdobny,

- 25) czepliwe zapięcia przy kurtce,
- 26) wzór do naśladowania,
- 30) miłośnik chmielowego napoju,
- 31) ukochana Hamleta z dramatu Szekspira,
- 32) przechowywana w szafie,
- 34) młody szympanś lub koczokodan,
- 35) Vitera lub Swift,
- 36) chińska prowincja granicząca z Laossem.

ROZWIĄZANIE NR 58



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja decyzjom, ale unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny to wskazówka, by słuchać intuicji i dbać o właściwe relacje z otoczeniem.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojna energia pomoże uporządkować sprawy. Nie bój się zmian, bo horoskop na dziś zapowiada, że przyniosą one dobre efekty.

Baran (21.03 - 19.04)

Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi uważać jednak na plotki i niedopowiedzenia.

Byk (20.04 - 20.05)

Skup się na domu i emocjach. Horoskop dzienny wróży, że bliskie osoby potrzebują Twojej uwagi oraz szczerzej rozmowy.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Masz siłę do działania i błyszczenia. Horoskop na dziś wyraźnie podpowiada, by ją wykorzystać, ale pamiętać również o pokorze.

Rak (22.06 - 22.07)

Porządek i planowanie przyniosą Ci spokój. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by zadbać o zdrowie i unikać stresu.

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje z otoczeniem będą na pierwszym planie. Horoskop dzienny radzi szukać harmonii, ale nie rezygnować też z własnych potrzeb.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop na dziś wyraźnie podpowiada, by zaufać sobie i unikać konfliktów z otoczeniem.

Waga (23.09 - 22.10)

Dobry dzień na nowe pomysły i podróże. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi otworzyć się na inspirację. Dobrze na tym wyjdiesz.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Praca wymaga skupienia, ale przyniesie efekty. Horoskop dzienny to wskazówka, by nie odkładać ważnych decyzji. Wykaż się stanowczością.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność pomoże rozwiązać problemy. Horoskop na dziś podpowiada, by działać odważnie i nie bać się związanych z tym zmian.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi znaleźć chwilę dla siebie i zadbać o równowagę.

Dom i ogród



REKLAMA

0011505544



ATUT RENTAL

20% RABATU NA PIERWSZY WYNAJEM*

*dotyczy sprzętu z kategorii Zrób to Sam i Prace Ogrodnicze



**WYPOŻYCZALNIA SPRZĘTU
BUDOWLANEGO I OGRODNICZEGO**

Koszalin, ul. Gnieźnieńska 45B ☎ 94 314 11 23

Najlepsze terminy na siew

Kalendarz księżycowy ogrodnika. Terminy na siew, sadzenie, cięcie i nawożenie

KALENDARZ

Kwiecień to jeden z najbardziej intensywnych miesięcy w ogrodzie. W planowaniu prac może pomóc kalendarz księżycowy, który wskazuje dobre momenty.

#Katarzyna Laszczak

Kalendarz księżycowy opiera się na przekonaniu, że fazy Księżyca wpływają na rozwój roślin.

W zależności od etapu cyklu inne prace przynoszą lepsze efekty - jedne sprzyjają wzrostowi, inne pielęgnacji, a są też momenty, gdy warto wstrzymać się od działań.

Wyróżnia się cztery podstawowe fazy, zwane kwadrantami:

- nów Księżyca (faza liścia) - Księżyc jest niewidoczny, a następnie pojawia się jako cienki sierp;
- I kwadra (faza owocu) - tarcza przybiera kształt litery D i stopniowo się powiększa;



Dobry plan to solidna baza na cały sezon

FOT. FREEPIK

- pełnia (kwadra korzenia) - widoczna jest cała tarcza, po czym zaczyna ubywać;
 - III kwadra (faza uprawy) - Księżyc przypomina odwrócone D i zmierza do nowiu.
- Warto wiedzieć, że pierwszy dzień każdej fazy uznaje się za

moment odpoczynku od prac ogrodowych.

Choć kalendarz ten wynika głównie z tradycji i obserwacji, a nie z badań naukowych, dla wielu osób stanowi praktyczne narzędzie organizacji pracy - szczególnie w tak in-

tensywnym miesiącu, jak kwiecień.

Pamiętaj jednak, że zawsze należy uwzględnić aktualne warunki pogodowe i wymagania konkretnych roślin.

Kwiecień, jak wiadomo, to miesiąc z kapryśną pogodą. Jak

mówi jedno z podstawowych przysłów o tym miesiącu: Kwiecień plecień, bo przeplata trochę zimy, trochę lata.

Prace w ogrodzie na pełnię, czyli fazę korzenia to dobry moment na prace związane z roślinami rozwijającymi się pod ziemią oraz na sadzenie.

W tym okresie wysiewaj warzywa korzeniowe, takie jak marchew, buraki ćwikłowe, rzodkiewka czy pietruszka korzeniowa.

Prace na III kwadrę, fazę uprawy. W tej fazie należy zrezygnować z siania i sadzenia, a skupić się na poprawie jakości gleby i kondycji roślin.

Prace na nów - fazę liścia. To okres sprzyjający wzrostowi liści i pędów, dlatego warto wrócić do wysiewów. Wysiewaj warzywa liściowe, takie jak pietruszka naciowa, szczypiorek czy koper. Do gruntu można także przesadzać sadzonki sałaty. To dobry moment na siew kwiatów odpornych na chłód, między innymi chabrów bławatków,

nagietków i groszku pachnącego.

Prace I kwadrę - fazę owocu. Końcówka miesiąca to intensywny czas prac związanych z roślinami wydającymi owoce, ale nie tylko. Można kontynuować wcześniejsze wysiewy, ale szczególnie warto zająć się warzywami owocującymi. W domu przygotuj rozsady ogórków, dyni, cukinii i kabaczków. Jeśli nie ma takiej możliwości, wysiew do gruntu można przeprowadzić w maju, jednak rozsady przyspieszą zbiory. Przy sprzyjającej pogodzie możliwy jest także wysiew do gruntu kwiatów takich jak czarnuszka, groszek pachnący, kosmos podwójnie pierzasty, lwie paszcze, nagietki, nasturcje czy słoneczniki.

Kalendarz księżycowy może być pomocnym wsparciem w organizacji prac ogrodowych, ale nie powinien zastępować obserwacji pogody i potrzeb roślin. Najlepsze efekty przynosi połączenie obu podejść.

naszemiasto.

ADRES REDAKCJI

75-411 Koszalin,

ul. Partyzantów 17,

tel. 94 347 35 52

redakcja.koszalin@naszemiasto.pl

REDAKTOR PROWADZĄCY

Natalia Sobierajska

natalia.sobierajska@polskapress.pl

PROJEKT GRAFICZNY/DYR. ART.

Tomasz Bocheński

BIURO REKLAMY

Monika Burchardt

monika.burchardt@polskapress.pl

tel. 500 324 451

WYDAWCA

Polska Press Sp. z o.o.

02-672 Warszawa,

ul. Domaniewska 45,

tel. 22 201 41 00

Druk

Polska Press Oddział Poligrafia,

85-438 Bydgoszcz,

ul. Grunwaldzka 229

Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

Wiosna w ogrodzie. Tak urządzisz przestrzeń zgodnie z trendami

OGRÓD

Początek wiosny to kluczowy moment dla wszystkich, którzy planują ogród, taras lub balkon. To właśnie teraz warto przygotować rozsady i zaplanować nasadzenia.

#opr. Katarzyna Laszczak

Wczesna wiosna to jeden z najważniejszych etapów w ogrodniczym kalendarzu. Decyzje podjęte teraz wpływają nie tylko na wygląd zielonej przestrzeni, ale też na łatwość jej pielęgnacji w kolejnych miesiącach. Przygotowanie rozsady (czyli sadzonek) pozwala lepiej kontrolować rozwój roślin i dopasować je do warunków - niezależnie od tego, czy do dyspozycji jest ogród, taras czy balkon. Coraz częściej zieleni wokół domu pełni nie tylko funkcję dekoracyjną, ale także praktyczną - sprzyja relaksowi i może dostarczać własnych plonów.

- Wiosna to najlepszy moment, by zacząć od planu i rozsady, bo właśnie wtedy możemy świadomie zdecydować, jaki charakter ma mieć nasza zielona przestrzeń. Na balko-



Nawet mały ogród może dostarczyć pyszne warzywa

FOT. WLEGUTKO

nach i tarasach coraz częściej pojawiają się nie tylko klasyczne zioła czy pomidory, ale też bardziej oryginalne rośliny, takie jak na przykład truskawka Pendula czy pachnący groszek Purple Pimpernel. To pokazuje, że nawet niewielka przestrzeń może być jednocześnie piękna, użytkowa i bardzo osobista - mówi Joanna Legutko, eksperta

ogrodnicza, wiceprezes firmy W. Legutko.

W tym sezonie wyraźnie widać odejście od formalnych kompozycji na rzecz swobodnych, inspirowanych naturą aranżacji. Zieleń ma wyglądać lekko i niewymuszenie, ale jednocześnie odpowiadać na konkretne potrzeby domowników. Najważniejsze kierunki to: łączenie roślin ozdobnych z użyt-

kowymi, uprawa warzyw, owoców i ziół nawet na małych balkonach, kompozycje o „bukietowym”, lekkim charakterze, nasadzenia przyjazne owadom.

Coraz większą popularnością cieszą się gatunki, które wprowadzają naturalny efekt, a jednocześnie są łatwe w uprawie i dobrze odnajdują się w miejskich warunkach.

Wiosna to idealny czas, aby w domu wysiać rośliny i przygotować rozsady tych gatunków, które potrzebują dłuższego okresu wzrostu. Dotyczy to przede wszystkim: pomidorów, wybranych ziół, roślin ozdobnych o dłuższym cyklu rozwoju. Dobrym wyborem na start są także gatunki, które szybko dają widoczne efekty - rośliny jednoroczne, zioła czy odmiany przeznaczane do uprawy w pojemnikach. Planowanie warto zacząć od oceny warunków: nasłonecznienia, dostępnej przestrzeni i czasu, jaki można przeznaczyć na pielęgnację. Dzięki temu łatwiej stworzyć spójną i funkcjonalną aranżację.

- Coraz więcej osób wybiera rośliny nie tylko ze względu na kolor, ale też na ich charakter i funkcję. Dużym zainteresowaniem cieszą się gatunki, które dają lekki efekt, jak Inica marokańska czy celozja pierzasta Scarlet Plume, a jednocześnie dobrze wpisują się w swobodniejsze, bardziej współczesne aranżacje. Widać też wyraźnie, że ogród i balkon stają się coraz bliższe codziennemu życiu - podkreśla eksperta ogrodnicza, Joanna Legutko.



BRICO **MARCHÉ**

Koszalin, Morska 33 B



JESTEŚMY DLA WAS

pon.-sob. 8.00-20.00

niedz. 10.00-19.00

ODWIEDŹ NAS



Sprawdź nasze PROMOCJE!



Moje **BRICO** **MARCHÉ**

**SKANUJ
KARTĘ
PRZY KAŻDYM
ZAKUPACH**

APLIKACJA BRICOMARCHÉ W TWOIM TELEFONIE

ZAREJESTRUJ SIĘ JUŻ TERAZ:

pobierz Aplikację

wybierz swój sklep

wpisz numer telefonu

potwierdź rejestrację kodem SMS

wpisz e-mail

potwierdź rejestrację klikając w link z wiadomości e-mail

uzupełnij dane i zaakceptuj regulamin

Nierówności już nie są przeszkodą

Nowa generacja robotów. Koniec problemów z nierównym trawnikiem



Coraz wyższe wymagania wobec robotów koszących

TRAWNIK

Automatyczne koszenie trawy to już standard, ale dopiero nowe rozwiązania technologiczne pozwalają robotom działać skutecznie w trudnych warunkach.

#Katarzyna Laszczak

Skarpy, nierówności czy wąskie przejścia przestają być przeszkodą - sprawdzamy, jak wygląda to w praktyce.

Roboty koszące na stałe wpisały się w krajobraz przydomowych ogrodów. Dla wielu użytkowników nie są już gadżetem, lecz narzędziem, które ma realnie zastąpić tradycyjne koszenie. Wraz z popularyzacją tych urządzeń rosną też oczekiwania. Liczy się nie tylko automatyczna praca, ale również zdolność radzenia sobie w zróżnicowanym terenie - a ten rzadko jest idealnie równy. W praktyce ogrody często mają skarpy, drzewa, korzenie czy nieregularne fragmenty trawnika.

To właśnie w takich warunkach wiele standardowych modeli traci stabilność i wymaga interwencji użytkownika.

Jednym z największych wyzwań dla robotów koszących są pochyłości i trudne podłoże. W takich miejscach kluczowa staje się precyzja oraz kontrola toru jazdy. W wielu robotach problemem pozostaje sposób zawracania, który może prowadzić do uszkodzeń trawnika. Istotnym elementem jest również adaptacyjny napęd. Dodatkowe koło uruchamia się tylko wtedy, gdy jest to potrzebne - na przykład podczas jazdy pod górę lub na śliskiej nawierzchni. Dzięki temu urządzenie zużywa mniej energii i pracuje wydajniej.

Nowoczesne roboty koszące coraz częściej rezygnują z przewodów ograniczających. Dzięki technologii oraz systemom wizyjnym robot samodzielnie tworzy mapę terenu już przy pierwszym uruchomieniu. To oznacza szybsze rozpoczęcie pracy i większą wygodę użytkownika.

Zmiany w układzie ogrodu nie wymagają ingerencji w instalację - wystarczy wprowadzić korekty w aplikacji mobilnej. Z jej poziomu można również ustawić harmonogram pracy, wyznaczyć strefy koszenia czy obszary wyłączone. W codziennym użytkowaniu kluczowe znaczenie ma zdolność do samodzielnej pracy. Systemy wykorzystujące sztuczną inteligencję pozwalają rozpoznawać ponad 150 typów przeszkód i reagować w czasie około 0,1 sekundy.

Dzięki temu roboty omijają obiekty bez konieczności zatrzymywania pracy, co znacząco wpływa na płynność działania. W praktyce oznacza to ograniczenie potrzeby nadzoru ze strony użytkownika. O skuteczności robota decydują konkretne dane techniczne. Warto zwrócić uwagę na możliwość pracy na nachyleniach, poziom hałasu, odporność na warunki atmosferyczne, obsługę wielu stref koszenia, ładowanie i aktualizacje oprogramowania.

Wiosenne porządki w ogrodzie - od czego zacząć?

PORZĄDKI

Wiosenne porządki w ogrodzie to czas, kiedy przygotowujemy nasz ogród do nowego sezonu po przejmującej zimie. Jak przygotować ogród do wiosny?

#Redakcja RedDom

Porządkowanie ogrodu na wiosnę zaczynamy, kiedy minie okres mrozów, czyli zwykle pod koniec marca. Zaczynamy od ściągnięcia osłon, które chroniły rośliny podczas zimy. Najlepiej zrobić to w bezwietrzny, pochmurny i wilgotny dzień.

Następnie zabierz się za rabaty. Usuń suche części roślin oraz uprzątnij, jeśli rośliny za bardzo się rozprzestrzeniły. Nie zapomnij o trawniku. Najlepiej dokładnie wszystko wygrabić. Po zimie może być dużo zbitych źdźbeł trawy, które może być problem wygrabić. W takim przypadku najlepiej przeprowadzić wertykulację i dopiero później zabrać się za grabienie. Jeśli posiadasz w swoim ogrodzie oczko

wodne, to również miejsce, którego nie możesz ominąć. Oczko wodne należy wyczyścić z zaschniętych roślin oraz innych rzeczy, które wpadły do niego. Pamiętaj, że co kilka lat najlepiej wybierać muł z dna oczka wodnego.

Jeśli wykonałeś już podstawowe czynności, które opisaliśmy powyżej, czas zabrać się za cięcia.

- Cięcia krzewów owocowych i ozdobnych,
- Cięcia drzew,
- Cięcia żywopłotów.

Regularne podcinane krzewów owocowych jest istotne, ponieważ wtedy obficie kwitną.

Usuwać widocznie zainfekowane gałęzie, z łuszczącą się korą, suche i przemarznięte. Pamiętaj, że krzewy, które rosną wiosną i wczesnym latem na ubiegłorocznych pędach tnie się oszczędnie (np. pigwowie, jaśminowce czy porzeczki ozdobne, a także agrest i aronia). Krzewy kwitnące latem, które tworzą pąki na tegorocznych pędach można ciąć intensywniej (np. lawenda czy hortensja bukietowa).

Jeśli chodzi o cięcie drzew to tnijemy tylko suche, przemrożone i połamane gałęzie. Pamiętaj, że gałęzie obcinamy tuż za obrączką, czyli charakterystycznym zgrubieniem na gałęzi. Robimy tak, ponieważ rany w tym miejscu szybciej się goją. Pędy drzewek owocowych usuwamy, jeśli rosną zbyt blisko siebie lub się krzyżują.

Na sam koniec porządków w ogrodzie zostawiamy czyszczenie nawierzchni oraz tarasu. W tym celu pomocna może okazać się myjka ciśnieniowa, z którą zdecydowanie prościej będzie wyczyścić chodniki oraz taras. Nie zapomnij usunąć chwastów, które wyrosły pomiędzy elementami nawierzchni. Do mycia tarasu użyj odpowiedniego detergentu, który dostosowany jest do czyszczenia konkretnych powierzchni. Podczas wiosennych porządków w ogrodzie przydatne mogą być: rękawice ogrodowe, druciane grabie, wertykulator, pompa szlamowa, sekator, saśc ogrodnicza, syjka ciśnieniowa, twarda szczotka, detergenty oraz impregnat do podłóg.



Sprawdź, jak przygotować ogród na nowy sezon

REKLAMA

0011505243

PRALNIA CHEMICZNA

ekologiczne czyszczenie odzieży

ZAPRASZAMY



94 343 43 25

ekofala@interia.pl

UL. MORSKA 54, 75-227 KOSZALIN
pon. - pt. 8:00 - 17:00

REKLAMA

0011507338

4 Marca 32, Koszalin
☎ 511 156 925



PLON
Centrum ogrodnicze

✉ biuro@plon.koszalin.pl
www.plonkoszalin.pl



PONIEDZIAŁEK - SOBOTA
09:00 - 19:00

NIEDZIELA
10:00 - 15:00



REKLAMA

0011505801

HÖRMANN
Bramy • Drzwi • Napędy



TOMEX 
eksperti od automatyki wjazdu

Autoryzowany Partner Hörmann

📍 ul. Spokojna 50
🏠 75-233 Koszalin
☎ tel. 94 341 65 21
🌐 www.tomex-bramy.pl

Klimatyzacja to inwestycja w zdrowie, komfort i funkcjonalność domu

Największe zalety posiadania klimatyzacji w domu lub mieszkaniu

KLIMATYZACJA

Popularność klimatyzacji stale w Polsce rośnie. Odpowiednio dobrana klimatyzacja może nie tylko chłodzić, ale i ogrzewać pomieszczenia.

#opr. Natalia Sobierajska

Klimatyzacja stała się nieodłącznym elementem naszych domów, zwłaszcza w letnie upały. Posiadanie jej w domu lub mieszkaniu przynosi szereg korzyści wykraczających poza zwykłe chłodzenie powietrza. Oto największe zalety posiadania klimatyzacji:

- Komfort termiczny w upalne dni: Podstawową zaletą jest zdolność do szybkiego obniżania temperatury w pomieszczeniach, co zapobiega duchocie i przegrzaniu organizmu, zapewniając przyjemny chłód.

- Poprawa jakości powietrza (oczyszczanie): Nowoczesne klimatyzatory wyposażone są w zaawansowane filtry, które zatrzymują kurz, alergeny, bakterie, a nawet wirusy, zapewniając zdrowsze powietrze w domu.

- Funkcja ogrzewania: Klimatyzacja może służyć nie tylko latem, ale również jako energooszczędne źródło ciepła w okresach przejściowych (jesień/wiosna), a nawet zimą.

- Osuszanie powietrza: Urządzenia te skutecznie usuwają nadmiar wilgoci, co jest kluczowe w zapobieganiu powstawania pleśni i grzybów na ścianach oraz poprawia samopoczucie mieszkańców.

- Lepsza jakość snu i wydajność pracy: Odpowiednia temperatura w sypialni ułatwia zasypianie i zapewnia regenerujący sen. Z kolei w dzień

chłodne pomieszczenie zwiększa efektywność pracy, szczególnie podczas pracy zdalnej.

- Zdalne sterowanie (Wi-Fi): Większość nowoczesnych urządzeń oferuje sterowanie przez aplikację, co pozwala schłodzić dom tuż przed powrotem z pracy.

- Cicha praca i estetyka: Klimatyzatory przenośne są mobilne, a stacjonarne (split) działają cicho i nie zajmują dużo miejsca, dobrze komponując się z wystrojem wnętrza.

Zapytaliśmy również eksperta, jakie są zalety posiadania klimatyzacji oraz na co zwrócić uwagę przy jej wyborze.

- Jeśli mówimy o klimatyzacji chłodząco-grzejącej, kluczowe jest zwrócenie uwagi na jej realną wydajność w trybie grzania przy niskich temperaturach zewnętrznych, a nie tylko parametry katalogowe dla chłodzenia w warunkach dodatnich. Istotne są również nasłonecznienie oraz izolacja termiczna pomieszczenia, sprawność sezonowa, zakres pracy urządzenia oraz właściwy dobór mocy pod kątem ogrzewania, który często różni się od zapotrzebowania na chłód - mówi Pan Bartosz Ciemiecki z firmy Pomerania Green

- W praktyce dobrze dobrany i poprawnie zaprojektowany system może stanowić efektywne, całoroczne źródło komfortu cieplnego, pod warunkiem że nie jest traktowany jako rozwiązanie uniwersalne dobierane według uproszczonego schematu 1 kW na 10 m² - dodaje.

PLANUJESZ MONTAŻ KLIMATYZACJI? PRZEMYŚL WYBÓR

Eksperti Oferteo podpowiadają, by przed decyzją o zaku-



Klimatyzacja to więcej niż tylko luksus

FOT. 123RF/CYTHERS

pie klimatyzacji przede wszystkim skontrolować stan instalacji elektrycznej i upewnić się, że poradzi ona sobie ze zwiększonym poborem mocy. W wielu domach i mieszkaniach wciąż można spotkać przestarzałe instalacje, których przeciążenie może grozić nawet pożarem. Właściciele nieruchomości powinni pamiętać, że prawo nakłada na nich obowiązek przeprowadzania minimum raz na 5 lat kontroli okresowych instalacji elektrycznej. Co istotne, wbrew błędnym informacjom pojawiającym się w mediach dotyczy to także właścicieli domów jednorodzinnych.

Podsumowując, przy wyborze klimatyzacji musimy zwrócić uwagę na następujące kwestie:

- czy wolimy droższą, ale bardziej efektywną klimatyzację

stacjonarną, czy tańszą, ale mniej wydajną mobilną,

- jaka moc klimatyzacji jest nam potrzebna (1 kW mocy wystarczy w przybliżeniu na schłodzenie 10 m² kw. powierzchni nieruchomości),

- jaka wydajność i klasa energetyczna nas interesują (im lepsze parametry, tym drożej, ale i bardziej wydajnie),

- jaki poziom hałasu jesteśmy gotowi znosić (waha się w zależności od urządzenia od 20 do 60 dB),

- gdzie umieścimy urządzenie, by mogło pracować jak najlepiej (warto to skonsultować z fachowcem).

Warto pamiętać, że montaż klimatyzacji w bloku często wymaga uzyskania zgody wspólnoty lub spółdzielni mieszkaniowej. Będzie tak np. za każdym razem, gdy montaż

urządzenia wymaga ingerencji w elewację budynku. Z kolei klimatyzator na balkonie musi być zgodny z normami hałasu przewidzianymi w regulaminie spółdzielni lub wspólnoty.

PRZED SEZONEM LETNIM ZABIERZ SIĘ ZA CZYSZCZENIE KLIMATYZACJI

Czyszczenie klimatyzacji ma bezpośredni wpływ na zdrowie domowników i efektywność samego urządzenia. Brudne filtry i wnętrza klimatyzatora mogą prowadzić do wielu problemów. Przede wszystkim, wilgoć i ciepło sprzyjają rozwojowi drobnoustrojów, takich jak bakterie i pleśń. Te mikroorganizmy mogą następnie być wdychywane do pomieszczeń, co często jest przyczyną alergii i astmy.

Ponadto, zanieczyszczone filtry i wymienniki ciepła mogą obniżać wydajność klimatyzacji, a stąd prosta droga do wyższych rachunków energii. Regularne czyszczenie przedłuża również żywotność klimatyzatora. Choć czyszczenie klimatyzacji można zlecić fachowcom, wiele czynności można wykonać samodzielnie, oszczędzając pieniądze. Na początek warto przygotować się odpowiednio do pracy. Upewnij się, że klimatyzator jest wyłączony z prądu, a także przygotuj potrzebne narzędzia: śrubokręt, miękką szmatkę, delikatny detergent, specjalne środki do czyszczenia klimatyzacji.

Najważniejszym elementem, który należy regularnie czyścić, są filtry powietrza. Wyjmij je zgodnie z instrukcją producenta, otwierając ostrożnie panel przedni klimatyzatora. Większość filtrów można myć pod bieżącą wodą z dodatkiem delikatnego detergentu. Po umyciu, dokładnie je osusz przed ponownym zamontowaniem. Zaleca się czyszczenie filtrów co najmniej raz na miesiąc w sezonie użytkowania

Kolejnym krokiem jest czyszczenie wymiennika ciepła, znajdującego się wewnątrz jednostki. Użyj specjalistycznych środków do czyszczenia wymienników, które skutecznie usuwają zabrudzenia bez uszkodzenia delikatnych finów. Środek należy nałożyć zgodnie z instrukcją, a następnie spłukać wodą. Nie zapomnij także o jednostce zewnętrznej. Usuń wszelkie liście, gałęzie i inne zanieczyszczenia, które mogą blokować przepływ powietrza. Możesz to zrobić za pomocą odkurzacza. Na koniec wyczyść kratkę wentylacyjną i zdezynfekuj urządzenie.

REKLAMA



PROJEKT / PRODUKCJA / MONTAŻ
ogrodów zimowych
tel. 698 628 917, 730 961 989, 536 999 175
www.balmar.pl

0011510082

REKLAMA

0011507827



Pomerania Green Sp. z o.o.
Dobra Energia z Pomorza

OSZCZĘDZAJ ENERGIĘ I CHROŃ ŚRODOWISKO!



Dzięki **naszym technologiom OZE**
Twój dom stanie się bardziej komfortowy
i przyjazny środowisku.

- ◆ **FOTOWOLTAIKA DLA DOMU:**
zredukuj rachunki za prąd, korzystając z darmowej energii słonecznej.
- ◆ **POMPY CIEPŁA:**
ekologiczne i efektywne ogrzewanie oraz chłodzenie w jednym systemie.
- ◆ **MAGAZYNY ENERGII:**
zyskaj pełną kontrolę nad zużyciem energii i ciesz się niezależnością od dostawców prądu.
- ◆ **NOWOCZESNE SYSTEMY KLIMATYZACJI:**
od sprawdzonych marek jak Innova i Hitachi.
- ◆ **REKUPERACJA:**
oddychaj świeżym powietrzem przez cały rok.

airHome
Multi Pro



www.pomeraniagreen.pl

☎ **501 44 66 33**



DLACZEGO WARTO?

- Niższe rachunki za energię.
- Wzrost wartości nieruchomości.
- Wsparcie dla zrównoważonego rozwoju i przyszłych pokoleń.

📍 Grunawaldzka 8-10, 75-241 Koszalin

✉ biuro@pomeraniagreen.pl

Każdy ma swoje zalety i wady, które warto rozważyć

Co lepiej wypierze ubrania: kapsułki czy proszek?



Kapsułki są droższe od proszku – koszt jednego prania przekracza 1 zł

PRANIE

Wybór odpowiedniego środka do prania to nie lada wyzwanie. Na rynku dostępne są zarówno tradycyjne proszki, jak i nowoczesne kapsułki.

#Redakcja RegioDom

Każdy z tych produktów ma swoje zalety i wady, które warto rozważyć przed podjęciem decyzji. Proszki do prania są tradycyjnym środkiem piorącym, znanym od wielu lat, podczas gdy kapsułki piorące są wygodniejsze w użyciu.

Mimo rosnącej popularności kapsułek, wiele osób wciąż wybiera sprawdzone od lat proszki do prania. Ich produkcją zajmują się te same marki od dłuższego czasu, dzięki czemu każdy może znaleźć swój ulubiony produkt. To, co odpowiada jednej osobie, niekoniecznie sprawdzi się u innej – i odwrotnie. Nie ulega wątpliwości, że współczesne proszki piorą skutecznie, dobrze usu-

wają zabrudzenia i nie niszczą tkanin. Ich formuły są stale udoskonalane, co sprawia, że radzą sobie z większością plam. Proszki można stosować do namaczania, prania ręcznego oraz prania wstępного i zasadniczego. Przy odpowiednim dozowaniu koszt jednego prania wynosi mniej niż 1 zł. W sklepach dostępne są warianty przeznaczone do białych i kolorowych tkanin.

Decydując się na proszek do prania, warto pamiętać, że nie zapewnia on miękkości tkaninom – do tego konieczny jest dodatkowy płyn zmiękczający. Wadą może być również konieczność precyzyjnego odmierzania i wsypywania odpowiedniej ilości detergentu do pojemnika w pralce. Z czasem w tym miejscu może gromadzić się kamień i osady, co w skrajnych przypadkach może prowadzić do awarii urządzenia. Dlatego osoby korzystające z proszku powinny regularnie czyścić dozownik w swojej pralce. Kapsułki do prania zyskują na popularności głównie

ze względu na wygodę ich stosowania. Wiele osób, które choć raz miały okazję je wypróbować, rzadko wraca do tradycyjnego proszku. Ich użycie jest niezwykle proste: wystarczy umieścić kapsułkę na dnie bębna pralki, dodać brudne ubrania i uruchomić wybrany program. Po zakończeniu prania tkaniny są czyste i pachnące. Nawet jeśli folia kapsułki nie rozpuści się w pełni, nie pozostawia śladów na odzieży, a efekt prania pozostaje zadowalający.

Dzięki swojej funkcjonalności kapsułki 3 w 1 mogą w przyszłości całkowicie zastąpić proszki do prania. Obecnie dostępne są warianty przeznaczone do białych i kolorowych ubrań, a także kapsułki wzbogacone o odplamiacze lub płyny zmiękczające. Większość nowoczesnych produktów piorących zawiera składniki zmiękczające, co eliminuje konieczność stosowania dodatkowych środków do płukania. Warto pamiętać, że kapsułki są nieco droższe od proszku.

Wiosenne porządki. Jak przygotować się na nadchodzący sezon?

PORZĄDKI

Czas na wiosenne porządki w szafie! Jak uporządkować swoją szafę na wiosnę? Podpowiadamy, jak krok po kroku zabrać się za wiosenne porządki.

#Redakcja RegioDom

Odśwież swoją szafę i przemyśl wiosenne stylizacje. Chcesz pozbyć się codziennie problemu „nie mam się w co ubrać”?

Kroki, które pomogą Ci zrobić wiosenne porządki w szafie: Wyciągnij wszystkie ubrania z szafy. Dokładnie umyj meble. Zrób selekcję ubrań. Zabezpiecz ubrania zimowe. Powkładaj ubrania do szafy z sposób przemyślany.

Porządki zacznij od wyciągnięcia wszystkich ubrań z szafy. Następnie dokładnie ją umyj. Podczas selekcji ubrań bądź krytyczna. Dość z zostawieniem rzeczy, w które się nie mieścisz lub nie nosisz, bo przestały Ci się podobać, a jedynie masz do nich sentyment! Wyrzucić ubrania, które: są za duże lub za małe, dawno nie nosiłaś, są zniszczone, zmechacone lub rozciągnięte, przestały Ci się podobać. Pamiętaj, że ubrania, które nie są zniszczone, a chcesz się ich pozbyć, możesz oddać potrzebującym lub spróbować sprzedać.

Następnie oddziel ubrania zimowe. Te, które nie nadają się już na następny sezon wyrzucić. Ubrania, które zostają w swojej szafie dokładnie sprawdź. Nie chowaj ubrań, które są brudne! Odzież zimową schowaj w miejsce szafy, z którego najrzadziej korzystasz. W zaoszczędzeniu miejsca mogą pomóc Ci worki próżniowe. W utrzymaniu porządku w szafie mogą pomóc pudełka oraz

różne organizery do szafy. Układając ubrania w szafie postaraj się zrobić to w na tyle wygodny sposób, by ubrania nie wymieszały się szybko. Zastanów się, w jaki sposób będzie Ci najwygodniej układać ubrania – kolorystycznie, a może zgodnie z przeznaczeniem? Wszystko zależy od Twojej garderoby. Koszule, marynarki i rozpinane sweterki staraj się trzymać na wieszakach. Bieliznę trzymaj w szufladach, najlepiej w organizernach. Na koniec zawieś w szafie woreczki zapachowe!

Przeglądając swoje ubrania postaraj się również zastanowić nad stylizacjami wiosennymi. Kupiłaś jakieś ubrania w przypływie emocji, a teraz do nich Ci nie pasują? Najlepiej takich ubrań jest się pozbyć.

Oddać potrzebującym, przyjaćciółce lub spróbować sprzedać. Przestaniesz mieć problem z dobraniem stylizacji. Codziennie myślisz o tym, że nie masz, co na siebie założyć? Ten problem może wynikać właśnie z tego, że masz ubrania, które do siebie nie pasują.

Zmień swoje nawyki zakupowe. Nie kupuj ubrań pod wpływem emocji. Sprawdź, jaki masz typ sylwetki i staraj się kupować ubrania, które są do niej dopasowane – pokochasz wtedy swoje ciuchy. Zwracaj uwagę również na kolory. Kupuj ubrania z myślą o konkretnych stylizacjach.

Sprawdź, czy masz w swojej szafie „klasyki”. To również pomoże Ci rozwiązać codzienny problem „nie mam się w co ubrać”.



Chcesz pozbyć się codziennie problemu „nie mam się w co ubrać”?

REKLAMA

0011506636



➔ FIRANY ➔ ZASŁONY ➔ DODATKI ➔ ROLETY RZYMSKIE
➔ SZYCIE NA MIARĘ ➔ PASMANTERIA

Jana Pawła II 15 a, Koszalin | tel. 784 915 799 | [teres_koszalin_tkaniny](https://www.instagram.com/teres_koszalin_tkaniny) | [TeresKoszalin](https://www.facebook.com/TeresKoszalin)



REKLAMA

0011508483



Przedsiębiorstwo
Gospodarki Komunalnej
Spółka z o.o. w Koszalinie

Pamiętaj!

Segreguj odpady, korzystając z odpowiednich pojemników / worków

Nie wrzucaj szkła do odpadów zmieszanych – od tego jest pojemnik na szkło.



Segregujmy lepiej!



Więcej informacji:
www.pgkkoszalin.pl

Bio segregujesz – kompost zyskujesz!

Jednym z naszych ekologicznych projektów jest AGROMIX – środek poprawiający jakość gleby, wytwarzany z bioodpadów. To produkt w 100% naturalny, który poprawia strukturę i żyzność ziemi.

Może być stosowany: na polach, w sadach, lasach, przy zakładaniu trawników oraz w uprawie roślin ozdobnych. Dzięki skutecznej selektywnej zbiórce odpadów BIO możemy zamieniać to, co zbędne, w coś pożytecznego, przy okazji **podnosząc wskaźnik recyklingu.**



Do pojemnika wrzucamy: resztki żywności pochodzenia roślinnego, fusy po kawie, herbacie, obierki z owoców i warzyw, owoce z kompotów, skorupki jaj, przeterminowana owocowa/warzywna zawartość słoików, mokre ręczniki papierowe, zatłuszczony papier.

Do pojemnika nie wrzucamy: ziemi, resztek z mięsa, wędlin, ryb, kości i odchodów zwierząt, odpadów płynnych, odpadów w opakowaniach z tworzyw sztucznych.

Odpady BIO wrzucaj do pojemników lub worków luzem lub w papierowych opakowaniach.

Do pojemnika na odpady zmieszane **nie wolno wrzucać odpadów łatwopalnych, niebezpiecznych oraz gorącego popiołu.**

Wrzucanie takich odpadów grozi pożarem i uszkodzeniem śmieciarki lub pojemnika!

Czego **absolutnie nie wrzucać** do odpadów zmieszanych:

- ✗ Gorącego popiołu
- ✗ Baterii i akumulatorów
- ✗ Odpadów niebezpiecznych
- ✗ Elektrośmieci
- ✗ Leków
- ✗ Odpadów budowlanych i rozbiórkowych



PSZOK – Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych to miejsce, w którym możesz oddać odpady problemowe

Przyjmujemy m.in.

- baterie, przeterminowane leki
- odpady wielkogabarytowe
- zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny
- odzież i tekstylia
- zużyte opony



Punkty Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Koszalinie są czynne:

- Poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek: 8:00 – 16:00
- Środa: 10:00 – 18:00
- Sobota: 8:00 – 13:00

Lokalizacje PSZOK w Koszalinie: ul. Komunalna 5, ul. Na Skwierzynkę 2

REKLAMA

0011509757



- » GŁADZIE
- » MALOWANIE NATRYSKOWE
- » SUCHE ZABUDOWY
- » GLAZURNICTWO
- » KOMPLEKSOWE WYKOŃCZENIA WNĘTRZ



508 392 580 | Adam Dawidowicz

Skalniaki cieszą się nieustającą popularnością

Rośliny na słoneczny skalniak. Co posadzić, żeby było pięknie?



Mocne nasłonecznienie i skalista ziemia to trudne warunki

FOT. KATARZYNA LASZCZAK

SKALNIAK

Mocne nasłonecznienie i skalista ziemia to trudne warunki. Ale niektóre rośliny je uwielbiają. Polecamy wieloletnie rośliny, które urosną na skalniaku.

#Katarzyna Laszczak

To dobry sposób na urozmaicenie ogrodu, a w dodatku, żeby założyć skalniak wcale nie potrzeba dużo miejsca (choć mogą one być również bardzo okazałe). Trzeba jednak pamiętać, że panują na nich dość specyficzne warunki. Ziemia na skalniakach najczęściej jest przepuszczalna, a więc dosyć sucha. Zdarza się też, że teren jest mocno nasłoneczniony. Są jednak rośliny, dla których to idealne warunki - właśnie w takich rosną w naturze. Wśród nich są zarówno nieco wyższe (30-40 cm), które mogą tworzyć mocniejsze akcenty, jak i niższe rośliny, których świetnie rosną na najniższym „piętrze” między kamieniami

i w rozpadlinach skalnych. Uwaga: wymienione niżej rośliny najlepiej rosną na ziemiach przynajmniej lekko wapniennych i ubogich. Koniecznie muszą być przepuszczalne.

Czyszcik wełnisty - Główną ozdobą tej rośliny są niezwykle liście. Są one porośnięte srebrzystymi, miękkimi włoskami (kutnerem) tak, że rzeczywiście kojarzą się z czymś pokrytym wełną (bywają nazywane „jagnięcymi uszami”). Rosną one gęsto i mogą tworzyć zwarty dywan. Mniej dekoracyjne są kwiaty czyszcika, które wyrastają na wzniesionych pędach. Czyszcik nie ma prawie żadnych wymagań - nie trzeba go nawozić, ani podlewać (mokra ziemia mu szkodzi). Z zabiegów pielęgnacyjnych warto pamiętać o odmładzaniu go - co kilka lat jego kępy trzeba podzielić, wybrać najmocniejsze fragmenty i posadzić ponownie.

Delosperma i przypołudnik - to rodzina roślin, która nie ma utrwalonej polskiej nazwy. Bywa nazywana słonecznicą (choć botanicznie ta nazwa od-

nosi się do innej rośliny) lub przypołudnikiem, z którym jest tylko spokrewniona. Jednak mimo tego zamieszania, jej sadzonki stosunkowo łatwo kupić (od połowy maja). W uprawie spotyka się różne odmiany i ich mieszańce. Te rośliny mają mięsiste pędy i liście, w których magazynują wodę. Ich pędy płożą się po ziemi (mogą też zwiśać). Kwiaty przypominają duże, kolorowe stokrotki o błyszczących płatkach. Nie są bardzo odporne na mróz, ale łatwe do zimowania. Szczególnie jeśli nie jest zbyt wilgotno.

Goździki - Na słonecznym skalniaku dobrze sprawdzi się kilka gatunków goździków, m.in.: siny, postrzępiony (pieprzasty), alpejski i goździk Alwooda. Są dość podobne do siebie, w uprawie można też spotkać różne mieszańce goździków. Wymienione gatunki mają szarozielone liście i lekko pokładające się pędy. Goździk alpejski i mieszańcowy goździk Alwooda są niższe, gęstsze i mają bardziej zwarty pokrój.

Mech w ogrodzie to problem czy ozdoba? Jak się go pozbyć z trawnika?

MECH

Z mchem pojawiającym się na trawniku czy chodniku przeważnie walczymy. Trzeba jednak zwrócić uwagę, dlaczego pojawia się on w niektórych miejscach.

#RegioDom

Kiedy na naszym trawniku, w warzywniku lub na ogrodowej ścieżce pojawiają się mchy, natychmiast próbujemy się ich pozbyć, uznając za zagrożenie dla roślin i ogrodowej infrastruktury. Zanim jednak chwycimy za narzędzia lub preparaty chemiczne, przyjrzyjmy się mchom nieco bliżej i spróbujmy zrozumieć ich naturę, bo choć faktycznie bywają uciążliwe, mogą też stanowić wspólną ozdobę ogrodu.

Mchy to bardzo szczególne organizmy. Pomimo iż zaliczane są do roślin, nie tworzą typowych dla nich organów takich jak liście, łodygi czy korzenie, ale zastępujące je listki (mikrofile), łodyżki i chwytaki. Mchy należą też do roślin pionierskich, zasiedlających

trudne stanowiska, którymi w ich przypadku są miejsca ciemne oraz gleby ciężkie, zbitte, mokre i kwaśne. Z tego względu mogą być nawet roślinami wskaźnikowymi, sygnalizującymi, że z glebą w ogrodzie dzieje się coś niedobrego.

Jeśli więc zauważymy, że na naszym trawniku lub w warzywniku zaczyna rozrastać się mech, powinniśmy jak najszybciej sprawdzić stan podłoża. Zbyt zbita i ciężka warto napowietrzyć np. za pomocą wideł oraz dodać do niego nico rozluźniającego piasku. W miarę możliwości dobrze jest też poprawić warunki oświetleniowe na danym stanowisku, przycinając nadmiernie rozrzucone krzewy lub gałęzie drzew. Trzeba też sprawdzić za pomocą kwasomierza odczyn podłoża i kiedy gleba okaże się zbyt kwaśna, należy ją odkwasić za pomocą odpowiedniego nawozu wapniowego. Na glebę lekką oraz każdą inną odpowiednią będzie wolno działające wapno węglanowe np. kreda nawozowa czy dolomit, z kolei na glebę ciężką, można zasto-

sować wapno szybko działające np. wapno tlenkowe.

Wapnowanie należy wykonać o odpowiedniej porze roku (jesienią w październiku i listopadzie) i pamiętać o zachowaniu 3-4 tygodni przerwy przed zastosowaniem innych nawozów.

Przeprowadzenie zabiegu będzie łatwiejsze w opustoszałym warzywniku, gorzej, jeśli problem dotyczy trawnika. Wtedy wybór nawozów wapniowych będzie ograniczony jedynie do nawozów węglanowych, które działają wolniej i są mniej agresywnie od nawozów tlenkowych. Trawnik należy wapnować jesienią (październik-listopad) lub na przedwiosniu (luty-marzec), gdyż wtedy jest najmniejsze ryzyko jego uszkodzenia i lepsze warunki do wnikania nawozu w głąb podłoża (wilgotno i chłodno).

Mech to jednak nie zawsze wróg. Czasami warto wprowadzić go do ogrodu celowo, gdyż idealnie nadaje się do ogrodów leśnych, naturalnych i japońskich. Z jego pomocą można stworzyć urocze, tajemnicze, romantyczne zakątki.



Czasami warto wprowadzić go do ogrodu celowo

FOT. PIXABAY.COM

REKLAMA

0011508392



Marko F.U.H. Marek Paszkowski

ul. Kaszubska 21 Koszalin
tel. 606 421 720, 94 341 16 32
e-mail: firmamarko@vp.pl

www.firmamarko.eu



SPRZEDAŻ I MONTAŻ
WYSOKIEJ JAKOŚCI



» MARKIZ » OSŁON OKIENNYCH » MOSKITIER

Wieloletnie doświadczenie oraz
Doświadczony personel = Zaufanie klientów



REKLAMA

0011509760



KOMINKI KOSZALIN

Salon firmowy Kratki Koszalin



Nie ograniczamy się tylko do sprzedaży – zapewniamy kompleksową obsługę. Zajmiemy się transportem i wniesieniem, zaprojektujemy zabudowę, a także zadamy o montaż i odpowiednie finansowanie.

Zobacz co zyskaszy wybierając kominek od nas:

- Profesjonalny dobór – U nas znajdziesz urządzenie dostosowane do Twoich potrzeb i preferencji.
- Profesjonalny montaż – pracujemy tylko z certyfikowanymi instalatorami.
- Nawet 10 lat gwarancji – bezpośrednio od producenta.
- Szybki termin realizacji – Większość instalacji wykonujemy w 14 dni.
- Serwis – bezpośrednio od producenta działający w całej Polsce.
- Wygodne formy finansowania – U nas dokonasz zakupu na prawdziwe raty 0%.

Odwiedź nasz salon już dziś
i ciesz się niezawodnym ciepłem
w Twoim domu!

Salon firmowy Kratki Koszalin
ul. Szczecińska 30 | 75-137 Koszalin

☎ +48 881-551-648
✉ koszalin@kominkowyzakatek.pl



Radzimy, jak krok po kroku założyć łakę kwietną

Łąka kwietna to hit! Sprawdź, jak ją założyć i co posiać



Zapomnij o koszeniu trawnika! Łakę z powodzeniem możesz założyć sam

KWIATY

Łąki kwietne wyglądają wspaniale i są łatwiejsze w utrzymaniu niż trawniki. Jednak, żeby taka łąka wyglądała pięknie, na początek trzeba włożyć pracy.

#Katarzyna Laszczak

Łąki kwietne zaczynają pojawiać się w miastach, ale możemy ją założyć także w ogrodzie. Łąka w ogrodzie to przede wszystkim świetna alternatywa dla trawnika. Ale nie musimy od razu z niego rezygnować na rzecz łąki - możemy ją założyć w wydzielonym miejscu.

Łąki kwietne mają wiele zalet. Po pierwsze - są piękne. Kwitnące w nich kwiaty będą pojawiać się przez cały sezon, zdobiąc ogród. Poza tym łąka wymaga znacznie mniej pracy niż trawnik - przede wszystkim niemal nie trzeba jej kosić (robi się to najczęściej dwa razy w roku). A to oznacza i zaoszczędzony czas, i energię po-

trzebną do zasilania kosiarki. Łąka wymaga też znacznie mniejszych ilości wody niż tradycyjny trawnik. W dodatku jeśli dobrze dobierzemy rośliny, będą pięknie wyglądały również w tych miejscach, gdzie nigdy nie uda się stworzyć pięknego trawnika, np. w cieniu czy na nasłonecznionej, suchej ziemi. Nie bez znaczenia jest to, że skorzystają z nich owady zapylające, m.in. pszczoły i trzmiele.

Zakładając łakę kwietną w ogrodzie nie musimy dokonywać radykalnych wyborów: łąka albo trawnik. Możemy zacząć od kawałka ogrodu, pozostawiając tradycyjny trawnik tam, gdzie nadal chcemy go mieć. Nasiona na łakę kwietną można obecnie kupić w postaci gotowej mieszanki nasion. Bywają one w sklepach ogrodniczych, ale też popularnych marketach budowlano-ogrodniczych. Są także firmy i fundacje specjalizujące się w łąkach kwietnych i prowadzące sprzedaż nasion. Dodatkowo w niektórych gminach nasiona by-

wają rozdawane. Nasiona na łąki kwietne to najczęściej mieszanki traw oraz roślin kwitnących w różnych proporcjach. Warto wybierać te, gdzie udział kwiatów jest większy niż traw. Są też łąki złożone z samych kwiatów. Rośliny powinny być tak dobrane, żeby kwitły jak najdłużej. W mieszance powinny się też znajdować rośliny o różnych terminach kwitnienia, tak żeby łąka wyglądała ładnie przez cały sezon. Poza kupieniem gotowej mieszanki nasion, możemy także założyć łakę bardziej indywidualną. Są firmy, które tym się zajmują i które przygotowują mieszankę dobraną do naszych warunków i preferencji (powinny współpracować z doświadczonym botanikiem). Można im także zlecić wszystkie prace związane z założeniem i pielęgnacją łąki. Z tego warto skorzystać w przypadku dużych czy nietypowych ogrodów, natomiast w większości przydomowych ogrodów sprawdzą się gotowe mieszanki nasion.

Ogrodnicze must have. Jakie narzędzia niezbędne do wiosennych porządków?

NARZĘDZIA

Od przycinania, przez pielęgnowanie, po aerację trawnika - każda z tych czynności wymaga odpowiednich narzędzi, które ułatwią pracę i zapewnią jej skuteczność.

#Redakcja Naszemiasto.pl

Planując wiosenne porządki w ogrodzie, warto zastanowić się nad inwestycją w narzędzia, które zapewnią nam komfort i efektywność pracy. Na rynku dostępnych jest wiele produktów, od prostych narzędzi ręcznych po zaawansowane urządzenia mechaniczne, a ich ceny mogą się znacznie różnić.

Niezależnie od budżetu, kluczowe jest zwrócenie uwagi na jakość wykonania i materiały, z których zostały stworzone, ponieważ to one gwarantują trwałość i niezawodność przez wiele sezonów. W przypadku narzędzi ręcznych, takich jak nożyce czy pielniki, ergonomia i precyzja to aspekty, na które należy zwrócić szczególną uwagę. Dobrze wyprofilowane uchwyty,

ostrza wykonane z hartowanej stali nierdzewnej oraz solidne mechanizmy tnące to gwarancja efektywności i bezpieczeństwa. Warto również pomyśleć o zestawie, który zapewni kompleksowe wyposażenie do podstawowych prac, od sadzenia po pielęgnowanie. Taki komplet nie tylko będzie praktyczny, ale często okazuje się też bardziej ekonomiczny niż zakup pojedynczych elementów.

Nowoczesne myjki ciśnieniowe oferują regulację ciśnienia, a nawet łączność z aplikacją mobilną, co pozwala na optymalne dostosowanie parametrów do rodzaju czyszczonej powierzchni. Przy zakupie sprzętu elektrycznego lub spalinowego zawsze warto sprawdzić opinie o serwisie i dostępności części zamiennej, co zapewni spokój ducha na lata. Niezależnie od wyboru, inwestycja w dobre narzędzia to inwestycja w piękny i zdrowy ogród!

Zestaw narzędzi ogrodniczych - kompleksowy zestaw narzędzi ogrodniczych to idealne rozwiązanie dla każdego, kto ceni sobie porządek i funk-

cjonalność podczas wiosennych prac w ogrodzie. Zaprojektowane z myślą o szerokim spektrum zadań, od sadzenia, po pielęgnację i przycinanie.

Myjka ciśnieniowa - to urządzenie, które wykorzystuje silny strumień wody pod wysokim ciśnieniem do czyszczenia różnych powierzchni. Dzięki temu można bardzo szybko umyć kostkę brukową, taras, meble ogrodowe, ogrodzenie albo nawet samochód, bez szorowania ręcznego. Działa tak, że woda jest „wysztzeliana” z dużą siłą, co usuwa brud, mech i błoto.

Nożyce do żywopłotu - służą do przycinania krzewów i żywopłotów, żeby miały ładny kształt i nie rosły chaotycznie. W wersji elektrycznej lub akumulatorowej ostrza poruszają się same bardzo szybko, więc wystarczy prowadzić narzędzie wzdłuż rośliny.

Kosiarka - to jedno z najważniejszych urządzeń w ogrodzie, bo odpowiada za utrzymanie trawnika. Służy do równego przycinania trawy, dzięki czemu ogród wygląda estetycznie i zadbanie.



W dzisiejszych czasach rynek oferuje szeroki wachlarz narzędzi ogrodowych

REKLAMA

0011506811



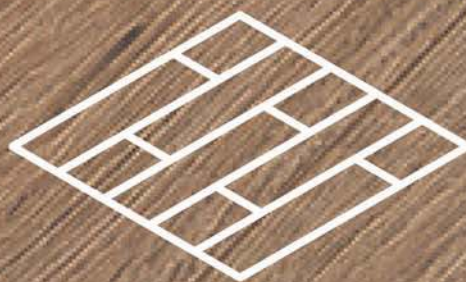
KAMIENIARSTWO BUDOWLANE

- blaty kuchenne
- schody
- parapety
- obudowy kominów
- podłogi
- galanteria ogrodowa
- i inne

www.granitalmak.pl
605 572 104
Koszalin, ul. Gnieźnieńska 52

REKLAMA

0011509819

**Drzwi****Podłogi****Akcesoria****Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe SALVA**

ul. Lniana 6A

75-213 Koszalin

+48 604 138 894

ruckzuckkoszalin.pl

**Sprzedaż****Montaż****Transport**

REKLAMA

0011509762



Z szacunkiem do pracy,
z uśmiechem do ludzi

- BUDOWANIE STANÓW SUROWYCH
- REMONTY ORAZ WYKAŃCZANIE WNĘTRZ
- ELEWACJE
- ŻELBETY OBIEKTÓW WIELKOGABARYTOWYCH

☎ **601 325 600**✉ gobud.biuro@gmail.com

Kościelna 17, Koszalin

www.go-bud.pl

Taras przed domem jak z marzeń. Jak go urządzić?

Jak stworzyć komfortowy i funkcjonalny taras przed domem?



Popularnym rozwiązaniem są tarasy skierowane na południe lub zachód

TARAS

Taras przydomowy jest miejscem do wypoczynku i może być traktowany jako część domu lub ogrodu. To przestrzeń, która łączy wnętrze domu z zielenią.

#RegioDom

Najlepiej uwzględnić taras już na etapie projektowania i budowy domu, zwłaszcza jeśli ma być integralnym elementem bryły budynku. Najczęściej umieszcza się go przy parterze, jednak na niewielkich działkach można zaplanować go również na piętrze, np. na dachu garażu przylegającego do domu. Jeśli taras nie został uwzględniony podczas budowy, nic straconego – można go dobudować w późniejszym czasie, stosując tzw. technologie suche, czyli konstrukcję bez betonowej wyewki. Takie rozwiązanie pozwala na umieszczenie tarasu bezpośrednio na gruncie lub na palach, w zależności

od wysokości wyjścia z budynku. Warto pamiętać, że wygodniejsze w użytkowaniu są tarasy, które stanowią naturalne przejście między domem a ogrodem. Planując taras na gruncie, mamy dużą swobodę w wyborze jego kształtu. Najczęściej spotykane formy to prostokąt, półokrąg oraz układy w kształcie litery „T” lub „L”. Ostateczny kształt powinien być dopasowany do układu wnętrza, specyfiki działki i położenia budynku.

W przypadku dużych działek i rozłożystych domów taras często rozmieszcza się wzdłuż dwóch przylegających ścian zewnętrznych, tworząc przestronną strefę wypoczynkową w kształcie litery „L”. Takie rozwiązanie umożliwia dostęp do tarasu z różnych pomieszczeń, np. zarówno z salonu, jak i kuchni.

Nie każdy ma możliwość stworzenia dużego tarasu. Czasem trzeba zadowolić się nawet niewielką, prostą przestrzenią wypoczynkową, dlatego warto zadbać o jej odpowiednie usy-

tuowanie. Kluczowe jest umiejscowienie tarasu względem stron świata, ulicy oraz sąsiednich działek. Najlepiej, jeśli znajdzie się on przy bocznej lub tylnej elewacji budynku, co zapewni większą prywatność i ochronę przed hałasem z ulicy.

Taras powinien nie tylko dobrze się prezentować, ale również harmonizować z wnętrzem, z którego prowadzi do niego wyjście. Oprócz estetyki kluczowe znaczenie ma także trwałość materiału oraz jego odporność na warunki atmosferyczne i łatwość w utrzymaniu czystości. Nawierzchnia tarasu przez cały rok jest narażona na działanie różnych czynników – od intensywnego letniego słońca, przez jesienne deszcze, zimowe mrozy i opady śniegu, aż po wiosenne roztopy. Każdy z tych etapów może wpływać na strukturę tarasu, prowadząc do uszkodzeń, a nawet jego degradacji. Dlatego tak istotne jest zastosowanie wytrzymałych i odpornych materiałów oraz prawidłowe wykonanie konstrukcji.

Dom to nie wszystko. To, co wokół, może go uratować albo zrujnować

OGRÓD

Aranżacja przestrzeni wokół domu to znacznie więcej niż wybór kostki czy ogrodzenia. To proces oparty na planowaniu, realizacji i późniejszym utrzymaniu.

#Anita Persona

W przypadku budowy nowego domu zagospodarowanie terenu najczęściej stanowi element projektu. Architekci uwzględniają w nim wymogi wynikające z przepisów prawa. Dokument ten może określać m.in. wysokość i rodzaj ogrodzenia, usytuowanie budynku względem ulicy lub sąsiednich zabudowań, a także udział powierzchni biologicznie czynnej w całkowitej powierzchni działki. Każda zmiana lub projektowanie musi uwzględniać te uwarunkowania.

Koncepcja aranżacji przestrzeni wokół domu stanowi punkt wyjścia do dalszych działań, jednak przed rozpoczęciem realizacji wymaga uszczegółowienia poprzez dobór materiałów budowlanych.

Wybór ten opiera się zarówno na właściwościach technicznych, jak i estetycznych. W informacji prasowej podkreślono, że najczęściej stosowane są kostki i płyty betonowe, wykorzystywane do budowy alejek, podjazdów, tarasów oraz stref wejściowych. Zasada doboru grubości materiału jest jasno określona: elementy o grubości poniżej 6 cm przeznaczone są do ruchu pieszego, natomiast kostki i płyty o grubości 6 cm i większej stosuje się na podjazdach oraz drogach wewnętrznych. Przeznaczenie każdego produktu opisane jest w kartach deklaracji użytkowych, które należy sprawdzić przed zakupem. Drugim istotnym aspektem jest estetyka. Przestrzeń zewnętrzna powinna dopełniać architekturę domu, tworząc spójną całość. Informacja prasowa wskazuje, że do nowoczesnych budynków z dużymi przeszkleniami dobrze pasują odcienie szarości oraz duże formaty płyt betonowych. Wśród nich wymienia się rozwiązania umożliwiające zastosowanie na ścieżkach, tarasach i podjazdach, a także

elementy uzupełniające, takie jak stopnie schodowe czy palisady. Pozostałe elementy gąlanterii betonowej dobiera się zgodnie ze stylem domu, zwracając uwagę na ich funkcję oraz wygląd.

Aranżację otoczenia domu zazwyczaj rozpoczyna się po zakończeniu budowy budynku. Pierwszym krokiem jest wytyczenie ogrodzenia oraz ustalenie lokalizacji bram i furtek, w kierunku których projektuje się alejki i podjazdy. Następnie wykonuje się fundamenty ogrodzenia oraz osadza pręty zbrojeniowe, wyznaczające miejsca przyszłych słupków.

Budowa nawierzchni rozpoczyna się od jej wytyczenia w terenie przy użyciu palików i sznurka. Kolejnym etapem jest korytowanie, polegające na usunięciu warstwy wierzchniej gruntu i wykonaniu wykopu o głębokości około 25-50 cm. Podłoże przygotowuje się poprzez warstwę piasku lub pospółki, zagęszczaną maszynowo, a następnie wykonuje się niwelację terenu z zachowaniem określonych spadków.



Przestrzeń wokół domu jest integralną częścią całego procesu inwestycyjnego

REKLAMA

0011506993



Montaż i serwis rolet w Koszalinie

- ROLETY WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE
- ŻALUZJE I PLISY OKIENNE
- MARKIZY I MOSKITIERY



SZEROKI WYBÓR PRODUKTÓW DOSTOSOWANYCH DO INDYWIDUALNYCH POTRZEB KLIENTÓW

ul. Kaszubska 16a

512 846 934

rolety12koszalin@gmail.com

www.roletykoszalin.com.pl

REKLAMA

0011510013



OD PONAD 13 LAT
DZIAŁAMY W BRANŻY

USŁUGI GEODEZYJNE

ROMAN PŁOSKI

GEODETA UPRAWNIONY

OBSZAR DZIAŁANIA

woj. zachodniopomorskie,
pomorskie, kujawsko-pomorskie
lubuskie oraz wielkopolskie



W naszej ofercie

KOMPLEKSOWE USŁUGI GEODEZYJNE

Pomiary geodezyjne, wykonywanie map,
wytyczanie działek, geodezyjna inwentaryzacja
obiektów budowlanych, obsługa farm fotowoltaicznych etc.

USŁUGI GEODEZYJNE
ROMAN PŁOSKI

DOŚWIADCZENIE - PROFESJONALIZM - NOWOCZESNOŚĆ



+48 600 389 440



www.geodeta-koszalin.pl

Najbardziej wytrzymałe i łatwe w uprawie rośliny

Są odporne na mróz i zmienne warunki. Postaw na gatunki rodzime



Te rośliny od dziesięcioleci są integralną częścią naturalnego środowiska

OGRÓD

Jeśli chcemy mieć w ogrodzie rośliny, które są wytrzymałe i zmienne warunki, niezbyt wymagające, odporne, a także piękne, postawmy na te gatunki.

#RegioDom

Chcesz mieć ogród łatwy w uprawie? Wybieraj gatunki, które rosną w okolicy. Znajdziemy je przede wszystkim wśród rodzimych gatunków, które porastają okoliczne łąki, lasy czy bezdroża. Ponieważ od dziesięcioleci są integralną częścią naturalnego środowiska. Zimą nie przemarzają, a latem rzadko padają ofiarą chorób i szkodników. W Polsce panują różne strefy klimatyczne i rośliny, które dobrze czują się na cieplejszym zachodzie, mogą słabiej znosić ostrzejszy klimat panujący we wschodniej części kraju. Z kolei górskie gatunki nie będą dobrze rosły nad morzem, a nadmorskie słabo poradzą sobie w górach.

Jeśli jednak unikamy uprawy rodzimych gatunków roślin dlatego, że wydają nam się mało interesujące i pospolite, to jesteśmy w błędzie, gdyż istnieje wśród nich mnóstwo pięknych, atrakcyjnych i cenionych roślin, które z powodzeniem mogą być wspianą ozdobą ogrodu i to zarówno naturalnego lub wiejskiego, jak i nowoczesnego.

Wprawdzie nie należy pożytkować ich z naturalnego środowiska, gdyż może to doprowadzić do niebezpiecznego ograniczenia ich liczebności (niektóre gatunki są nawet objęte ochroną prawną), jednak w centrach ogrodniczych znajdziemy je bez trudu i to w przystępnych cenach. Nie brakuje też ich ciekawych odmian ozdobnych, dlatego z pewnością można z ich pomocą stworzyć naprawdę piękny i niewymagający ogród. A jakie rodzime gatunki roślin możemy uprawiać w ogrodzie? Całkiem sporo, w tym między innymi drzewa takie jak: jarzab pospolity, brzoza brodawkowata,

grab pospolity, wiśnia ptasia, modrzew europejski, świerk pospolity, cis pospolity, jodła pospolita, wierzba krucha i biała, lipa drobnolistna, czeremcha zwyczajna, buk zwyczajny i klon pospolity.

Spośród krzewów i pnączy łatwych w uprawie do wyboru mamy m.in. takie jak: bez czarny, kalina koralowa, głóg dwuszykowy i jednoszykowy, ligustr pospolity, jałowiec pospolity, dzika róża, wawrzynek wilczełyko, żarnowiec miotlasty berberys zwyczajny i bluszcz pospolity. Warto posadzić także kwitnące krzewinki oraz wieloletnie byliny, pochodzące z naszego klimatu, takie jak: barwinek pospolity, wrzós zwyczajny, stokrotka pospolita, przylaszczka pospolita, bodziszek czerwony, firletka poszarpana, goździk siny, dąbrowka rozłogowa, lilia złotogłów, pierwiosnek lekarski, nawłoc pospolita (nie mylmy z inwazyjną nawłocią kanadyjską, konwalia majowa, orlik pospolity, dzwonek skupiony, krwawnik pospolity i parzydło leśne.

Kolorowe warzywa, „snacki” i polne kwiaty. Nowinki do każdego ogrodu

OGRÓD

Co roku w naszych ogrodach pojawia się podstawowe warzywa i kwiaty, ale nie brakuje też ciekawostek i nowych trendów. Joanna Legutko radzi.

#Katarzyna Laszczak

Ubiegły rok był „rokiem pomidora”. Czy w tym roku są widoczne jakieś trendy? Na jakie warzywa warto postawić w ogrodzie?

Joanna Legutko: Trend związany z uprawą pomidorów zdecydowanie się utrzymuje i nadal się rozwija. W przypadku roślin, które mają długi okres wegetacyjny, zainteresowanie nie kończy się po jednym sezonie. Widać wyraźnie, że działkowcy i właściciele ogrodów przydomowych nadal chętnie wybierają pomidory.

To roślina stosunkowo łatwa w uprawie, choć na początku wymaga pewnej pielęgnacji. Z naszych obserwacji wynika, że dobrze radzą sobie z nią także początkujący ogrodnicy. Jednocześnie rośnie zain-

teresowanie różnorodnością - klienci pytają o odmiany o różnych kolorach, kształtach i smakach. W odpowiedzi na te potrzeby stale poszerzamy ofertę, sięgając nie tylko po odmiany dostępne w Europie, ale również na rynku amerykańskim. Dużą zaletą uprawy własnych pomidorów jest możliwość uzyskania znacznie większej różnorodności, niż w jest dostępna w sprzedaży. W sklepie dostępnych jest zazwyczaj kilka odmian, natomiast w przydomowym ogrodzie można uprawiać ich nawet kilkadziesiąt. Pomidor pozostaje więc jednym z najważniejszych warzyw w ogrodach i nadal cieszy się dużą popularnością.

Czy widać także trendy w przypadku roślin ozdobnych?

Wyraźnie rośnie zainteresowanie roślinami ozdobnymi przeznaczonymi na kwiat cięty. Widać to również w mediach społecznościowych, gdzie pojawia się coraz więcej kont prowadzonych przez osoby zakładające niewielkie farmy kwiatowe. Popularność zyskują także warsztaty florystyczne,

takie jak tworzenie wianków czy bukietów. Wraz z tym trendem rozwija się oferta roślin. Oprócz dobrze znanych gatunków, takich jak cynie czy dalie, coraz częściej pojawiają się także rośliny dziko rosnące, które stanowią ciekawe uzupełnienie kompozycji i nadają ogrodom bardziej naturalny, oryginalny charakter. Należą do nich m.in.: chabry, krwawnik, maki polne, rumianek, złocien, kłkol, len, czy mydlnica.

Jaki nowośći warto rozważyć w przydomowym ogrodzie?

Wśród ciekawych propozycji znajdują się warzywa typu „snack”, które dobrze znamy z handlu - na przykład małe marchewki, mini ogórki czy słodkie groszki. Są wygodne w spożyciu i chętnie wybierane przez rodziców jako dodatek do szkolnych posiłków dla dzieci. Zyskują popularność również w uprawie ogrodowej.

Interesującą nowością jest także brokuł gałązkowy, często wykorzystywany w kuchni restauracyjnej. To produkt, który coraz częściej trafia również do ogrodów przydomowych.



Jaki będzie „kolor roku” i jak wybrać wytrzymałe rośliny do ogrodu?

REKLAMA

0011509906



Komputery

Sklep Serwis Komis
sprawnie, szybko, tanio!

● **KOMPUTERY** ● **MONITORY**
● **LAPTOPY** ● **CZĘŚCI**

profesjonalna pomoc
serwis
modernizacja

KOSZALIN
UL. ENERGETYKÓW 11

tel. 500 430 777
500 512 777

f7-koszalin@wp.pl

REKLAMA

0011510428

**DORADZAMY, PROJEKTUJEMY, WYKONUJEMY I DOSTARCZAMY!**

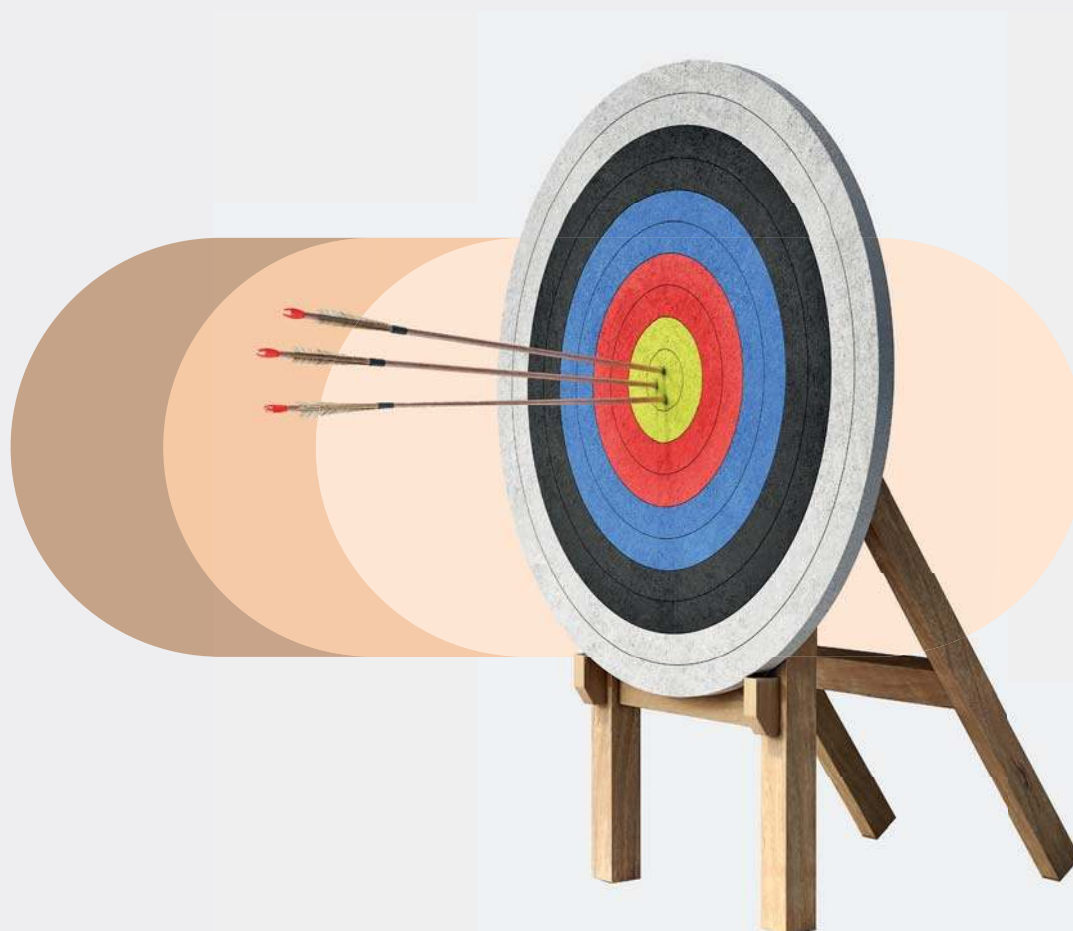
pompy ciepła, kotły na pellet, rekuperatory, stacje uzdatniania wody
centralne odkurzacze, grzejniki, automatykę przemysłową
wann, kabiny i baterie najlepszych producentów

**Kotły pelletowe****Termokominki na pellet****Kotły zgazowujące drewno****Pompy Ciepła z czynnikiem R290** **U PIOTRA**
armatura sanitarno - hydrauliczna**Armatura Sanitarno-Hydrauliczna U Piotra**

ul. Wenedów 3
75-847 Koszalin
tel. 94 340 85 36
tel. 533 137 242
www.upiotra-koszalin.pl

AUTOREKLAMA

0011512339

Polecamy →**strefa
BIZNESU.pl****Know-how
w dobrym biznesie****strefabiznesu.pl**

Radzimy, kiedy ciąć forsycje i jak to zrobić

Przytnij forsycje w tym terminie. Będą wtedy gęste i piękne



Forsycja należy do grupy krzewów, które tnijemy dopiero po kwitnieniu

FORSYCJA

Forsycje pięknie kwitną i nie wymagają szczególnej pielęgnacji. Ale jeśli chcesz, żeby były gęste i miały mnóstwo kwiatów, pamiętaj o ich przycinaniu.

#Grażyna Zwolińska

Forsycja jest łatwa w uprawie. Lubi słoneczne oświetlenie od wiatru stanowisko, ale dobrze rośnie też na półcienistym. Jeśli posadziliśmy ją w piaszczystej glebie, w czasie suszy pamiętajmy o podlewaniu krzewu. Forsycje docenia też warstwę kompostu. Z zabiegów pielęgnacyjnych, należy pamiętać o przycinaniu. Radzimy, kiedy przycinać forsycje i jak to zrobić dobrze. Przycięta wczesną wiosną, będzie gorzej kwitła. A to dlatego, że kwiaty, które podziwiamy podczas tej wiosny, rozwijają się z pąków kwiatowych, jakie zawiązały się ubiegłego roku późnym latem i jesienią na świeżych jednorocznych pędach.

Forsycji nie należy ciąć jesienią. Jeśli zrobimy to w tym terminie, wiosną nie doczekamy się jej obfitego kwitnienia. Dodatkowo młode pędy, które krzew zdąży wypuścić jesienią, nie zdążą zdrewnieć przed zimą i mogą przemarznąć. Podsumowując: jeśli przytniesz forsycję wczesną wiosną, albo jesienią, zetnisz również kwiaty. Z cięciem zaczekaj, aż krzew zacznie przekwitać. Kiedy forsycja przekwitnie, powinniśmy skrócić jej gałązki o połowę tuż nad pąkiem lub nad dwoma bocznymi rozgałęzieniami. Krótsze gałęzie przycinamy o 1/3.

Forsycję najlepiej ciąć, zanim jeszcze rozwiną się liście. Do jesieni wyrosną tam nowe pędy. I to na nich właśnie zawiążą się obficie pąki kwiatowe, dzięki którym wiosną przyszedłemu roku krzew znowu będzie tonąć w żółtych płatkach. Forsycja, która nie jest przycinana, kwitnie tylko na wierzchołkach pędów, ogolając się od dołu. Zaniebane

krzewy forsycji mogą się rozłamać.

Możesz też ścinać pędy, gdy krzew kwitnie - dzięki temu będziesz mieć piękny bukiet. Ale jest jeszcze jeden sposób, żeby wykorzystać ścięte pędy. Ścięte pędy przytnij na długość 10-20 cm. Usuń kwiaty, a z dolnej części także liście, jeśli się już pojawiają. Włóż je do naczynia z wodą i postaw w jasnym miejscu, ale takim, gdzie słońce nie grzeje mocno. Pędy wypuszczą korzenie, a ty będziesz mieć darmowe sadzonki forsycji. Inny sposób na rozmnożenie forsycji nagiąć gałąź do dołu i przysypać ją ziemią. Jeśli będziemy dbać o to, by miejsce to było wilgotne, po jakimś czasie pojawią się korzenie. Wtedy wystarczy odciąć gałąź od reszty rośliny. Potem wyjąć ją wraz z częścią ziemi i przesadzić we właściwe miejsce.

Stare, zaniebane krzewy forsycji warto odmłodzić. Pomocze w tym ich radykalne cięcie. Polega ono na skróceniu wczesną wiosną pędów do 15-20 cm.

Zdecydowanie wyróżniają się na wiosennej rabacie. Irysy zaskoczą cię urodą

IRYSY

Irysy często kojarzą się z letnikami kwiatami, ale jest zaskakujący gatunek tych roślin, który kwitnie bardzo wczesną wiosną. Irysy żyłkowane zachwycają kolorami.

#Katarzyna Laszczak

Irysy, znane też jako kosańce to wyjątkowo piękne kwiaty. Najbardziej popularne są irysy bródkowe oraz syberyjskie, które kwitną latem, ale te kwiaty mają znacznie więcej gatunków.

Warto zwrócić uwagę na irysy żyłkowane (Iris reticulata), które należą do jednych z najwcześniej kwitnących roślin, a zachwycają wyrazistymi kolorami i pięknym wyglądem. Irysy żyłkowane są niewysokie, bo dorastają do 15-20 cm wys., ale zdecydowanie zwracają uwagę w wiosennym ogrodzie i trudno obok nich przejść obojętnie. Mają wąskie, sztywno wzniesione liście, ale ich główną ozdobą są oczywiste kwiaty. Te są stosunkowo duże i mają po kilka płatków - część jest uniesiona do góry, a część rozłożona na boki. Te poziome najczęściej są ozdobione wyrazistymi żółtymi plamkami, z białą otoczką i ciemnymi kreskami, jednak wzory na płatkach i ich ubarwienie mogą być różne. Kolory kwiatów zależą od odmiany. Irysy żyłkowane mają kwiaty w kolorze ciemno- lub jasnoniebieskim, fioletowym, są też białe. Jeśli zależy nam na konkretnej barwie, rozierzmy się za odpowiednią odmianą:

- na fioletowo kwitną kosańce żyłkowane George, Pauline, Purple Gem, Spot On, J.S. Dijt,

- niebieskie kwiaty mają irysy żyłkowane odmian Harmony, Cantab, Clairette, Pixie, Blue Hill, Blue Note, Rhapsody,
- delikatne, błękitne kwiaty wytwarza odmiana Katherine Hodgkin,
- oryginalne kwiaty o białoniebieskich płatkach mają irysy odmiany Eye Cather,
- na biało kwitną irysy odmiany White, Natascha,
- żółte kwiaty mają irysy odmiany Katherine Gold.

Jeśli na upatrzonych cebulkach nie jest podana nazwa odmiany, najprawdopodobniej będą to niebieskie kwiaty. Ogromną zaletą tych kosańców jest termin kwitnienia. Ich kwiaty pojawiają się w marcu-kwietniu, w tym samym czasie, co krokusy. Jeśli zima jest wyjątkowo ciepła, mogą zakwit-

nąć już pod koniec lutego. Irysy żyłkowane to rośliny cebulowe. Sadzi się je jesienią - we wrześniu i październiku. Warto wiedzieć, że nazwa określenie „żyłkowane” pochodzi od wyglądu cebulek. Na ich łusce jest widoczny siateczkowaty wzór. Irysy żyłkowane sadzi się na standardowej głębokości równej trzem wysokościami cebulki. Ponieważ nie są one duże, jest to 6-8 cm. Irysy żyłkowane warto sadzić w miejscach słonecznych. Dobrze się też czują pod drzewami i krzewami, które na zimę zrzucają liście. Pod ich nagimi wiosną gałęziami mają dostateczną ilość światła. Ważna jest ziemia. Musi być ona żyzna i próchnicza, koniecznie przepuszczalna i najlepiej, by miała obojętny lub lekko zasadowy odczyn.



Lawendę trzeba regularnie przycinać każdej wiosny

AUTOREKLAMA

0011512343

Polecamy →

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl



REKLAMA

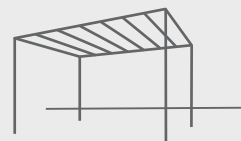
0011505357

**montaż**Zamów montaż
TARASÓW**montaż**Zamów montaż
PERGOLI**montaż**Zamów montaż
PAWILONÓW**transport****DOWIEZIEMY**
Twoje zakupy

Ciesz się swoją ogrodową strefą relaksu oszczędzając czas i energię. Skorzystaj z pomocy doświadczonych ekip montażowych. Współpracujemy ze sprawdzonymi fachowcami, dzięki czemu możemy Ci zagwarantować najwyższą jakość usługi montażu.



Dotyczy produktów sprzedawanych przez Castorama Polska Sp. z o.o. O szczegóły i cennik zapytaj doradcę w Sektorze Ogród.

**MONTAŻ**
PAWILONÓW

Chcesz zlecić montaż pawilonu profesjonalistom? Nasza ekipa montażowa poleca się! Złożymy i zamontujemy pawilon z naszej oferty. Zapytaj o szczegóły usługi doradcę w sklepie Castorama podczas zakupu pawilonu.

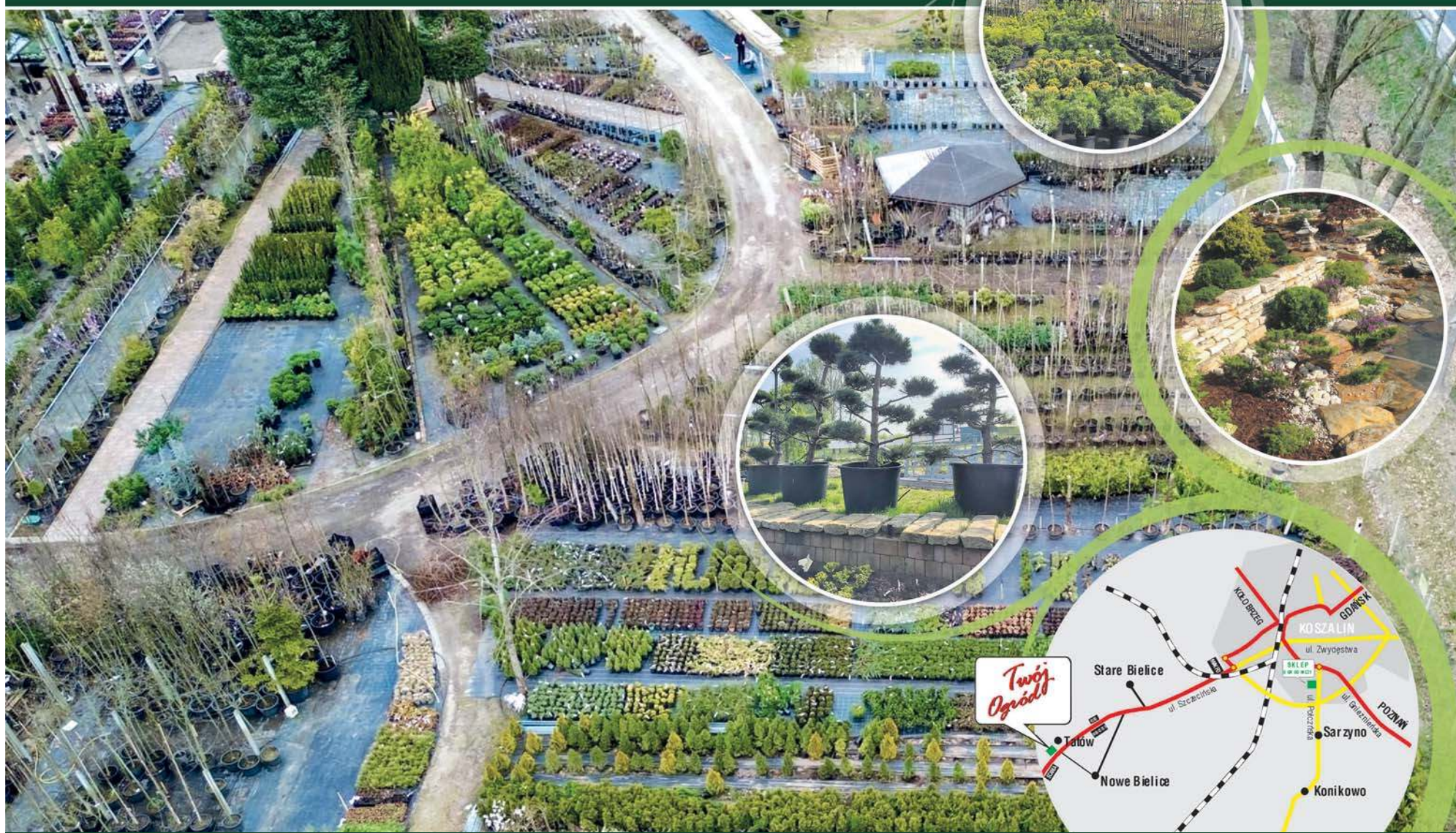
castoramaul. Paderewskiego 2 **KOSZALIN**

SZKÓŁKA ROŚLIN w Tatowie

5 MINUT OD KOSZALINA

Twój
Ogród

FACHOWE DORADZTWO
TRANSPORT ZAKUPIONYCH ROŚLIN DO KLIENTA
USŁUGI OGRODNICZE
PROJEKTOWANIE I KOMPLEKSOWE WYKONYWANIE OGRODÓW



DRZEWA
I KRZEWY OZDOBNE



DRZEWA
I KRZEWY OWOCOWE



DUŻE DRZEWA
ALEJOWE



JEDNOROCZNE KWIATY
RABATOWE I BALKONOWE



TRAWNIKI
Z ROLKI



ROŚLINY
ŻYWOPŁOTOWE



TRAWY OZDOBNE,
BYLINY



ZIEMIA OGRODNICZA,
KORA, TORF, NAWOZY



ARTYKUŁY OZDOBNE
I DEKORACYJNE DO OGRODU



ROBOTY
KOSZĄCE



SYSTEMY PODLEWANIA
AUTOMATYCZNEGO



Twój Ogród – Szkółka Roślin
Tatów 9A droga na Biesiekierz



Godziny otwarcia
pn.-pt. 9-17, sob.10-15



Odwiedź nas na
/drzewakrzewyozodbne